

SŁOWO

Wilno, Niedziela 30 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefonny redakcji 243, administracji 223, drukarni 222

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa miesięczna ryczałtem. Redakcja rakopisów nieakceptowanych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Skosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 8
ORODNOJ — Plac Batoiego 60
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
BIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Zachowawczość.

Już kilka dni temu zapowiedzieliśmy, że Żółkiewski, prawy żołnierz, gdy my ukazanie się tej odezwy, którą uczył współczesne i następne pokolenia patryjotyzmu, wierności zasadom, dyscypliny, konserwatystą był solidacji trzech grup zachowawczych. W całym kraju uczyni to doskonale wrażenie, wzmoże zaufanie do realnej pracy konserwatystów. Należy się prawdziwą wdzięczność kierownikom trzech grup, że doprowadzili do końca, pomimo tak dużych trudności, całość połączenia, nie zrzekając się wewnętrznej niezależności każdej z grup i wewnętrznej, autonomicznej pracy nad pogłębieniem konserwatywnej ideologii.

Odezwa jest streszczeniem tych wszystkich, co do których nie ma wśród konserwatystów rozbieżności, pojęć. Odezwa w skrócie przebiega wszystkie zagadnienia, na które wymaga się odpowiedzi od każdego kierunku politycznego, zanim się złoży na niego swoje wotum. Poruszone zostały wszystkie sprawy od naprawy ustroju do polityki celnej, do reformy szkolnictwa. Ustępy poświęcone

naprawie konstytucji stanowią może najlepszą część deklaracji, tak słusznie się tam mówi o ograniczeniu odpowiedzialności rządu przed parlamentem, i ustęp ten należy uważać za duży zwrot na prawo tych, których los zmuszał do defetychizmu do współpracy z parlamentem. Interpretacja, czy dopełnienie deklaracji nie jest potrzebne. Zbudowana ona jest jasno, konkretnie. Jeśli w pewnych momentach są niedomówienia, to każdy przecież rozumie, że zebrani naokoło stołu konferencyjnego konserwatyści chcieli spisać to „co nas łączy”, a ominiąć to „co nas dzieli”. Okazało się szczęśliwie, że to „co nas łączy” jest obszernie i konkretnie, to „co dzieli” zamyka się w niedomówieniach spraw, niemających narazie znaczenia większego. Interpretacja deklaracji nie jest więc potrzebna, lecz z okazji jej ogłoszenia chcielibyśmy (tu powtórzmy niektóre z tych zasad, na których opierał się konserwatywny program).

Idziemy inną metodą, aniżeli deklaracja. Chcemy w sposób urywkowy, impresjonistyczny jeśli kto tak chce, powtórzyć, przypomnieć niektóre zasady, które w ideologii konserwatywnej tworzą te barwne plamy, przedewszystkiem ściągające ku sobie myśli i zastanowienie.

Konserwatyzm wnosi do współczesnego życia polskiego 1) *Renesans uczuć religijnych*, walki z wszechwładzą racjonalizmu i materializmu w życiu, w polityce, w nauce, w kulturze. 2) *Państwowość*, przypomnienie, że wyraz „patryjotyzm” oznacza nie przywiązanie do narodowości, lecz przywiązanie, wierność ojczyźnie — państwu. 3) *Tradycjonalizm*, tutaj konserwatysty są wyrazem tego, co odczuwa naród cały, który w czasach niewoli nauczył się kochać polską tradycję. 4) *Zerwanie z teorią o zwierzchnictwie ludu*. 5) *Regionalizm*. 6) *Hasło solidarności wszystkich klas*, przeciwstawiane wezwaniu do walki klas. 7) *Hasło obrony produkcji* i obrony pracy przeciwstawiane demagogii żądającej powszechnej szczęśliwości, bez wskazania środków i sposobów na czerpanie tej powszechnej dla wszystkich szczęśliwości i zadowolenia.

W różnych sferach, w różnych kołach społecznych żyli i żyją ludzie, których nazwać można twórcami konserwatyzmu. Bo konserwatyzm jest idea, jest myślą ludzką, a ta tworzy się ciągle. Tak samo konserwatystą był Monteskiusz, tytan publicystyki XVIII wieku, jak jest nim powieściopisarz angielski Kipling. Aby włożyć swój udział w budowę idei konserwatyzmu nie trzeba być politykiem, ani członkiem czynnego politycznego stronnictwa. Wielu małych ludzi, działających w każdej dziedzinie kształcą myśl konserwatywną. Wielkim konserwatystą

był Żółkiewski, prawy żołnierz, gdy my ukazanie się tej odezwy, którą uczył współczesne i następne pokolenia patryjotyzmu, wierności zasadom, dyscypliny, konserwatystą był solidacji trzech grup zachowawczych. W całym kraju uczyni to doskonale wrażenie, wzmoże zaufanie do realnej pracy konserwatystów. Należy się prawdziwą wdzięczność kierownikom trzech grup, że doprowadzili do końca, pomimo tak dużych trudności, całość połączenia, nie zrzekając się wewnętrznej niezależności każdej z grup i wewnętrznej, autonomicznej pracy nad pogłębieniem konserwatywnej ideologii.

Odezwa jest streszczeniem tych wszystkich, co do których nie ma wśród konserwatystów rozbieżności, pojęć. Odezwa w skrócie przebiega wszystkie zagadnienia, na które wymaga się odpowiedzi od każdego kierunku politycznego, zanim się złoży na niego swoje wotum. Poruszone zostały wszystkie sprawy od naprawy ustroju do polityki celnej, do reformy szkolnictwa. Ustępy poświęcone

naprawie konstytucji stanowią może najlepszą część deklaracji, tak słusznie się tam mówi o ograniczeniu odpowiedzialności rządu przed parlamentem, i ustęp ten należy uważać za duży zwrot na prawo tych, których los zmuszał do defetychizmu do współpracy z parlamentem. Interpretacja, czy dopełnienie deklaracji nie jest potrzebne. Zbudowana ona jest jasno, konkretnie. Jeśli w pewnych momentach są niedomówienia, to każdy przecież rozumie, że zebrani naokoło stołu konferencyjnego konserwatyści chcieli spisać to „co nas łączy”, a ominiąć to „co nas dzieli”. Okazało się szczęśliwie, że to „co nas łączy” jest obszernie i konkretnie, to „co dzieli” zamyka się w niedomówieniach spraw, niemających narazie znaczenia większego. Interpretacja deklaracji nie jest więc potrzebna, lecz z okazji jej ogłoszenia chcielibyśmy (tu powtórzmy niektóre z tych zasad, na których opierał się konserwatywny program).

Idziemy inną metodą, aniżeli deklaracja. Chcemy w sposób urywkowy, impresjonistyczny jeśli kto tak chce, powtórzyć, przypomnieć niektóre zasady, które w ideologii konserwatywnej tworzą te barwne plamy, przedewszystkiem ściągające ku sobie myśli i zastanowienie.

Konserwatyzm wnosi do współczesnego życia polskiego 1) *Renesans uczuć religijnych*, walki z wszechwładzą racjonalizmu i materializmu w życiu, w polityce, w nauce, w kulturze. 2) *Państwowość*, przypomnienie, że wyraz „patryjotyzm” oznacza nie przywiązanie do narodowości, lecz przywiązanie, wierność ojczyźnie — państwu. 3) *Tradycjonalizm*, tutaj konserwatysty są wyrazem tego, co odczuwa naród cały, który w czasach niewoli nauczył się kochać polską tradycję. 4) *Zerwanie z teorią o zwierzchnictwie ludu*. 5) *Regionalizm*. 6) *Hasło solidarności wszystkich klas*, przeciwstawiane wezwaniu do walki klas. 7) *Hasło obrony produkcji* i obrony pracy przeciwstawiane demagogii żądającej powszechnej szczęśliwości, bez wskazania środków i sposobów na czerpanie tej powszechnej dla wszystkich szczęśliwości i zadowolenia.

W różnych sferach, w różnych kołach społecznych żyli i żyją ludzie, których nazwać można twórcami konserwatyzmu. Bo konserwatyzm jest idea, jest myślą ludzką, a ta tworzy się ciągle. Tak samo konserwatystą był Monteskiusz, tytan publicystyki XVIII wieku, jak jest nim powieściopisarz angielski Kipling. Aby włożyć swój udział w budowę idei konserwatyzmu nie trzeba być politykiem, ani członkiem czynnego politycznego stronnictwa. Wielu małych ludzi, działających w każdej dziedzinie kształcą myśl konserwatywną. Wielkim konserwatystą

Deklaracja Ugrupowań Zachowawczych.

Trzy ugrupowania, Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, Prawica Narodowa, wyznaczyły w lipcu 1927 r. przedstawicieli do Komisji Porozumiewawczej celem przeprowadzenia zgodnego współdziałania tych grup.

Na posiedzeniu dnia 15-go lipca 1927 r. ustalono wspólne poglądy, ujęte następnie w ogłoszonej poniżej deklaracji, oraz uchwalono następujące oświadczenie:

Zadaniem porozumienia trzech grup jest stała współpraca w celu utworzenia jednego wielkiego ugrupowania opartego na myśli katolickiej i na zachowawczych poglądach społeczno-politycznych, dążącego do naprawy ustroju Państwa, do wzmocnienia gospodarczego, do współdziałania warstw i zawodów. Pierwszym zadaniem wspólnym trzech grup jest rozwijanie swej myśli politycznej, zachowawczej i twórczej, dla przysiężnego ogólnego zespolenia sił na prawicy społeczeństwa. Odrzuca też postanawia grupę te porozumieć się we wszystkich sprawach bieżących celem unikania rozbieżności i ustalenia wspólnego stanowiska zarówno wobec zagadnień jak wobec innych ugrupowań i czynników politycznych.

Na posiedzeniu dnia 24-go października 1927 r. uchwalono następującą deklarację:

Rozwój stosunków w Polsce od chwili odzyskania niepodległości wykazywał na nowo niespożytą żywotność naszego narodu i wiele niepospolitych jego zalet, nie doprowadził jednak do oparcia na zdrowych podstawach budowy wzmocnienia Państwa, lecz wytworzył pełen niebezpieczeństw zamęt, wymagający gruntownej naprawy.

Porządek polityczny, ani z rodzimego ducha narodu wyrosły, ani do potrzeb kraju dostosowany, lecz skłonny wśród walki stronnictw podniecających powiem wywołujący, nieprzyspieszył koniecznego zrośnięcia się rozstrzaskanego przez sto lat społeczeństwa z własnym Państwem, nie wzbudził przywiązania i szacunku dla nowo wprowadzonych instytucji, nie ułatwił niezbędnego dostosowania życia do trudnych warunków współczesnych, ani odporności na zakusy wywołujące wyrobie nie mógł. Wstrząsy i załamania, w których się przejawiała wadliwość i słabość ustanowionych urzędów, pozostawiały kraj w stanie nacechowanym tymczasowością, opartym jedynie na sile faktów. To też i porządek prawny narzucony na niezliczone wypaczenia nie doczekał się jeszcze żadnej poważnej poprawy.

Wobec tego wszystkie żywioły światła i sumienne w Polsce poczucie winy muszą do obowiązku wytyczenia sił, by bieg spraw państwowych i związane z nim nierozwiewanie życia gospodarczego i społeczne wprowadzić na jasno wytykane drogi, wskazane przez uczciwość, rozsądek i doświadczenie.

Na czoło wysuwa się tutaj sprawa gruntownej naprawy ustroju równie pilna i niezbędna dziś w Polsce, jak nią była w dobie chylenia się do upadku dawnej Rzeczypospolitej. Podobnie jak wówczas przywrócić państwu musi do pełnego znaczenia równowaga poszczególnych władz w Państwie. Władzy wykonawczej przez dzisiejszą konstytucję skrepowanej i uzależnionej zapewniona być winna trwałość, stałość i samodzielność, niezbędna dla jej należytego działania. W tym celu winna być przedewszystkiem rozszerzona sfera działania Głowy Państwa, której ponad dzisiaj jej przysługujące uprawnienia przyznane być winny t. zw. wszystkie ustawodawcze, oraz rozszerzenie atrybucji wynikające z powoływania przez nią Rządu, którego odpowiedzialność parlamentarna winna być ograniczona. Natomiast rozwinięcie i udoskonalenie musi sądowictwa administracyjnego. Najdalej idące reformy wymagają Ciała Ustawodawczego, których wadliwa budowa i nieograniczona władza stały się źródłem największych niedomagań ubiegłego okresu. W pełni rozwinięty był winien system dwuizbowości przez przyznanie Senatowi pełni praw, przy czym forma powoływania go zapewnić mu winna wysoki poziom fachowości, doświadczenia i zasługi. Ordynacja wyborcza winna być gruntownie przeobrażona, a pięcioprzemiotnikowe prawo wyborcze winno być zarzucone, gdyż okazało się w praktyce, że daje ono najmniej odpowiednią, a nawet antypaństwowym elementom możność wywierania zgnębnego wpływu na losy Państwa Polskiego. Budowa państwa Polski wymaga, obok poszanowania zasad niezawisłości sądów, wprowadzenia Trybunału Konstytucyjnego, orzekającego niedoświadczalnie o zgodności z Konstytucją poszczególnych ustaw lub aktów władzy wykonawczej.

Szczególna uwaga należy się reformie samorządów, którym Państwo winno zlecić szereg zadań z zakresu gospodarki miejscowej, nie kuszając się o nadanie im bezwzględnie jednolitej formy, lecz opierając je na takiej organizacji, by stały się dla ludności szkołą życia publicznego, a nie polem harców partyjnych.

W Państwie Polskiem winien mieć naród polski, który to Państwo stworzył, możliwość kierowania jego losami. W stosunku do niepolitycznych narodowości, osiadłych w Państwie Polskiem dążyć należy do szerzenia wśród nich poczucia lojalności wobec Państwa Polskiego przy zupełnej swobodzie pielęgnowania ich własności i rozwijania swej kultury, a przy równoczesnym niedopuszczaniu do wchłonięcia przez jednolitość Rzeczypospolitej. Rozwijanie się poczucia narodowego u szczepów ciążących od wieków do kultury polskiej nie powinno się odbywać sztucznie ani ze szkodą elementu polskiego na kresach.

Polityka gospodarcza, mając na celu podniesienie zamożności i stopy życia najszerzych kół ludności, kierować się musi zasadą, że nie po dźiał dóbr, lecz ich mnożenie przez podniesienie wszelkiej wydajności jest podstawą polegi państwa i dobrobytu narodów. Na tej podstawie jedynie rozwijać się może oszczędność, a w ślad za nią gromadzenie się kapitałów w wielkich i drobnych, a polityka gospodarcza Rządu powinna być wolną od przejawów walki z kapitałem, a prawo własności bezwzględnie szanowane. Podniesienie poziomu technicznego naszych warstw wytwórczych wymaga poważnego pomnożenia krajowego kapitału. Państwo winno wydawnie współdziałać w tej dziedzinie przez udostępnienie kredytu jaknajszerszym sferom przedsiębiorców i umożliwić przez to niezbędne Polsce wielkie inwestycje produkcyjne. Polityka celna, umiarkowanie ochronna popierać winna rozwój gałęzi produkcji zaniedbanych w przeszłości nie stając jednak nigdy źródłem uprzywilejowania przestarzałych metod i wyzysku. System podatkowy oparty na zasadzie powszechnego obowiązku płacenia podatków winien być uproszczony, a ciężary podatkowe sprawiedliwie rozłożone tak, by nie stały się hamulcem wytwórczości.

Kwestia społeczna w Polsce i poprawa bytu szerokiej warstw winna być przedmiotem szczególnej troski. Za słuszne uważać należy, aby Państwo dążyło do stwarzania nowych źródeł zarobkowych i przeprowadziło gruntowną naprawę instytucji opieki społecznej i ubezpieczeń, pamiętając jednakże, że połączniejsze od wszelkiej ochrony prawnej zabezpieczenie interesów robotniczych przynosi ze sobą obfitość kapitału i wzrost przedsiębiorczości krajowej. Zarazem dbać o to należy, aby instytucje ubezpieczeniowe były należycie zawiadywane i nie stałyby

„atmosferą” konserwatywną od obcozwoj, kierunków, dążeń znajdujących się „z tamtej strony”. Oto cała ideologia konserwatystów oparta była zawsze na zmyśle nieśmiertelności. Poczucie ciągłości dziejów, poczucie obecności stałych linii, w tym ruchu w którym żyjemy, poczucie nieśmiertelności było to krawędzią. Kto je tracił, przekraczał tę krawędź, przestawał być konserwatystą. I może dlatego ziemianstwo tak dobrze rozumie konserwatyzm. Ludzie, którzy sadzą aleje z lip, kasztanów, czy topoli wiedzą, że sadzą ich nie dla siebie, lecz dla wnuków czy prawnuków swoich, lecz przecież, że ta praca jest potrzebna. *Cał.*

Uwagi nasze n.s.ż. charakter fragmentaryczny, urywkowy. Nie może być inaczej, bo nietylko wyczerpać, lecz nawet przedstawić konserwatyzm w jednym artykule dziennikarskim nie można. Inne ideologie polityczne łatwiej się dają streścić, gdyż wyrosły z jednej, wyraźnej, konkretnej tezy, którą następnie rozwinięto kilku, czy kilkunastu myślicieli. Konserwatyzm natomiast obejmuje znacznie więcej, obejmuje pewną atmosferę myśli, która ujawniała się we wszystkich pokoleniach, lecz na wywołanie której składały się bardzo różnorodne czynniki. Jest jedna tylko krawędź, która przez wieki dzieliła ten „nastrój”, tę

się żerowiskiem partyjnictwa i dziedzina nieobliczalnego marnotrawstwa. Należy zwrócić szczególną uwagę na kwestię mieszkaniową, przystępując do szybkiej budowy domów mieszkalnych dla robotników i rozłożyć szczególną opiekę nad kobietami pracującymi i dziećmi i nad kołobami pracy pezbawionymi. Stopniowa poprawa warunków i urządzeń pracy i słuszne płace przy jednoczesnym zwiększeniu wydajności pracy, jest koniecznością społeczną i gospodarczą, zarówno jak i popieranie i zabezpieczenie drobnych oszczędności tak, aby każdy uczciwie pracujący mógł pracą i oszczędnością dochodzić do poprawy swego bytu.

Szczególną opieką Państwo musi otoczyć rolnictwo, jako podstawową gałąź gospodarczą, od której zależne jest zarówno wyżywienie kraju, wzmocnienie budżetu, jak równowaga bilansu handlowego i rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego dla wytworów rodzimego przemysłu. Polska znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, że nie ma u nas żadnej sprzeczności pomiędzy interesami wsi i miasta. Rozkwit rolnictwa pociągnie za sobą wzrost przemysłu, handlu i rzemiosła a powiększenie się środowisk miejskich usunie ze wsi nadmiar zaludnienia, nieznajdującego już środków do życia na roli.

Ustrój rolny w Polsce, ulegający od kilku dziesiątków lat szybkiej przemianie, wymaga niezależnie od naturalnego procesu, stopniowej, ważnej poprawy, przy której wyłączony być musi dla dobra Państwa wszelki moment polityczny i klasowy. Niezbędne jest uregulowanie serwitutów, scalanie szachownic, znoszenie szkodliwych wspólnot, opaczne retulowanie parcelacji, lecz przejawiający się w całym dotychczasowym ustroju kierunek zmierzający do dowolnego szafowania mieniem prywatnym przez władze państwowe oraz przymusowe wywłaszczenie, muszą być bezwarunkowo zaniechane. Państwo już dzisiaj przedsięwziąć powinno środki dla zahamowania zbyt szybkiego rozdrabniania się gospodarstw włościańskich, a baczny musi być stan własności folwarcznej zachować w rozmiarach zapewniających samowystarczalność aprowizacyjną kraju w szczególności na wypadek zamknięcia lub zagrożenia granic. Tak samo nieodzowne jest uproszczenie i rozszerzenie przestrzeni uprawnej Polski przez odpowiednie melioracje rolne.

Naprawie ustroju i twórczej polityce gospodarczej towarzyszyć musi polityka zagraniczna bezwzględnie pokojowa, lecz stanowcza w obronie nienaruszalności naszych granic, czynna wszędzie tam, gdzie się wazyć będą żywotne interesy Państwa, dążąca do wzmocnienia stanowiska Polski na gruncie międzynarodowym, gorliwa w zdobywaniu rynków zbytu dla wytwórczości krajowej.

Mocne, jednolite i zdyscyplinowane wojsko i współpracujące z niem w przygotowaniach do obrony kraju społeczeństwo powinno być otoczone szczególną opieką tak, aby Państwo Polskie było gotowe do poparcia każdego niebezpieczeństwa zewnętrznego.

Polityka wewnętrzna, świadoma doniosłej roli, jaka przypada władzom państwowym w dziedzinie obywatelskiego wychowania szerokich kół społeczeństwa, przeciwstawiać się winna w sposób stały i wyraźny wszelkim zakusom wywołania i celowo zmierzając, w myśl niewątpliwej konieczności państwowej, do zapewnienia w kraju bezwzględnej przewagi żywiołom prawa i ludu.

Najścisłszy rozwój szkolnictwa, dawniej krepowanego, powinien być skutecznie nadal popierany. Szkolnictwo winno być najwyszczestroniej rozwinięte zgodnie z potrzebami nowożytności i zawodowego „ps”-u. Lecz bezwzględnie utrzymany być musi typ szkoły elementarnej o wybitnie wychowawczym charakterze, a szkole średniej zachowana cecha instytucji przygotowującej młodzież już od chwili wyrastania z dzieciństwa do zdobywania kultury umysłowej. Przy upraszczaniu programów szkolnych wymagania szkół winny być utrzymane na niezbędnym poziomie, by z biegiem lat stale podnosił się poziom wyrobienia umysłowego klas wykształconych. W szkolnictwie winno być obok nauki religii w całej pełni zapewnione wychowanie religijne młodzieży.

W życiu państwowym zachowane być winno przodujące stanowisko Kościoła Katolickiego, przy utrzymaniu pokoju na polu wyznaniowym, lecz bez szkodliwego pobłażania dla różnorodnych wicherz występujących pod religijną osłoną. Współdziałanie Kościoła na polu wychowawczym jest jawną dla wszystkich koniecznością, a dobroczynny wpływ ducha religijnego na życie państwowe, polityczne i społeczne, warunkiem wyjścia z trudności obecnej doby i zapewnienia niezbędnych podstaw moralnych dla dalszego rozwoju narodu.

Polska, która z prób niewoli wynosiła nieknięty skarb swej narodowości, powołana jest dziś dla uregulowania swego bytu, do utrwalenia w duszach przywiązania do własnego państwa, którego wzmocnienie było celem tylu krwawych ofiar w długiej dobie niewoli. Zatem dziś jego rozwój i poleta nadal stanowić musi najwyższy cel usiłowań każdego prawego Polaka. Oibrzymie to zadanie nie dokona się szczęśliwie, jeżeli nie znajdzie oparcia na zdiowiu dusz i czystości charakterów urobionych na tysiącletniej katolickiej kulturze narodu.

Na podstawach rozwiniętych w niniejszej deklaracji trzy podpisane ugrupowania: Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej i Prawica Narodowa w zrozumieniu konieczności ugrupowania w Polsce zachowawczej myśli politycznej przystąpiły do ściślejszej współpracy.

Wymienione ugrupowania poprą usiłowania Rządu, które zmierzają do trwałej i gruntownej reformy ustroju Państwa, oraz wszelkie poczynania jego idące w myśl powyższych zasad.

Również dążyć będą do nawiązania współpracy ze wszystkimi czynnikami i organizacjami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, gotowymi współdziałać z ich usiłowaniami dla urzeczywistnienia wskazanych w niniejszej deklaracji celów.

W tej myśli zwracają się do najszerzych warstw społeczeństwa z apelem szeregowania się pod hasłem:

oparcia życia publicznego na zasadach nauki i moralności chrześcijańskiej i zachowania należytego stanowiska Kościoła Katolickiego; naprawy ustroju Państwa w sposób gwarantujący jego normalny rozwój i cywilizacyjny postęp społeczeństwa, przedewszystkiem przez zapewnienie równowagi władz drogą wzmocnienia władzy wykonawczej, reformy i Ustawodawczych, ustanowienia sądowej ochrony Konstytucji;

stworzenia podstaw dla normalnego rozwoju gospodarczego na zasadzie poszanowania prawa własności, umiarkowanego indywidualizmu, solidarności warstw i praw obywateli;

utrwalenia autorytetu Państwa, podniesienia poziomu kultury politycznej społeczeństwa, przeciwstawiania się wszelkiej demagogii nadużywającej hasła społecznych i politycznych, lub upozorowanej rzekomym interesem narodowym, walki z wywołaniem a szerzenia zdrowej, zachowawczej myśli społecznej i politycznej.

Abymóżd i zogniskować działalność oraz rozwinąć i pogłębić myśl polityczną, na posiedzeniu przedstawicieli trzech stronnictw dnia 24-go października 1927 r. uchwalono utworzyć Komitet Zachowawczy z przedstawicieli trzech grup w równej liczbie na następujących zasadach:

Komitet Zachowawczy jest ciałem stworzonym na stałe. Uchwały jego winny być jedomysłne. Komitet koordynuje pracę polityczną i organizacyjną trzech grup, rozpatruje bieżące zagadnienia polityczne i ustala wspólną taktykę i zasady działania, zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów. Komitet Zachowawczy wyłania Wydział Wykonawczy z trzech członków, który wykonywa zlecone sobie zadania i występuje nazwaniem Komitetu.

STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWE,
ORGANIZACJA ZACHOWAWCZEJ PRACY PAŃSTWOWEJ
PRAWICA NARODOWA.

Finlandja odsuwa się od Łotwy

Łotwa uczyniła krok samobójczy.

HELSINGFORS, 29-10. Pat. Dziennik stołeczny „Wuoli Suomi” w artykule naczelnym, poświęconym ratyfikacji traktatu łotewsko-sowieckiego, pisze między innymi: p. Zeelens poprowadził swój kraj po linii z której zejście będzie bardzo trudne, oraz przyczynił się do tego, że poczynania Łotwy będą w Lidze Narodów traktowane ze zrozumiałą podejrzliwością. Zeelens izolował swój kraj od pozostałych państw europejskich aby wciągnąć go w orbitę interesów Rosji Sowieckiej. W tym celu zażądał od organu konserwatywnego „Iltaalehti” występującego ostro przeciwko ratyfikacji traktatu pisać, że krok Łotwy jest aktem samobójczym, czyniącym z tego państwa wasala Rosji Sowieckiej.

Minister fiński zaprzecza insynuacjom Zeelensa

HELSINGFORS, 29-10. Pat. W związku z oświadczeniem, złożonym w parlamencie łotewskim przez ministra spraw zagranicznych Zeelensa, jakoby minister spraw zagranicznych Finlandji Woionmaa zadeklarował, że Finlandja nie ma nic przeciwko zawarciu traktatu łotewsko-sowieckiego, tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że minister Woionmaa żadnego oświadczenia tego rodzaju w prasie łotewskiej nie składał.

O wznowienie rokowań z Niemcami.

BERLIN, 29. X. PAT. Niemiecki narodowy „Der Tag” donosi, że decyzja Gabinetu w sprawie linii wytyczonej dla wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych, zapadnie prawdopodobnie po ukończeniu podróży informacyjnej przedstawicieli niemieckiego przemysłu, która rozpocznie się 6 listopada. Omawiając wczorajsze spotkanie między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemannem, a posłem polskim w Berlinie ministrem Olszowskim, dziennik podkreśla, że rozmowa ta nie mogła przynieść żadnego praktycznego wyniku, ponieważ celem jej było jedynie poinformowanie Polski w drodze dyplomatycznej o rychłym wznowieniu rokowań.

Poseł Patek w Krymie.

MOSKWA, 29. X. PAT. Poseł Patek, w dniu 24 października wsiadł na statek w Batumie i przez Suchum, Klercz i Teodozję udał się do Jajły na Krym. Po zwiedzeniu wybrzeża krymskiego pos. Patek przez Sebastopol pojechał do stolicy Krymu Symfopolu, gdzie był przyjmowany uroczysto przez członków rządu republiki krymskiej. 27 października poseł Patek udał się na objazd żydowskich kolonii rolniczych na Krymie. Następnie, na zaproszenie rządu ukraińskiego poseł Patek pojechał dnia 28 października na Dniepr celem obejrzenia „Dnieprostraju”.

Burze morskie koło Anglii.

LONDYN, 29. X. PAT. Podczas burzy, jaka szalała się całą noc, morze wyrzuciło na brzeg kilka rozbitych statków. Statki ratunkowe otrzymały welo-krotne sygnały, wzywające pomocy z pokładu hiszpańskiego transportowca „Arnus”. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Irlandją a Angliją uległa zerwaniu około godz. 6 ej. Funkcjonuje jedynie linja, łącząca Londyn z Dublinem.

„Elta” zaprzecza.

Z Kowna donoszą: Urzędowa agencja „Elta” ogłasza komunikat, mocą którego prosi informację podane przez prasyki „Tempa”, akoby rząd kowieński postanowił wykreślić z projektu nowej konstytucji ustęp, który stwierdza, że stolica Litwy może być tylko Wilno. Ustęp wzmiankowany nie uległ zmianie. Jednocześnie „Elta” zaprzecza wiadomości, że francuski i angielski ministrowie pełnomocni w Kownie, poczynili kroki celem zmuszenia Litwy do wycofania swej skargi na Polskę wręczoną Lidze Narodów.

Sprawa Trajkowicza w Sądzie Pokoju.

Sąd Pokoju w Wilnie rozpoznał sprawę zamordowanego w Warszawie sędziego funkcyjnego posła Stanisława Trajkowicza. W sprawie tej Jan Trajkowicz oraz kolega jego i przyjaciela Haluba. Latem do przystani wioślarskiej Z. T. G. S. Makkabi podeszło dwóch młodych ludzi, którzy wykryli pod adresem T. w różne nieprzyjemne wyrazy odgrzaali się, że przysłał spala. Mitygowani przez dozorcę ziomali jednak poręcz oraz usiłowali wyłamać drzwi, przyczem jeden z nich wyrzucił. Na odgłos wystrzału nadszedł policjant, który awanturę powstrzymał, przyczem wyjaśniło się, że nie posiadają oni prawa na broń.

Śledztwo w sprawie Hromady.

Dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie Robotniczo-Włościańskiej Białoruskiej Hromady zostało już ostatecznie ukończono i wkrótce zostanie ogłoszone akty oskarżenia. W sprawie tej jest 490 oskarżonych, przyczem z samego tylko Wilna 110, a w tej liczbie postawiono, staną do sądu akty oskarżenia. W sprawie tej jest 490 oskarżonych, przyczem z samego tylko Wilna 110, a w tej liczbie postawiono, staną do sądu akty oskarżenia. W sprawie tej jest 490 oskarżonych, przyczem z samego tylko Wilna 110, a w tej liczbie postawiono, staną do sądu akty oskarżenia.

Przed jutrzejszą mszą żałobną.

W tych kilku słowach nie zamierzam zawierać zyciorysu przedwczesnie a nagle zmarłego majora Władysława Dąbrowskiego. Tu tylko rzucamy garść wspomnień z niedawno minionego przyszłości, zespolonych z jego osobą. Jego czynami, jego zasługą. Dla nakreślenia zyciorysu trzeba posiadać, prócz osobistej znajomości zmarłego i żywo w pamięci tkwiących faktów z nim bezpośrednio związanych, zarówno liczne akty z zakresu ówczesnych operacji wojennych, jak i mnogie a żywe świadectwa w opowieściach jego towarzyszy wojny, żołnierzy i podwładnych, zarówno tych, co z nim wespół w ciągu ciężkich dni i ciemnych nocy ledwo rozpoczynającego się roku 1919 ratowali w nierównej walce Wilno, istną naczyną wyspę oblana ogromnym morzem różnorodnej przewagi wroga, jak i tych, co byli w jego oddziale, noszącym pamiętną nazwę „Wilńskiego Oddziału Wojsk Polskich” — i tych co pod przewodnictwem jego bili się w 13 p. uł. i tych, co w 211-y gniał z nad Wisły aż do Wilna, owego zwiastnika z dzikiego z okrwawionym pyskiem a przeraźliwym strachem w ślepiach pędzącego na wschód w beznadziejnym ucieczce.

Na zyciorys, którego zmarły go-dzien jest, bo dodał poważną kartę do księgi dzieł naszych wojen i wojskowości, bo tam miejsce sobie służba i zasługa zdobył, na zyciorys — przyjdzie czas, tu składamy na nowo i trwanie i święte mogile — więc wspomnieli, co niech będą wyrazem najlepszych uczuć tych, co wespół z

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo.

ŻADAJCIE PROSPEKTÓW!

Obwieszczenie.

Sekwestator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Postawski — Jan Giryń, na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież § 33. instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dnia 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do ogólnej wiadomości iż w dniu 15 listopada 1927 r. o godz. 11 rano na rynku w Kobylniku pow. postawskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji 1 kłazy angielskiej — wyścigowej — kasztan lat 10, należącej do p. Korzona Stefana, zam. w Kobylniku, na pokrycie zaległości podatkowych.

Powyższa kłaza została oszacowana na sumę 345 zł. kłazę tę reflektanci mogą oglądać w dniu 15. XI 1927 r. od godz. 9 do 11 rano na rynku w Kobylniku.

(—) K. Więklewicz.

Sekwestator Urzędu Skarbowego P. i O. S. w Postawach.

Obwieszczenie.

Sekwestator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych na pow. Postawski — Jan Giryń, na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dnia 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 4 listopada 1927 r. o godz. 11 rano we wsi Brusy gminy miadziolskiej pow. Postawskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji 1000 szt. kopalińskich oszacowanych na sumę 1.000 zł. należących do Brodjo Lejby na pokrycie zaległości podatkowych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w przeddzień licytacji na rumie rzeki Ułanki w kwartałach Nr. 38 i 39 lasu ulanki gminy miadziolskiej.

Postawy, dn. 25-X 1927 r.

(—) Jan Giryń.

Sekwestator Urzędu Skarbowego na powiat Postawski

Obwieszczenie.

Sekwestator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych na pow. Postawski — Jan Giryń, na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dnia 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 4 listopada 1927 roku o godz. 11 rano we wsi Swatki gminy miadziolskiej pow. Postawskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji 500 szt. podkół oszacowanych na sumę 700 zł. należących do Abrahama Taborskiego na pokrycie zaległości podatkowych.

Zajęte materiały reflektanci mogą oglądać w przeddzień licytacji w lesie marciańskim gminy miadziolskiej.

Postawy, dn. 25-X 1927 r.

(—) Jan Giryń.

Sekwestator Urzędu Skarbowego na powiat Postawski

Obwieszczenie.

Sekwestator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Postawski — Jan Giryń, na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież § 33. instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dnia 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do ogólnej wiadomości iż w dniu 17 listopada 1927 r. o godz. 11 rano w maj. „Dunilowice” pow. postawskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji cegły: 1 gatunku 10.000 sztuk oszacowanych na 400 zł. 1 gatunku 15.000 sztuk na sumę 450 zł. 1 gatunku 8.000 sztuk na sumę 240 zł. należących do p. Tyskiewicza Józefa, zam. w maj. „Dunilowice”, na pokrycie zaległości podatkowych.

Wspominana cegła reflektanci oglądać mogą w dniu 17-X 1927 r. i w przeddzień licytacji na miejscu w cegielni w maj. „Dunilowice”.

(—) Jan Giryń.

Sekwestator Urzędu Skarbowego na powiat Postawski

Oszczędność — to najpewniejsza dźwignia dobrobytu —

Oszczędność — to jedyna droga bogacenia się jednostek i narodów.

Najdoskonalszą formą oszczędności są

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenie budzi rozwój zmysłu systematycznej i oszczędności, wdraża doładu i porządku.

UBEZPIECZENIE WZBOGACA!

Ubezpieczenia życia, od następstw nieszczęśliwych wypadków, od ognia, kradzieży z włamaniem i transportów, przyjmuje

„PRZEZORNOSC”

T-wo Ubezp. „Przezorność” S. A.

zrzeszone obecnie z wszechświatową instytucją ubez. „The Prudential Assurance Company” London.

Dyrekcja: Warszawa, Plac Małachowskiego 4.

Oddział: w Wilnie ul. Adama Mickiewicza 24. Tel. 19 i 649.

Teatr REDUTA Daś w niedzielę 30 Października o g. 8 m. 15 w.

W Półnolanku.

Koncert Łotewskiego Chóru Narodowego

pod dyr. Teodora REJTERA dyr. Opery Narodowej w Rydze.

Bilety wcześniej nabywać można w biurze podróży „ORBIS” Mickiewicza 11

W Lecznicy D-ra Dembowskiego

Aleja Róż 9, róg Małej Półnolanki od dnia 1 listopada r. b. zostaje otwarty

Zakład Położniczo-Ginekologiczny

Doktorów: A. Karnickiego, J. Dobrzańskiego i A. Erdmanowej.

Zmiana adresu

BANK ZIEMIAŃSKI

Wydział Agrarno-Parcelacyjny. Przedstawicielstwo w Wilnie

zostało przeniesione na

ul. Wileńską 30, m. 15, 1 piętro

BANK ZIEMIAŃSKI

Nabywa majątki do parcelacji. Dokonywa komisowej parcelacji majątków z wydaniem awansu właścicielom.

Przeprowadza pomiary. Likwiduje serwityuty.

Adres: ul. Wileńska 30, m. 15

Tel. Nr 4-43

PRZEMYSŁAWKA
Woda Kolorowa dla znowców
HEADONT — Mydło
pasta i proszek do zębów
MIAFLOR — mydło do paznokci
mydło, odc. toalelowy, ekstrakt
MYDŁO TOALETOWE
w najprzeźrzejszym gatunku
Przemysławka, Floryda, Stambol
Loran Kule nr 2040 glicerynowe
nr 2038, wazelinowe nr 2062
wypocząwszy z 1926 r.
na porost włosów, białowody
uznania wyszła fabryka na
zadanie.

HENRYK ZAK
FABRYKA PERFUMI KOSMETYKÓW

WALKA ZE SZCZURAMI!

Najsukceszniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawach w Wiedniu i Czecho-słowacji, oraz medalem srebrnym na Wystawie Sanitarnej Hygienicznej w Warszawie pod nazwą: Pasty na szczer i myszy Laboratorium Sukcesorów Adolfa Zaleskiego w Rawie Mazowieckiej. Od 1-go stycznia cena zniżona o 40 proc.

W Restauracji „Kryształ”

Kuchnia prowadzona przez znanego Kuchmistrza Bolesława Szymkę. Ojciec z 3 dań i 1 zł. 50 gr. Podczas obiadów i kolacji przygrywa wyborny kwartet.

Angielskiego

języka lekcje udziela amerykański nauczyciel. 5 zł. miesięcznie w grupie. Zapisy w poniedziałek, wtorek i środę 4 g. Młjsja Metodystów, Trocka 9 m. 7.

Kurtki skórzane

na futrze lub flaneli.

Koszule męskie

wizytowe i seifrowe.

Obuwie na gumowych podszewkach

męskie i damskie!

SNIEGOWCE! KALOSZE!

poleca

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9. Tel 182

Wytrawne gospodynie

jedenogłośnie orzekły, że her-

bata angielska marki

F. P.

pod każdym względem stoi na wysokości

zadania. Ekonomiczna w zaparowaniu. Arom-

atyczna i tania. Wszędzie do nabycia.

FASCINATA

Krem królowych Królowa kremów

Najdelikatniejszy, całkowicie nieszkodliwy,

na naukowych podstawach oparty preparat

hygieniczny jest dziś nieodzownym dla każ-

dej kobiety.

U ludzi z osłabionem działaniem

serca, szalkana naturalnej wody gorzkiej

Franczka Józefa przysięga codziennie arana

naczyć, powodują łatwe wypróżnienie. Le-

karze specjalności chorób sercowych orzeki,

że nawet przy ciężkich wadach serca woda

Franczka Józefa działa pewnie i bez

żadnych dolegliwości. Zgadza w aptekach.

Wydz. Zdr. Nr. 142, dn. 29 IX 27 r.

tej Wace uformował się Oddział majora Dąbrowskiego, noszący oficjalną nazwę „Wileńskiego Oddziału Wojsk Polskich”, który po samoobronie wileńskiej był pierwszym oddziałem walczącym z bolszewikami. A oto w jakich warunkach powstał ten oddział: część samoobrony podążyła do Waki (hr. Tyszkiewicz) z dowództwem i tu została internowana przez Niemców, którzy przyrzekli po odebraniu broni dać podciągnięcia do przemieszczenia, przyczem broń miała być w osobnych wagonach do tej stacji dostarczona. Dąbrowscy dowiedziawszy się o tem nie zgodzili się na po-



wyższe warunki, decydując się na przedarcie się z bronią w ręku do Królestwa. Na takie oświadczenie hr. Jerzego Dąbrowskiego wobec generała Weytki, d-cy samoobrony, internowanego właśnie w Wace, generał zawałił: „Ja nie protestuję! Żołnierz

polski nie składa broni. Część wam i sław!

Z rana 6. I. 1919 r. w małej oficyncie jakiegoś oficjalisty w Białej Wace silił się wielu oficerów samoobrony wileńskiej, wśród nich byli obaj Dąbrowscy i stary kawalerzysta, pułkownik Pizani. Ten zwrócił się do Władysława Dąbrowskiego, dowiedziawszy się o decyzji przebiecia się ku polskiemu wojsku: — Panie rotmistrzu! Ja idę jako prosty szeregowiec pod dowództwem Pana, ale ja chcę iść z wami!

Dąbrowski wraz ze swym bratem Jerzym stał się tu ośrodkiem małego światka i w tem nielicznym kółku różnorodnie ustrójonych, zmęczonych wojennych, w tej skromnej, dużej izdebce za stołem zarzucanym resztkami razowego chleba, kawalkami słoniny, puszkami konserw, szklankami z niedopitą herbatą, a wreszcie kilkoma mapami, tu właśnie zapalał się kaganek rozgłosu imienia Dąbrowskiego, tu tała iskierka losu jego, zdolna rozbiły się i wybuchnąć ogniem koleśkim zasługi i sławy.

Po południu Dąbrowski poprawił swój oddział, mając wnet dwie rzeczy do zwalczania — nasamprzód pewne odruchy malkontentyzmu, a następnie, zły stan swego zdrowia, co w Jaktorach zmusił go do położenia się na dni kilka do łóżka.

W Jaktorach zawarty został ciekawy układ pomiędzy nim, dowódcą oddziału liczącym kilkuset żołnierzy, a dowództwem 10 tej armii niemieckiej, ustalający na czas pewien linię demarkacyjną i szereg korzystnych dla nas warunków.

Dalsze posuwanie się w Jaktorach przez Orle ku Dereczynowi, Jeziornicy, Mierzewiczom, niekiedy wynoszące

po 50 kilometrów, było świetnym pochodem Dąbrowskiego, podobnie jak zdobyte Różany i Prużany po odniesionych zwycięstwach nad wrogiem przy nieznacznych własnych stratach. Właśnie w tym też okresie na rozkaz majora brat jego uderza na Brzecz, zajęty jeszcze przez Niemców. Przeciwnik po zażartym oporze i gwałtownym niszczeniu zapasów żywnościowych i amunicyjnych, po poniesieniu dotkliwych strat cofnął się. Prużana i Brześć należały do Polski. Dąbrowski zdobył już sobie imię, a nadto zdobył uznanie najwyższych władz wojskowych. Oto bowiem niedawno przedtem gen. Szeptycki, podówczas szef sztabu generalnego, w imieniu Naczelnego Wodza wyraził „najwyższą pochwałę i podziękowanie” Dąbrowskiemu, który okrzęty przez liczne bandy bolszewików, mimo nacisku ze strony Niemców, nie zgodził się na złożenie broni, przyłączywszy do swego oddziału przedzierające się z Wilna pojedyncze garstki naszych żołnierzy z bronią w ręku” dotarł tak daleko!

Na początku lutego mjr. Dąbrowski ze swym oddziałem przeszedł pod rozkazy grupy gen. Listowskiego i tu otrzymał zadanie „powstrzymania naporu wojsk bolszewickich wzdłuż linii kolejowych Baranowicz—Brześć Lit. i Pińsk—Brześć Lit. aż do przy-

scenia wojsk polskich, oraz prowadzenie partyzanckiej w obszarze na południe od Puszczy Białowieskiej”

W tej grupie uczestniczył w zdobyciu Pińska, a w 1 Wydział lit.-biał. w odcyśnięciu Baranowicz, a potem utrzymywał odcinek frontu w rejonie Świebia i Swolajczy. Był to już schyłek istnienia „Oddziału Wileńskiego”, nieoficjalnie — wprost „Oddziału mra Dąbrowskiego” — zwane go. Ten schyłek stanowił kontrast z rozgłosem imienia dowódcy, imię to bowiem stało się znanem nie tylko w szerokiej kółce inteligencji, ale i pod strzechą kmiotka i w ubogiej izbie wyrobnika i stamtąd właśnie biegle nowi ochotnicy, dzielne żołnierzyki, z których niejedni chlubnie polegali, niejedni pierś krzyżem zasługi ozdobił. Rozgłos imię Dąbrowskiego było nieraz tym magnesem, co z pod twardej skorupy zapęsniałej powszedniości wyciągał żywotne sily ku służbie ojczyźnie w karnym szeregu żołnierstwa i tu tkwił tytuł ogromnej jego zasługi, o której — kto wie czy sam nawet pomyślał kiedyś?

Z widoczną radością lustrował na dworcu w Lidzie przybyłą na kilka dni właśnie przed rozwiązaniem Oddziału piechotę, ustawioną w dwusereg batalionami. Jakżeż licznie, pomimo swej szczupłości faktycznej, przedstawiała się w porównaniu z temi garstkami z Wilna, Waki i t. d. W półmroku późnego wieczoru, rozświetlonego elektrycznymi latarniami na stacyjnym gmachu, samodziśły stare, białe nogi, postaci wychudzonej wyrostków, niekiedy 14-letnich chłopaków ujawniały poważne braki w tej sile zbrojnej, która teraz z dumą patrzyła na swego dowódcę, rada że pod jego rozkazami ma służyć.

Stało się inaczej, gdyż po zlikwidowaniu Oddziału mra. Dąbrowski dostał dowództwo 13 p. uł., na czele którego bierze udział w ofensywie na Mińsk i operacjach na Berezynie, a gdy ujawniała się potrzeba tworzenia nowych pułków w r. nast., w czasie ofensywy bolszewickiej, formuje 211 p. uł. w Warszawie, na czele którego bierze udział w grupie jazdy gen. Dreszera w

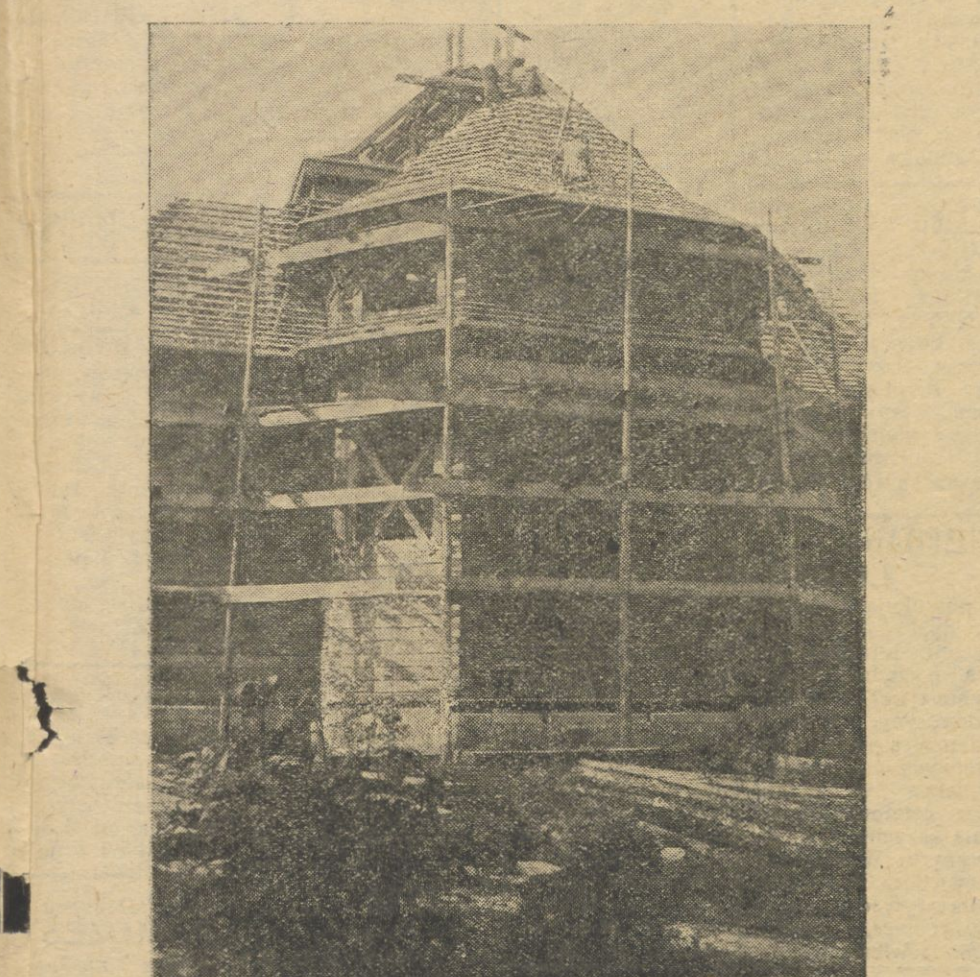
Pierwsi czeladnicy murarscy odrodzonego Wilna.

„La truelle est, a Paris, plus civilisatrice qu'on ne le pense”.
Balzac.

Niemal dziś jeszcze autentycznego wilnianina, któryby nie pamiętał — „piwa Lipskiego”. Gdzieby atoli był w mieście naszym Lipskiego browar, ręczyć można, że niewielu najautentyczniejszych wileńskich wileńców wiedziało i wie.

Browar Lipskiego stoi wciąż jak stał przy ulicy zwanej dziś Kopanica, na Zarzeczcu, tylko — jakby się to wyrazić? — duch z niego uleciał. W zawieszce wojennej zgasł, przestał istnieć. Nie pogruchowały go żadne pociski armatnie, żaden mu pożar wnętrza nie wypalił. O! — zginął „na wojnie” i basta.

A coż to za ogromny gmach! Jakby czworek jakiego zamczyska wychodzący coś czy nie na cztery ugi. Spółka pod firmą „Lipski”, u której należał, sprzedała go — wyra-



Kościół w Dryświatach budują uczniowie oddziału ciesielskiego Wileńskiej Szkoły Murarskiej.

ając się delikatnie — „na łom” skarbów państwa Polskiego, a nasz rząd przeznaczył to rozległe mury na, istotnie niepowodzenia, rezydencję dla Państwowej Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej.

I, względnie niedawno temu, przystąpiono do fundamentalnego remontu, do przerabiania całego obrzymiego gmachu, aby nadanemu mu celowi jaknajznakomiciej odpowiadał. Co zaś to była za praca i z jaką energią została przeprowadzona, dają wyobrażenia zdjęcia fotograficzne wykonane w momencie obmierzania „murów” na własność przez rząd polski.

Tej zaś roboty lwią część — wraz z rozwalaniem ścian, lub przerabianiem ich na arkady, wraz z zakładaniem schodów w cementowych, staniem podłóg, przerabianiem okien etc. wykonała, zaledwie 2 i pół roku istnienia licząca Państwowa Szkoła Murarska lokująca się — krótko mówiąc — w ruderach i lepiankach właśnie przy tych „grand-jourach” murach byłego browaru Lipskiego.

Wileńska Państwowa Szkoła Murarska jest doskonałym okazem,

ofensywie na Gaja — Chana, ścigając niemal od Plocka aż do niemieckiej granicy. Po przejściu w końcu sierpnia do grupy jazdy pik. Nieniewskiego Dąbrowski otrzymuje zaszczytne a trudne zadanie zdobycia jednego mestu na Niemnie pod Drusienikami; most major przeszedł, otwierając drogę całej grupie jazdy pik. Nieniewskiego i 1 Dywizji legjonowej, a zachodząc nierzaz na tyły bolszewików, dotarł ze swym pułkiem wzmianowanym na 23-ci p. ul. do Lidy, uczęszczając we wrześniu w jej zdobyciu.

W początkach października zmierza ku Mińskowi, jest już na czele swych ułanów zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od tego miasta, a podjazdy już koło miasta samego — gdy przychodzi rozkaz cofnięcia się na skutek układów pokojowych! W początkach października (11. X) wprowadza Dąbrowski swój pułk do Wilna, pod rozkazy gen. Żeligowskiego, tu walczy jeszcze z Litwinami nad Wilgą, pod Lepuniami, pod Rudziszkami... To ostatnie szczęśliwe momenty w karierze Dąbrowskiego: wojna skończyła się, dalsza służba w K. O. P., w 27 p. ul. i 6 p. strzelców konnych na stanowisku zastępcy d-cy, to już tylko służba wojskowa, a on żył pełnią życia właściciela tylko w żywiołowym nurcie wojny! To był jego świat i tam był on sobą. Należał do kategorii ludzi stworzonych do czegoś jednego, do działalności na jednym tylko jakimś polu; pchnięci w obręb innych warunków bytu, cierpią oni na brak tam tchu, wędrują jak rośliny w nieodpowiednim klimacie, czy temperaturze. Wyniesieni na arenę odpowiedzialności właśnie tej jednostkowości ich indywidualności warunków znajdują samych siebie, wznoszą

kwalifikowany czeladnik murarski to — to przecie podstawa budownictwa w kraju! Na nic się nie zda najpiękniejszy pomysł architektoniczny, gdy nie będzie komu go wykonać lub tak go mularze wykonają, że sam architekt go nie pozna.

To przecie jasne. A najlepiej wie o tem dyr. Dubiejkowski. To też stanął, zakasawszy rękawa, do pracy u podstaw w budowlanym, miejscowym dziele.

Cieślowi jeszcze z pod swych skrzydeł w świat nie puszczają. Jeszcze nie czas. Niech się jeszcze w szkole do nauki przykładają. Lecz choć to czas krótki, dwa lata, lecz mularzy — przesławszy ich przez gęste sito — oto dyr. Dubiejkowski pierwszą ich garść ewy-zwolił. Wyzwolił — ma znaczyć: dał im patenty na czeladnika.

A każdy czeladnik może zostać majstrem, każdy majster kierownikiem technicznym, każdy „pomocnik architekta” może zostać — architektem! A każdy architekt — niech tylko talent wypisze — może zbudować choćby watykański kościół Św. Piotra! Czy nie tak?

Każdy szeregowiec armii Napoleona niósł w tornistrze marszałkowską buławę. Z każdego czeladnika wypuszczanego enegdaż ze Szkoły Murarskiej wileńskiej może urosnąć... choćby chluba Polski!

Tymczasem owych dziesięciu dzielnych chłopców 17—20-letnich pasowanych na czeladników murarskich, to są pierwsi, istotnie i rzetelnie wykwalifikowani czeladnicy murarscy, których nam Wilno powojenne wyprodukowało.

Witamy serdecznie i gorąco ten pierwszy pluton bojowników o sławę budowlaną Wilna!

Z pośród 63 uczniów Szkoły dopuścił dyr. Dubiejkowski do egzaminów na czeladnika tylko 16-u. A z tych 16 tu tylko 10 ukończyło zaliczenia wykonania absolwentkiej pracy w żywym materiale.

Prace zaś te zaprezentował onegdaj całemu gronu zaproszonych gości, rzeczoznawców oraz powag naszych w dziedzinie budownictwa. Prosił też o egzaminowanie absolwentów, o przekonanie się bezpośrednie czy godni są szacownej i tak bardzo odpowiedzialnej rangi: czeladnika.

Zebrał się więc o oznaczonej godzinie, o samem południu, na obszer-nem podwórzu szkoły.

Oto prace wywołujące z cegły, wapna, cementu. Dziesięć „kompozycji” wykonanych na zadany temat. Jedna — rodzaj sporego kiosku wykonana według własnego pomysłu i rysunku młodego czeladnika. Oto fragment schodów, prowadzących na ganek; oto wysokości dwupiętrowej kawał ściany z bramą i balkonem nad nią; oto rozwiązanie in natura problem niedopuszczenia belek do lufów pieców, oto jeden tynkowany, drugi netynkowany spory kiosk, jeden ze sklepieniem kryżowanym, drugi z beczkowem, bardzo estetyczne, ładnie, precyzyjnie wykonane — choć staw zaraz na ulicy jako np. wdzieczna budka na przystanku autobusowym etc. etc. Ponieważ każdy mularz osobliwie na wsi powinien umieć piec postawić, choćby tylko cegły — przeto jeden z absolwentów miał za zadanie: dwa piecy (które zostaną w ubkachach biurowych Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej).

Areopag zaś zaproszonych rzeczoznawców i egzaminatorów mógł zbiedz z trępy najpewniejszego siebie — kandydata na czeladnika. Każdy nuz zagabywał o „wyłączenie”, to zadawał pytania... Sioj przed swem dziełem, jak na gorącym kamieniu, i — nie zapominaj języka w gębę!

A tu sam p. wizytator szkół zawodowych Łukasiewicz... sam p. wiceprezydent miasta i szef sekcji technicznej magistratu Witold Czyż... Po egzaminie posłaliśmy gremialnie obejrzać prace szkoły wykonane w po-browarnym gmachu, gdzie już niektóre warsztaty stolarskie i ślusarskie są uruchomione. Gdy wizytator będzie wykończony, coż to za imponujący będzie zakład!

Długo trwało oglądanie — niezmiernie interesujące. Czas naglił. Dyr. Dubiejkowski zaprosił nas na konferencję — jak ją nazwał — do lokalu szkoły. Zajął ją p. wizytator Łukasiewicz. Zajął ją dwuletni kłus tudzież jej organizację i zadania rozwinięte w obszer-nym przemówieniu dyr. Dubiejkowski. Z żywym zajęciem relacji wysłuchali, biorąc udział w dyskusji: p. inż. Niedźwiedzki z Prezesstwa Stowarzyszenia Techników Polskich, p. architekt Przygodzki naczelnik Wydziału Budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych, inż. Kurman, inż. Dąbrowski przedstawiciel Dyrekcji Kolei Państwowych, p. Hurynowicz prezes cechu mularzy, p. Kulesza prezes cechu zdunów, prof. Kłos dzikan Wydz. Sztuk Pięknych, p. inż. Domański prezes Rady Opiekunów Szkoły Murarskiej, inż. Żongolowicz dyrektor Państw. Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej, architekt miejski p. Krasnopolski profesor uniwersytetu, p. p. instruktorowie Szkoły Murarskiej, pp. nauczyciele Szkoły... Ogółem osób przeszło dwadzieścia brało udział w ożywionej Konferencji — i podpisy swoje na akcie pierwszego „wyzwolenia” czeladników murarskich położyło.

Dzikan prof. Kłos w serdecznym przemówieniu dał wyraz gorącym ży-

Za spokoj duszy

Ś. P.

Władysława Dąbrowskiego

majora rezerwy, kawalera orderów Wirtuti Militari i Krzyża Walecznych, obrońcy Wilna, byłego dowódcy: Wileńskiego Oddziału W. P., 13 pułku ułanów Wileńskich i 23 pułku ułanów, zmarłego 21 października 1927 roku w maj. Podolszczyźnie

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jakóba w poniedziałek 31 października 1927 roku o godz. 10 tej rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i społeczeństwo Wileńskie

Koledzy i Towarzysze broni.

Ś. P.

Z Januszewskich Barbara Sznoliowska

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zasnąła w Bogu dnia 28 października 1927 r. w wieku lat 76.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Tartak 26, na cmentarz po-Bernardyński do Kaplicy odbędzie się dnia 30 października o godz. 3 pp.

Nabożeństwo żałobne dnia 31 października o godz. 11 ej w tejże Kaplicy, poczem nastąpi pogrzeb.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż, córka, synowie, synowie i wnuki.

KRONIKA

NIEDZIELA 30 Dnia

Germana jutro

Olimpijska

Wsch. słońca o g. 6 m. 26

Zach. słońca o g. 16 m. 14

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 29—X. 1927 r.

Średnia	754
Temperatura średnia	-1-12
Opad na dobę w mm.	—
Wiatr.	Południowo-Zachodni
Przewidywany	U w a g i Pochmurno. Mgła. Przelotny opad.
Minimum za dobę -1-7	
Maximum za dobę +14	
Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.	

WYBRANIA I ODCZYT.

— Powołanie wykładow uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 30 października 1927 roku o godzinie 7 ej wieczorem w Sali Śniadkowej Uniwersytetu p. Dr. Stanisław Cywiński wygłosi odczyt pt. „Barok w poezji Słowackiego”.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś Teatr Polski daje trzy widowiska:

- o g. 3-jej pp. sensacyjny pełen wrażeń „Znak na drzewach” — Rollock, o g. 6 ej w. — „Komisarz sowiecki” — Calikowa,
- o g. 8 m. 30 w. — nieśmiertelne dzieło Józefa Blazńskiego „Pan Damazy” — na którym publiczność bawi się znakomicie. Stylowa oprawa estetyczna, oraz zgrany zespół potęguje wrażenie doskonałego widowiska, które jest odpowiedniemi a nawet salacem również dla uczącej się młodzieży.

— Koncert-porannek na rzecz Kola prawników Studentów U. S. B. w Teatrze Polskim. We wtorek 1 go listopada o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim połączony koncert-porannek Stanisława Nowickiego (tenora lirycznego, absolwenta Wł. Konserwatorium Muz.) z udziałem

KOSCIELNA.

— (c) Nowa parafia. Dnia 27 bm. podpisany został akt erekcyjny parafii w Żydombi obejmującej miejscowości: Żydomba, Tołoczki, O-buchowice, Leonpol, Budowa i Okicic.

MIEJSKA.

— (x) Wyjazd prezydenta m. Wilna do Warszawy. Prezydent m. Wilna p. Polejewski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w celu wzięcia udziału w naradzie, mającej się odbyć w ministerstwie skarbu w związku z zaciągnięciem w czasie przedwojennym przez Magistrat Wileński pożyczką angielską w sumie 475000 f. sterl., której to spłaty domagają się obecnie odnośne konsorcja angielskie. W naradzie tej, która ma również związek z projektem zaciągnięcia przez miasto nowej pożyczki wezmą udział, prócz przedstawicieli min. skarbu również i przedstawiciele konsorcjów angielskich.

— (o) W sprawie przymusu kanalizacyjno-wodociągowego. Jak już domosiliśmy, na czwartkowym posiedzeniu połączonych komisji radzieckich — prawnej, finansowej i technicznej przyjęty został projekt przymusu kanalizacyjno-wodociągowego. Ocenie jednak powstały nowe wątpliwości pod względem prawnym, dla rozstrzygnięcia których zwołuje się posiedzenie komisji prawnej, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 października.

— (e) Pożyczka na sumy obrotowe. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji finansowej uchwalono upoważnić Magistrat do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tys. zł. na sumy obrotowe.

— (—) Przybycie Narodowego Chóru Łotewskiego do Wilna. Dalszym pocągiem pośpiesznym o godz. 8 m. 30 rano przybywa do Wilna Narodowy Chór Łotewski pod dyktando p. Teodora Reltora. Na dworcu chór ten przyjmowany będzie przez Komitet, dyrektora „Reduty” p. Osterwy, prezesa wileńskiej dyrekcji Poczty i Telegrafów p. inż. Ciemnowojskiego, p. Wyleżyńskiego i p. Szeligowskiego, oraz przedstawicieli sfer społecznych.

Po zapowiedzianym koncercie w „Redu-

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— W norach występku. Nocy ubiegłej naczelnik urzędu śledczego podk. Oljński sprawdzając swoich funkcjonariuszy wyznaczonych na przeszukiwanie ruin złodziejskich i. zw. melin wszedł do jednej z takich melin przy ul. Wileńskiej Nr 22. Na okrzyk „sioj, ręce do góry”, zawrzał jak w ulu, z mrokiem i bzy powychodili zebrani, jak się okazało wszyscy notowani w kartotece urzędu śledczego. Grono te powiększało kilka pań, też notowanych, ale już nie w kartotece, a urzędzie obyczajowym, oraz dwóch wojskowych. Po sprawdzeniu dokumentów wyjaśniło się, że kilka osób poszukuje policja oddawna.

Przy przeprowadzaniu przytrzymań do aresztu, wojskowi poczęli uciekać. Na pomoc nadbiegł porucznik 5 p. p. Leg, który też jednego żołnierza przytrzymał. Proszony przez wspomnianego porucznika i podk. Oljńskiego stawiał opór i usiłował wyrwać się. W rezultacie przy pomocy aszwalowanego patrolu udało się ostatecznie go zapanować.

Wśród zatrzymanych jeden z mężczyzn podejrzany jest o udział w napadzie rabunkowym.

Kolektura Loterii Państwowej W. Makowski i S-ka
Wilno, Ś. to Jańska Nr. 11
przypomina że czas już wykupić bilety do I klasy 16 Loterii Państwowej.
Ciągnięcie 1 kl. — 10 i 11 listopada. Suma wygranych 2800 losów na 406000 zł.

Przy ul. Niemieckiej 19 jest DO WYNAJĘCIA SKŁEP
wraz z mieszkaniami.
Dow. się u właściciela domu.

Węgiew kamienny
o wysokiej kaloryczności z dostawą do domów od 1/2 tony w wozach ziplombowanych
polecą
Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323.

Wielki kamień
o wysokiej kaloryczności z dostawą do domów od 1/2 tony w wozach ziplombowanych
polecą
Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323.

ZAWIADOMIENIE
Dorobki oddane w swoim czasie do Kola Polek, Ostrobramska 5, do Bazaru wytwórni Szkolnych, Wielka 66 są do odebrania — ul. Jasłńskiego Nr. 1 m. 2 w ciągu listopada r. b. po tym terminie nieodebrane będą oddane do zakładów do-broczwvnych.

Przy ul. Niemieckiej 19 jest DO WYNAJĘCIA SKŁEP
wraz z mieszkaniami.
Dow. się u właściciela domu.

Dom Handlowy K. Rymkiewicz
Wilno, ul. A. Mickiewicza 9
Polecą
Kalosze damskie, męskie i dziecięce z fabryk krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych.

Wielki kamień
o wysokiej kaloryczności z dostawą do domów od 1/2 tony w wozach ziplombowanych
polecą
Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323.

T a n c e w i l l i
Ostatnie nowości „Black Bottom”, New-Blues, Charleston wyucza w najkrótszym czasie P. Berowski, ul. Mickiewicza 22 m. 45.
Kurs rozpoczyna się we czwartek 3-go listopada o g. 8 wiecz. Opłata 10 zł. za kurs. Zapisy wcześniej.

Wielki kamień
o wysokiej kaloryczności z dostawą do domów od 1/2 tony w wozach ziplombowanych
polecą
Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323.

Szkoła Zawodowa Doksztalająca Stow. Techn. Polsk
powiadamia, że zapisy na wolne wakanse do kl. II ej wydziału budowlanego przedłużone są do 5 listopada b. r. (dla uczniów stolarskich, ciesielskich, mularskich, zdunskich i t. p.) i nauka dla młodocianych do lat 18 bezpłatna. Informacje i zapisy w kancelarii Szkoły Wielka 51 od g. 7—8 wieczorem.

Wielki kamień
o wysokiej kaloryczności z dostawą do domów od 1/2 tony w wozach ziplombowanych
polecą
Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323.

Nowy transport
wykwintnych w smaku
Win owocowych
Wódek i
Likierów
„Rektyfikacji
Warszawskiej”
dla znawców i smakoszy
otrzymał i poleca skład
A. Januszewicza.
Zamkowa 20 a. Tel. 8 72.

Wielki kamień
o wysokiej kaloryczności z dostawą do domów od 1/2 tony w wozach ziplombowanych
polecą
Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323.

Miejski Kinetograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie
Tragedja wymierającej rasy dramat w 10 aktach. W rolach głównych Hoot Gibson i Anna Cornwall. Nad program: „HULTAJSKA TRÓJKA” kom. w 2 akt. i Kronika „Światłofilm” Nr 1.
W dniu 1 listopada 1927 r. Kino nieczynne. W poczekalniach koncerty radio. Orkiestra pod dyktando Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ceny biletów: parter 60 gr, balkon 30 gr. Początek seansów: w soboty i niedziele o godz. 4, w dni powszednie o godz. 5 i pół. Kasa czynna: w dni święteczne i soboty od godz. 3 m. 30 popoł. w dni powszednie od godz. 5ej.

Kino-Teatr „**Polonia**”
ul. A. Mickiewicza 22.

1914 rok.—1918 rok. Potężne arcydzieło filmowe zrealizowane p/g powieści L. Bero p. t. „Hotel Imperial” osnuty na tle wojny światowej 1914—18 r. w którym nasza genialna i cicha Polka Negri staje u szczytu swego talentu oraz James Hall i George Siegmund. Obraz ten uzyskał złoty medal na wystawach kinematograficznych w Ameryce i w Europie. Specjalna ilustracja muzyczna, dostosowana do obrazu, wykonana orkiestrą koncertową z 24 osób pod batutą Mikolaja Salniczego. Początek pierwszego seansu o g. 4 pp., ostatniego 10.25 i w. Nie patrzeć na kolosalne koszty obrazu ceny miejsc nie podwyższone.

Kino-Teatr „**Helios**”
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj Wielkie święto sztuki Polskiej! Arcydzieło ze „Złotej Serji Polskiej” 1927 r. „Uśmiech Losu” Wielki dramat SERC. p/g głosnej sztuki Wł. Perzyskiego. W rol. gł. Jadwiga SMOSARSKA, K. JUNOSZA—STĘPOWSKI, JÓZEF WĘGORZYN i inni. Tancerki Siostry HALAMA. Początek o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

NAJTRWAŁSZE — NAJELEGANTSZE RYSKIE

KALOSZE I ŚNIEGOWCE

1924 **BIRCO RIGA QUADRAT**

Do nabycia wszędzie. — Jakość gwarantowana.

Skład fabryczny M. ZLATIN
Wilno, ul. Rudnicka 2 Telef. 13.21.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedają i wynajmują

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Ogłoszenie PAŃSTWOWY Bank Rolny

podaje po publicznej wiadomości, że w dniach 7, 8, 9, 10 i 11 listopada r. b. od godziny 8-jej rano odbywać się będzie na folwarku Łąkociny, należącego do Dóbr Krotoszyńskich, województwa Poznańskiego Licytacja Inwentarzy żywych: 1) jałowice—Ost-Fryzy czarne-ostrokatte zbadane na tuberkulinę w wieku od 3-ich miesięcy do 2 1/2 lat, w tem część zacielenych w ilości ogólnej 275 szt., oraz żrebięta w wieku od 6 ciu miesięcy do 2 1/2 lat w ilości 170 szt.

Dojazd koleją do stacji Łąkociny, leżącej na linii Ostrow-Lesno, od Ostrowia Wielkop. pół godziny i od Krotoszyń 1/2 godziny jazdy koleją. Hotele w Ostrowiu i Krotoszyń. Od stacji Łąkociny do folwarku 1/2 km.

Wszelkich informacji udziela na miejscu w Krotoszyń miejscowa administracja Państwowego Banku Rolnego oraz Państwowy Bank Rolny w Warszawie, Mazowiecka Nr. 6 i Oddział w Banku w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10.

Skład broni F. Zienkiewicz
Wilno, Ś-to Jafiska 9.

połącza W. P. P. myśliwym, świeżo otrzymany transport broni bezpośrednio z zagranicy.

Dubeltówki Belgijskie od 120 zł. Zamiejscowym po otrzymaniu 10 proc. wysłał żądaną broń i przyrzędy za pobraniem.

Ceny możliwie najniższe.

Węgiel górnośląski z pierwszorzędnych kopaliń z dostawą do domu, na żądanie w wozach plombowanych, dostarcza firma „TRES”. Odańska 1 m. 5, tel. 11—37 i firma „TADEUSZ KOWALSKI i TRYLSKI” Mickiewicza 32. HURT i DETAL.

ALEKSANDER KUSZELEWSKI
Honorowy Kroczy Londyński Akademii „Minister” S”.
Otrzymane nowości sezonu. Ceny konkurencyjne.
Wilno, Ś-to Jafiska 7, dom własny.

ŚNIEGOWCE KALOSZE
najtrwalsze i wytworne
FABRYKI „KONTINENTS”
Akc. Tow. w Rydze.

POLECA: „LOTWAGUM” Jener. Reprez. na Rzecz. Polską
Warszawa, ul. Długa Nr. 55, telef. 299.78.
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

Do wiadomości!
Co to jest masło roślinne (Margaryna)?

Masło roślinne nie jest bynajmniej szkodliwym dla organizmu ludzkiego surogatem, jak błędnie mniema pewna część publiczności, lecz jest produktem przyrządzonym z najsłodszych surowców (olej kokosowy, olej z orzechów ziemnych i t. p.) przy zachowaniu najdalej posunętej higieniczności. Masło roślinne również jak masło naturalne zawiera 84—86 proc. tłuszczu i może być użyte do smażenia, pieczenia i gotowania i w zupełności zastępuje masło naturalne. Dochodzi do tego znacznie wysoka trwałość masła roślinnego w porównaniu z masłem naturalnym. We wszystkich krajach cywilizowanych popyt na masło roślinne ciągle rośnie. Danja, która jak Polska, produkuje b. wiele masła naturalnego, zużywa rocznie na głowę ludności 20 kg. masła roślinnego. Próba z naszymi wyrobami leży w interesie każdej oszczędnej gospodyni. Uważajcie jednak przy kupnie na nazwę „AMADA” i próbą wypadnie ku całkowitemu zadowoleniu.

Masło roślinne „AMADA” odznaczone zostało ZŁOTYM MEDALEM.

Towarzystwo Akcyjne dla Fabrykacji Tłuszczów „A M A D A”.

FOSFATYNA FALIERA
NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia
Ułatwia zębkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości
Niezasłapiona edycja dla matek, matek i rokowników rośnięcia.

ŻĄDAMIE SŁYNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
WYSTĘPWAĆ DŁUGO NAŁADOWNIOW.

Pariz, 5 rue de la Tacherie.

Wydz. Zdrowia Nr. 122.

KSZESŁA Wiedeńskie i stołowe
po cenie fabrycznej poleca skład mebli B. Łokuciewski ul. Mickiewicza 42.

DWIE KAMENICE
dochodowe w centrum za 4500 dolarów
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe A. Mickiewicza 21, tel. 152.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

Lekcyi języka francuskiego i angielskiego
Do sprzedania nowe karakutówce
Pośrednicy wykluczeni
udziela do wiadomości Adres w Burze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Pokój
duży, bardzo ciepły z wygodami, może być z użytkownością salonu na parterze od frontu. Adres w „Słowie”.

4 000 dolarów
dom murywany z wygodami, z placem i ogr. 600 s. kw. sprzedawca ul. Wileńska 9, wejście 1, przył. 4—

DOKTOR S. ZELDOWICZ
KOBIECE, WENERYCZNE, MOCZOPŁ. SKÓRNE
od 12-1, od 4-8 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 31.
DOKTOR MEDYCYNY ŁUKIEWICZ
choroby weneryczne, skórne i płciowe ul. Mickiewicza 9, wejście 1, przył. 4—

Dr. G. Wolfson
weneryczne, moczopł. i skórne. Wileńska 7, tel. 152.

Kondycji
na wyjazd względnie lekcyi w Wilnie poszukuje studentka III-go roku prawa U. S. B. Wiadomości w adm. „Słowa” dla C. M.

ZGUBIONO
torebkę damską, pa-miatakową, w rejonie ul. Wileńska—Zeligowskiego, Łaskawego znaleźć proszę, odnieść, Zareczce 16 m. 21.

Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 10-1, od 5-7 p. W. Pohlanka 2, Zawalnej, W.Z.P.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
i materiały budowlane w najlepszej gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca K. ZDANOWSKI A. Mickiewicza 34, Tel. Nr. 370.

Zgubiona kartę
nadliczbową wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Maks Wajsfatera, unieważnia się.

Lekarze-Dentysty
Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL-Andrzejkowicz
choroby zębów, plombowanie i usuwanie ich bez bólu. Portnowe, złote pióro wkt. dr. Stanczyński, złote konie Mickiewicza 4 m. 2.

JEDYNE
i najtańsze Polskie źródło przedzwojennych, bawlnianych i jedwabnych poleca do robót ręcznych i maszynowych hurtem i detalicznie, Ceny fabryczne. „B I T A” Wilno, Wileńska 22.

Lokujemy
gotówkę tylko na pewne zabezpieczenia bez kosztów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Lekarz-Dentysta L. FRYDMAN
Zawalnia 24 m. 8. Przy gabinecie specjalne laboratorja zębów sztucznych. Przyjmuje od 9 do 2 i od 4 do 7.

FORTEPIAN
gabinetowy w dobrym stanie okazuje do sprzedania, ul. Piłsudskiego Nr 54 m. 10

Fortepian
okazyjnie do sprzedania. Bonifraterska 6, m. 2.

Lekarz-Dentysta R. MOZES
Wielka 5 m. 2, telefon 13.41. Przyjmuje od 9.30 do 2 i od 4 do 7. W. Zdr. 371.

BIURO
Podań, tłumaczeń i zagr. firmy w b. przepisywanych „REKORD”, przy ul. nie do sprzedania, 3 Maja 1 za tw. M. Stefana 23—24

PIANINO
dobrym stanie okazuje do sprzedania, ul. Piłsudskiego 23—24

Lekarz-Dentysta R. Gordonow
Zamkowa 20, (el. 10. przyjmuję od g. 10—12 i 5—8 w. Zdr. 5

LEKARZE.
DOKTOR L. Ginsberg
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 o i od 4 do 8.

PERFUMY
na wagę 48 różnych zapachów poleca Polski Skład Apteczny Władysława Trubity, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.

Lekarz-Dentysta Jadwiga Kestowiczowa
ul. Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza) przyjmuję od g. 10—12 i 5—8 w. Zdr. 5.

Pokój
do wynajęcia Ludwisarska 7 m. 7.

Folwark 47 ha
kompletnie zabudowany, w pobliżu powiatowego miasta 112 km. od st. kol. sprzed. za 2.600 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Dr. Kenigsberg
choroby skórne i weneryczne. Mickiewicza 4, g. 9—12 p. 5—8 w. W. Z. P. 39.

Obiady
w prywatnym domu smaczne, zdrowe, Tatarska 17 m. 3 front

Dr. Suszyński
spec. choroby weneryczne, niemoczopł. i skórne. Przyjmuje od 9—12 i 4—7, ul. Mickiewicza 20, W. Z. P. 1.

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wolskowskiego, urządzenie i uczęszczanie zniżka. Ofiarą 4 m. 3. W. Zdr. Nr 3

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny istniejący od 1843 r. Fabryka i skład mebli

Dr. Kenigsberg
choroby skórne i weneryczne. Mickiewicza 4, g. 9—12 p. 5—8 w. W. Z. P. 39.

AKUSZERKA Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3073.

Koprowanie PLANOW
SWIATLODRUKI
ul. Kaupowa 12, Wilno

AKUSZERKA Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3073.

W. MASSON. 4) Dom śmierci.

— Mogę panu pomóc, — zawołał Jim, nie widząc wyrazu triumfu na twarzy detektywa. — Sądzę, że dzięki mojemu odkryciu pan z łatwością odnajdzie autora tych listów.

— Czyżby? — zapytał Anno. — Niechże mnie pan nie każe czekać tak długo! Ale proszę mi nie mówić, że te listy są napisane na maszynie „Corona”. Wiem już o tem.

Jim poczerwiał. Właśnie to chciał powiedzieć, lecz triumf jego był zbyt krótkotrwały. Frobisher znalazł doskonale maszynę systemu „Corona” i błędy w liście były spowodowane tem, że przez nieświadomość obchodzonego z maszyną nie tak, jak należało. Przez chwilę był zmieszany, lecz wkońcu roześmiał się.

— Miałem najlepsze chęci, — rzekł, oddając list. — Cieszę się, że nasze drogi nie krzyżują się. Z twarzy Anno zniknął wyraz przekory.

— Niech pan nie przecenia mojej wartości, bo się pan rozczaruje, — odrzekł poważnie. — Zależymy zupełnie od szczęścia, nasza praca polega na poszukiwaniu szczęśliwego zbiegu okoliczności i na chwytności sposobności do rozwiązania zagadki. Anno schował z powrotem oba listy i zamknął szufladę, poczem oddał Frobisherowi listy Woberskiego, które ten doręczył mu przedtem.

— Będzie pan musiał pokazać te listy w Dijon. Pan wyjeżdża dzisiaj? — Dzisiaj popołudniu.

— Dobrze, ja zaś wyjadę wieczornym kurjerem.

— Mógłbym poczekać na pana, — zaproponował Jim.

— Ale Anno żywo zaprzeczył.

— Lepiej będzie, gdy nie będziemy się razem afiszować, przyjeżdżemy oddzielnie i zatrzymamy się w innych hotelach. W Dijon odrzuć rozejście się wiadomości, że pan jest rejentem p. Harlow i wszyscy z kim pan będzie miał do czynienia będą zwracali ogólną uwagę. Ale, ale, skąd pan się dowiedział w Londynie, że mnie polecono zbadać tę sprawę?

— Otrzymałmy depeszę, — odrzekł Jim.

— Ta-ak? Od kogo? Bardzo jestem tego ciekaw.

— Od panny H. row.

Na chwilę na twarzy Anno ukazał się wyraz zdumienia. Ręka, którą podnosił do ust papieros zatrzymała się w drodze, zdawało się, że Anno skamieniał. Nagle roześmiał się i spojrzał na Jim'a.

— Wie pan, o czem myślałem? — zawołał. — Zapytałem siebie, jaka jest największa namienność ludzka? Niech pan nie myśli, że to miłość, chciwość, skąpstwo lub coś podobnego. Jest nią zazdrość zawodowa. Mój wyjazd miał być zachowany w największej tajemnicy, miało to być wielkim atutem w moim reku. Decyzja o wezwaniu mnie do Dijon zapadła w sobotę, a w poniedziałek była już znana p. Harlowi i Wspaniałemu Nieprawdą! Ale proszę mi pokazać ową depeszę!

Frobisher podał żądany papier i Anno śpiesznie zagłębił się w wertowanie treści depeszy. Czytał tak wolno i z takim przejęciem, że Jim'owi zdawało się, iż Anno musi odczuwać to samo, co odczuwał on przy czytaniu depeszy gdy w uszach jego zadźwięczał okrzyk rozpaczliwego wołania o pomoc.

Gdy Anno skończył czytać, z twarzy jego zniknął wyraz zmartwienia.

— Biedna dziewczyna zapewne boi się bardzo. Już musiała przestąpić lekceważący grób Woberskiego. Ale to nic, za parę dni wszystko się skończy szczęśliwie.

— Daj Boże, — rzekł Jim.

— Teraz mogę zniszczyć tę depeszę, nieprawdaż, wszakże tutaj wspomina ona moje nazwisko, — zauważył Anno. — Dla pana papier ten nie ma żadnego znaczenia. Wszystkie papiery, które rzucam do tego kosza są palone wieczorem. Ale może pan ma coś przeciwko temu? — to mówił Anno spoglądając pytająco na Jim'a.

— Ależ proszę, niech pan zrobi, jak chce, — odrzekł zapytany i Anno rozdarł depeszę kilkakrotnie i rzucił do kosza.

— Proszę pana, czy w domu Grenelle mieszka jeszcze druga młoda Angielka?

— Tak, Anna Apcoff.

— Proszę mi opowiedzieć wszystko, co pan wie o niej.

— Nie widziałem jej nigdy w życiu. Przed paru dniami posłyszałem o niej po raz pierwszy.

Wiadomość ta nie zdziwiła bynajmniej agenta.

— A więc obaj poznamy tę panią w Dijon — rzekł spokojnie z uprzejmym uśmiechem.

Na tem skończyła się ich rozmowa.

Jim wyszedł pod wrażeniem, iż rozmowa ich rozpoczęła zimno i nieufnie, przybrała w pewnym momencie zabarwienie przyjacielskiej poufności, by potem znów zakończyć się oziębiając. Czuł jakąś zmianę w zachowaniu detektywa, której nie mógł sobie wytłumaczyć.

Jim włożył płaszcz i podszedł do drzwi, Anno odprowadził go do przedpokoju.

— Dziękuję panu serdecznie, że pan przyszedł porozumieć się ze mną, — rzekł.

— Czy zobaczymy się w Dijon? — zapytał Jim.

— Oczywiście, — odrzekł Anno, — nieraz zapewne. U sędziego śledczego, a może w domu Grenelle.

— Ale Jim nie poprzestął na tej odpowiedzi, wszakże przed paru min-

tami sławny detektyw sam zaproponował mu, by pracowali razem. Teraz chciał widocznie cofnąć swą propozycję.

— Ale będziemy razem pracować nad wyjaśnieniem tej sprawy? — zaczął Frobisher. — Wówczas będziemy musieli spotykać się częściej bez świadków.

Anno zamyślił się.

— Pan będzie mieszkał w domu Grenelle?

— Nie, — zaprzeczył Jim, — nie widzę żadnej potrzeby, bym się tam zatrzymywał. Wszakże Borys Woberski nie może już im więcej szkodzić, obu dziewczynom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— A więc pan zatrzyma się w najlepszym hotelu, ja zaś w jednym ze skromniejszych, będę starał się zachować incognito.

Leż Anno nie wymienił nazwy hotelu, w którym zamierzał stanąć, ani też nazwiska pod którym miał figurować. Jim nie pytał go więcej. Anno stał chwilę z ręką na kłameczce i patrzył zamyślonemu oczyma w swego gościa.

— Chcę wtajemniczyć pana w jedną z moich małych tajemnic, — rzekł wreszcie, a uśmiech rozjaśnił jego twarz. — Czy pan lubi kinematograf? Ja przepadam za dobrimi filmami i zawsze znajduję chwilę czasu na tę rozrywkę. Przyjemnie jest siedzieć w ciemności i móc swobodnie

rozmawiać z przyjaciółmi. Gdy zaś na sali znów robi się jasno, jesteśmy już daleko od siebie i nikt nie podejrzywa, że rozmawialiśmy ze sobą. Doprawdy kino jest bardzo pożyteczne! Ale pan nie zdradził mi tajemnicy?

Anno roześmiał się. Jim cieszył się, że znów w tonie jego brzmiała ufność i przyjaźń. Jakże dalekim był teraz od poważnego swego szefa i od poważnego, pracowitego trybu życia, jaki wiodł w Londynie.

— Naturalnie, że nie zdradzę pańskiej tajemnicy, — odrzekł wesoło. — Nigdy nie przychodził mi do głowy podobne myśli.

— Doskonale. Co wieczór o dziewiątej będę w „Wielkiej Jaskini”, która znajduje się niedaleko Kolei Będę siedział z lewej strony sali, w pobliżu bilardu. Proszę nie patrzeć w moją stronę, gdy na sali pali się światło i nie podchodzić do mnie, gdy będę z kimś rozmawiał. Zgoda?

— Zgoda.

— Teraz pan zna dwie moje tajemnice, — przy tych słowach uśmiech zniknął nagle z ust detektywa, a oczy zgasiły. — Zdaje mi się, że obaj będziemy świadkami niezwykłych wydarzeń.

To mówiąc ukłonił się i otworzył szeroko drzwi i Jim opuścił mieszkanie dziwnego detektywa.



ZARZĄD WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

niniejszem podaje do wiadomości:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Bank wydanych, a również za niespłacenie przeterminowanych pożyczek krótkoterminowych odbędą się w obecności Zarządu Banku licytacje publiczne nżej podanych nieruchomości: pierwsza 1, 5, 7, 9, 12, i 14 grudnia 1927 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga 20 i 29 grudnia 1927 roku; 2) że zgodnie z § 24 Ustawy Banku, licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki, z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, należności przewidzianych w § 19 Ustawy Banku, zaległości zaliczonych na rachunek dłużnika z powodu przerachowania pożyczek rublowych, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedaną nieruchomość pożyczki długoterminowa i nieprzeterminowana krótkoterminowa, z ratą bieżącą i należnymi odsetkami od niej; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w Kancelarii Banku akta dotyczące zastawu nieruchomości wystawionych na sprzedaż od g. 9 do 1, w dniach urzędowania w Banku; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości i wydatków, które obciążą nabywcę nieruchomości; 5) że suma zaoferowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium i nieuiszczonej pozostałości pożyczki oraz raty bieżącej z należnymi odsetkami od niej, a również opłaty alienacyjne winny być wniesione w ciągu 14 dni od dnia licytacji: w razie zaś nieuiszczenia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie obrócone na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat należnych Bankowi za wystawienie na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie własnością dotychczasowego właściciela i 6) że nieuiszczona pozostałość z przeterminowanej pożyczki krótkoterminowej powinna być uiszczoną przez nabywcę w ciągu 14 dni od dnia licytacji, jeżeli Zarząd Banku nie wyrazi zgody na prolongowanie pożyczki w całości lub częściowo na prośbę nabywcy.

N-ry pożyczek	N-ry hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	MIASTO	ULICA I Nr DOMU	POWIERZCHNIA PLACU W METRACH KW.	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, po- niesionych na rachunek dłużnika, któ- ra musi być uiszczoną przez nabywa- jącego nieruchomość. Suma ta, z do- liczeniem do niej mających pierwszeń- stwo przed pożyczką Banku zaległości podatkowych, skarbowych i komunal- nych, o których informacje będą otrzy- mane przed dniem licytacji, oraz wy- datków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną jako wa- dium przed rozpoczęciem licytacji.			Należności, które mogą pozostać na hipotecę sprzedawanej nieruchomości	
						Zł i gr	Zł i gr	Zł i gr	Rata bieżąca z odsetkami	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień 1 stycz- nia 1928 r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9		
Licytacje na nieruchomości miejskie, położone w rejonie Wileńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w mieście Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godz. 12-tej.										
Pierwsza 1 grudnia 1927 r., druga 20 grudnia 1927 r.										
1196	—	Szapiro Roda i Kacowie Mejer i Chackiel	Wilno	Kopanica 8	5662	3199 25	448 02	5733 06		
5135	—	Kirjanowa Siemiona spadkob.	"	Soltaniska 9	1593	165 46	13 18	168 32		
5196	—	Gregorowiczowej Józefy spadkob.	"	Ślomiańska 7	455	182 57	6 57	84 31		
19733	6274	Lewinson Abram	"	Stefańska 16	614	255 64	32 94	421 55		
22918	7859	Lando Liby spadkob.	Lida	Rynek 19	478	556 63	72 46	927 41		
23166	—	Mołczadzka Szejna	"	Rynek 16	252	321 95	50 12	590 17		
23878	7999	Rubinowie Jankiel-Mowsza i Rochla-Leja	Wilno	Kwiatowa 3	960	2461 15	408 50	5227 20		
36122	46	Azgud Izaak	"	Tatarska 24	873	274 43	59 30	758 79		
36740	7991	Abramowiczowie Abraham i Rywka	"	Kalwaryjska 85	782	316 63	39 54	505 86		
37473	—	Gregorowiczowie Leonard i Józefa	"	Ślomiańska 21	518	202 69	19 77	252 93		
331	8006	Grużecowie Icko i Cerna	"	Żydowska 6	59	508 82	50 08	921 55		
1041	8033	Rubanowiczowie Pejsach i Fruma	"	Strzyżowska 5	969	814 86	70 11	1290 17		
1239	7998	Rubinowie Bencel-Jankiel i Rocha-Leja	"	Stefańska 8	1543	2315 22	325 48	5990 06		
1719	—	Prenerowie Chaim-Nachman, Kiwel, Rubin, Mejer- Icek i Jankiel-Gecel	"	Sadowa 6	2207	3241 40	490 72	9031 17		
3036	7586	Chwastecka Ewa	"	Nieświeska 4	1611	1109 12	150 22	2764 64		
3415	7997	Kalmanowicz Judel	Lida	Targowa 3/5	95	353 76	25 04	460 77		
3687	7347	Morgenszternowie Grzegorz vel Gerszon, Abram i Sa- muel oraz Guchmanowa Frejdl	Wilno	Tartaki 34	15213 z czego pod ulicę 63	7420 86	766 12	14099 69		
4576 ^a	119	Fabryka Wyrobów Tytuniowych „Lechja” w Wilnie — Sp. Akc.	"	Jakóba Jasińskiego go 14/16	1379	4205 90	660 96	12164 43		
4576 ^b	—	Fabryka Wyrobów Tytuniowych „Lechja” w Wilnie — Sp. Akc.	"	Jakóba Jasińskiego go 14/16	1101	1663 30	350 52	6450 84		
4870	7867	Ochotnickiego Ludwika spadkob.	"	W. Pohulanka 41	1120 i pod współ- nym wjazdem 482	622 14	140 21	2580 84		
5084	2261	Butmanowie Michel i Sara	"	Antokolska 25	1748	1029 33	145 21	2672 49		
5429	88	Niewiażscy Pinchus i Amjel-Mowsza	"	Szpitalna 9	1684	3212 22	505 74	9307 63		
35582	4227	Kahana Danjela spadkob.	"	Piłsudskiego 47	955	793 57	90 14	1658 79		
36718	7584	Kodrycz Gustaw	"	Krakowska 45	2958	1300 35	160 24	2948 95		
36976	7537	Bersztelmanowa Mnucha-Fejga	"	Kolejowa 11	819	3716 09	846 24	15574 16		
36768	1301	Lewinowie Wigdor, Wolf, Berko, Eljasz, Mowsza Hirs, Chojche Frejda, Lewidowa Guta i Rabino- wiczowa Szejna	"	Połocka 49	2230	615 36	70 11	1290 17		
38062	7994	Szumskiego-Szaumana Michała spadkob.	"	zauł. Rajska 8	1110	2803 75	300 44	5529 29		
38672	7548	Kryzowska Rywka-Leja	"	Ponarska 31	1301	1045 87	140 21	2530 34		
40612	7604	Rudniańskiego Chajma spadkob.	"	Św. Jańska 8	248	959 74	200 30	3686 19		
43062	7732	Kuśakowskich Olimpiady i Włodzimierza spadkobiercy	"	Rossa 21	10501	1559 29	120 18	2211 72		
43070	7771	Waszkiewiczowa Anna	"	Kalwaryjska 114	650	636 74	50 08	921 55		
36214	4633	Krawieca Mowszy spadkob.	"	Bakszta 3a	336	2489 19	303 60	6917 57		
36364	5458	Chaskiesów Basi, Zelika i Izaaka spadkob.	"	Zawalna 38	1014	4359 77	569 25	12970 45		
36382	7383	Mazik Icko	"	Kalwaryjska 24	w/g planu 3386 w/g świad. zast. 4433	2737 21	413 24	9415 59		
36571	—	Rudowicza Józefa spadkob.	"	zauł. Gazowy 2	965 z czego pod ulicę 305	924 05	130 74	2978 40		
37245	4298	Anusewiczowej Felicji spadkob.	"	Nowogrodzka 13	1587	979 89	151 80	3458 78		
37992	7542	Wysocka Chwola	"	Końska 7	1042	7188 87	708 40	16141 —		
38310	—	Epelów Tauby i Hirsza spadkob.	"	zauł. Lidzki 3	386	1708 70	240 35	5476 41		
39168	7992	Isserlinowej Chai spadkob.	"	Mikosierna 2	485	2664 58	824 69	7397 96		
39322	4854	Jablonowscy - Snadzy Mamert - Bohdan, Eugenjusz- Henryk, Mieczysław - Jerzy, Czesław - Romuald i Stanisław - Józef	"	Antokolska 31	930, a					
39328	4201	Pappowie Morduch, Gierszon, Elja, Arja, Mowsza, Liba Bolszym Michla	"	Słowackiego 15	w/g planu 994	1444 17	156 02	3554 86		
40199	4331	Flekser Perec	"	Lwowska 15	1365	7716 93	872 85	19888 02		
40203	—	Qurdusowie Rywa, Jankiel i Aron	"	Stefańska 5	2002	2363 63	295 17	6725 42		
40370	4312	Zurawowicza Kazimierza spadkobiercy	"	Miodowa 6	1165	5585 20	826 47	18831 17		
40469	7532	Ginsburgowie Genia i spadk. Lejby	"	Nowogrodzka 30	1575	4628 53	611 42	13931 23		
40723	74	Soseński Jewel i Balter Ilja	"	Nowogrodzka 10 i Ma- kowa 1	2307	4403 42	522 87	11913 60		
41671	7993	Musznikowa Aleksandra spadk.	"	Bobrujska 7 a	619	1721 21	219 27	4996 02		
41710	—	Wileński Główny Duchowny Zarząd Żydowski	"	Straszuna 6	2888	446 93	33 74	768 62		
41758	1275	Podzelwerowej Bejli spadkob.	"	Rudnicka i Niemiecka 1/37	751	1362 72	172 89	3939 18		
42078	3012	Dajches Abram	"	II Szklana 6	450	18440 84	1948 10	44387 75		
42209	104	Trojecki Nachman i Karnowscy Izrael i Chaja-Rywka	"	Kwiatowa 7	254 w/g hipot. 227 7645 z czego pod ulicę 507	2081 80	223 49	5092 10		
42706	1306	Antonowiczowa Józefina	"	Dąbrowskiego 10	1588	19954 63	2927 47	66677 72		
42740	7609	Fajmuszewicza Benjamina spadkob.	"	Subocz 14	w/g hipot. 1142	12172 72	1340 90	30552 62		
43406	4825	Kinkulkin Salomon	"	Zamkowa 17	1537	4791 27	847 55	19311 56		
43691	789	Berman Ginda	"	W. Pohulanka 27	819 w/g hipot. 587	2053 09	586 12	13354 76		
43784	403	Rudnera Jankiela-Icka spadkob.	"	róg Jatkowej i Żydow- skiej 12/11	1629	1716 20	527 09	12039 68		
					1238	4959 06	898 15	20464 48		

1	2	3	4	5	6	7	8	9
44914	1265	Libo Ewel i Nesza	Wilno	Archaniejska 9	5417	2115 70	628 29	14315 54
42675	1191	Suchecki Stanisław	"	Mickiewicza 62	2398	9061 28	1245 23	30676 25
42690	7379	Margolisowa Anna	"	Niemiecka 8	249	2785 61	336 02	8277 72
42717 ²	928	Pruzan Rywka	"	Sierakowskiego 31 a	1463	7656 74	1102 92	27170 40
42875	—	Waldenbergowa Tauba i Rubinowicz Chasia	"	Wilkomierska 41	455	3955 18	383 46	9446 34
42933	2618	Trzeciakowie, Władysław, Stanisława, Teresa, Helena,	"	Wileńska 20	2615	2441 45	733 71	5453 56
28995	7990	Marja, Wacław - Józef i Kazimierz	"	Wilkomierska 82.	w/g planu 866,00			i krótkoter. 8100 —
43141	—	Dawlud Bazyli	"	"	w/g św. zost. 902,00			5161 40
43415	5228	Rabinowicz Feliks vel Fiszal i Salamonson Samarja	"	Fabryczna 34	7033,50	2448 23	209 52	11588 80
43579	7651	Pupkiewicz Mana spadkob.	"	Makowa 3 a	481,38	3424 17	470 42	1558 16
43616	8007	Ratnerowie Darja - Elżbieta i Hirs	"	Jagiellońska 3/5	9035,92	34998 65	5316 96	130982 74
43625	3091	Chwolesowie Rejza, Roman, Olga. Hirs s. Chaima, Zachar, Hirs s. Fajwisza, Aleksander, Samuel, Dina i Sonia oraz Blumbergowa Zofja	"	"	"	"	"	"
43771	7553	Kalinowski Piotr	"	Piromont Nr. 11	2305,05	6474 42	711 57	17529 29
43957	7156	Grużewski Kazimierz	"	W. Pohulanka 21	2652,74	13583 24	1462 66	36032 43
43969	7841	Two tanich kuchni dla biednych żydów w Wilnie	"	Wielka 33, Szklana 2 i Kłaczki 11	2443,57 a w/g hipot. 2295,00	31824 05	2846 25	69240 69
44068	2585	Falkenbergowie Fejga i Icka - Mejera spadkobiercy	"	Nowogródzka 8	1211,54	4242 43	596 92	14705 12
44121	2245	Kac Samuel, Szocher vel Segal Zundel Mordchel i Krakonowski Szymon - Berka	"	Sadowa 13	2214,00	6055 42	743 19	18308 37
44126	4697	Kochanowa Lidja	"	Rydzia-Śmigłego 34	1069	2333 37	253 —	6232 64
44378	1759	Mejtes Józef	"	róg Wiwulskiego i Archaniejskiej 22/10	"	9048 38	1917 27	47231 70
44382	28	Kowarski Zelman	"	Ostrobramska 27	3254			
44814	903	Lidowski Chonon	"	ziemi własnej 2763	w/g aktu wiecz. 2258	17466 78	1589 16	39148 75
41948	4402	Gradszejnowa Matylda	"	zauł. Węgierski 25	2922	7660 06	881 55	21716 84
45221	5627	Kriwickiego Zelfmana spadk.	"	A. Mickiewicza 37	2808	23797 81	2632 79	64858 37
45261	3097	Gulkowicz Michał, Szapiro Wulf i spadk. Kremer Chany	"	Kijowska 4	3140	18806 79	1743 48	67585 14
45329	2417	Zingerowie Irman i Lipka vel Lipman	"	Kwaszelna 11 w/g hip. M. Stefańska 11	1274	1414 49	181 85	4479 71
45401	5015	Tomaszewski Józef	"	Połocka 18	273 w/g planu 257	1797 76	217 42	5356 17
45461	886	Kantorowicz Abram	"	Kalwaryjska i Rybaki 1/1	4005	14307 80	1667 73	41096 45
45491	7608	Szeskin Dwora	"	Zarzeczna 21	2412	6941 24	735 29	18113 60
45707	—	Smuszkowicz Mata	"	Trocka 2	1826	9268 94	1213 61	29897 17
46014	8254	Fejgelson Judel	"	Popławska 7	838	5263 69	569 25	14023 43
46076	4618	Duszańskiego Lejzera spadk. i Duszańska Bejla	Dziśna	Zamkowa 1	137	1059 35	106 74	2629 39
46103	37	Baskindowie Ewel i Ewa - Chana	Wilno	Kozia 4	874			
46186	432	Fajnowie Salomon i Sara	"	z w/g aktu wiecz. 892	1445 93	130 46	3213 70	
31252	2424	Mazel Jankiel - Aron	"	Słowackiego 24	1820	13193 —	1466 61	36129 81
46426	7756	Grużewski Kazimierz	"	Wielka 13	287	2353 10	316 25	7790 80
18997	8008	Bulhak Emanuel	"	Piłsudskiego 13	15313	25447 41	3200 44	52198 33
29606	—	—	"	Zawalna 4	406	19104 93	2514 19	i krótkoter. 17100 —
30268	7755	Syrwid Marjan	"	Kalwaryjska 132.	13492	1145 46	183 43	61936 82
31090	7757	Jaroszyński Józefa i spadk. Aleksandra	"	Mickiewicza, plac Katedralny i Garbarska 2/2	w/g akt 1623 w/g planu 1565 z czego pod ulicę odchodzi 40	9349 19	1442 10	22800 —
31133	619	Zewin Mozes i Ptasznik Jakób	"	Antokolska 118	17980	5018 95	746 35	11800 —
31053	1172	Sienkiewicz Jan	"	Zakretowa 7	3186	8200 06	1840 58	29100 —
47048	—	Tabrys Chaim	"	Zarzeczna 2	1543	7740 09	1545 40	26781 58
39458	—	—	"	Antokolska 137	30681	dol. 129 53 zl. 66 60	dol. 53 61	1000 — dol. 708 33
37000	7736	Wolpianowie Morduch i Szosia	"	zauł. Włodzimierski (Salna 13)	1035	601 88	52 71	674 48
43529	—	Bojarska Etlia i Czarna Chana-Basia	"	z tego pod ulicą 11	414	825 98	70 11	1290 17
37242	8036	Chwolesowie Chwola i spadkob. Lejzora	"	Nowogródzka 80	1973	1476 88	125 19	2303 87
44250	8002	Rajberowie Dwejra, Ela-Chaim, Josel, Jankiel, Szymel-Wulf, Mera i Rafał.	"	Finna 6 (dawn. Carycyński zauł.)	223	456 83	29 52	672 54
			"	Kowalski zauł. 3	3450			
			"	Chełmska 4	z tego pod ulicą 300	6549 69	525 77	12952 20

Licytacje na nieruchomości miejskie, położone w rejonie Pińskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w m. Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godz. 12-ej.

Pierwsza 1 grudnia 1927 r., druga 20 grudnia 1927 r.

2679	2810	Spadkob. Wolperów Mowszy i Chai-Lei.	Brześć	Szpitalna	602	399 60	52 71	674 48
919	2728	Ickezonowie Icko-Dawid i Sara.	"	Dąbrowskiego 15	1643	1347 97	140 21	2580 84
1527	2800	Rejch Olga	"	Kościuszki 5	1481	1950 59	210 32	3870 50
1883	2738	Zysmanowie Abram-Mowsza i Dwosza	"	Zygmuntowska 64	1619	3637 85	500 73	9215 48
1903	—	Kupczyk Sora	"	Listowskiego 67	285	693 49	65 10	1198 01
1955	2927	Kaczanko Ksienja	"	Kościuszki 13	1598	802 78	105 16	1935 25
2041	195	Pomeranlec Samuel, Grynberg Chaim i Wapniarscy Dawid i Dwójra.	"	Nadbrzeźna 1	2455	1468 50	125 18	2303 87
2530	2690	Byszkowicz Benjamin spadkob.	"	Dąbrowskiego 95	460	2605 27	270 40	4976 36
2868	—	Grynbergowie Rubin-Josel, Jankiel-Lejba, Sról-Zelman i Genia-Mendla.	"	Topolowa 13	574	1121 03	125 19	2303 87
3690	2700	Goldfarbowie Chaja-Rochla i Sról-Ber.	"	Dąbrowskiego 63	956	2717 73	260 38	4792 05
4648	2689	Temkina Hirszy spadkob.	"	Zygmuntowska 51	1639	1074 69	335 49	6174 37
39668	1321	Kagan Abram, Miskinowa Pesza i Kaganowa Rajca	"	Dąbrowskiego 132	1010	394 80	110 17	2027 41
45932	1267	Jakubowicz vel Jakubowski Abram-Hersz i Grynberg Salomon.	"	Szeroka 83	819	424 94	45 07	829 39
36763	—	Szostakowscy Ajzik i Rasza.	Pińsk	Łohiszyńska 38	1366	1191 72	139 15	3170 55
37706	—	Basewiczowie Chackiel i Sochar i Rusota Anna.	"	Gonczarski zauł. 11/32	3114 wieczys. czynsz i 1152 własnej	2914 —	392 15	8935 21
39536	302	Kozłowski Chaim i Chawa	Brześć	Topolowa róg Szpi-talnej 13	228	551 48	59 03	1345 08
41425	—	Klekowska Józefa	Pińsk	Kolejowa 12	1556	2526 75	328 90	7494 04
41778	2733	Licht Mojżesz	Brześć	Krzywa 10	683	911 51	92 77	2113 70
40266 ²	989	Trubowicz Izaak	"	Jagiellońska 34	851	2941 93	312 03	7109 73
43737	—	Danowski Mendel i Fejga	"	Białostocka 33	372	602 37	59 30	1460 77
41637	—	Aronowicz Jankiel spadkob. i Gorbacher Lejba	Pińsk	Albrechtowska 39	810	911 52	63 25	1558 16
44266	2681	Jungierman Lejzer	Brześć	Jagiellońska 35	1024	643 97	67 20	1655 54
45682	—	Swiżer Chaim	"	Krzywa 29	507	491 15	63 25	1558 16
4853	2126	Ajzner Aron	"	Krzywa 69	489	815 30	90 13	1658 79
38571	2605	Szapiro Itka i Awerbuch Szejna	"	Plac Dumski 16	797	952 36	105 43	2401 94
40234	2726	Tenenbaum Jankiel	"	Białostocka 38	1244	2423 68	189 75	4323 49
44581	—	Ajzenbergowie Jankiel i Sara	"	Szpitalna 4	1311	890 58	71 16	1752 93
44982	2813	Gutnerowie Abram i Rebeka	"	Listowskiego 32	1775	1406 56	106 76	2629 40
45576	2727	Cytrynik Lejba	"	Białostocka 37	819	3195 64	292 59	7206 49
35639	2805	Kapger Anna	"	Kościuszki 19	1700	5558 87	434 32	9895 98

Licytacje na nieruchomości miejskie, położone w rejonie Grodzieńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w m. Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 5 grudnia 1927 r., druga 20 grudnia 1927 r.

4417	—	Lubimowa Marja	Grodno	Podolna 20	3076	415 89	19 77	252 93
12121	—	Spadk. Dyniesów Lejzera i Peszy	"	Mieszczańska 10	273	328 59	46 12	590 17
12870	—	Spadk. Dziubiut Nadzieji	"	Pocztowa 10	1059	301 41	32 94	421 55
1888	—	Spadk. Galskiego Jana	"	Jagiellońska 34	719	1262 75	180 26	2615 59
14385	—	Spadk. Winnickiego Szmerki	"	Krzywa 16	125	254 12	19 77	252 93
16002	—	Ratny-Ratnerowie Mowsza-Mejer, Michel, Lejzer, Sima i Uryńska Bosza	"	Dominikańska 27	788	1775 79	296 49	3793 94
18668	—	Giezes Mowsza	"	Listowskiego 16	2029	1547 10	223 98	2866 53

1	2	3	4	5	6	7	8	9
3744	1113	Półtolarkowie Dawid i Estera	Grodno	Bankowa 8	679	1940 49	249 86	4376 36
27948	—	Tow. Akc. fabryki tytoniu I. L. Szereszewski S-ka. Akc.	"	Białostocka 45	2603	2643 28	309 67	3962 56
38978	61	Bejram Frejda	"	z-k Wileński 17	591	560 88	59 30	758 79
39147	—	Spadk. Szekebelskiego Lipy	"	Prochowa 12/14	910	389 71	26 38	337 24
39691	322	Trop - Kryński Abraham i Sapirsztejn Szmul	"	Furmańska 3 i Indur-				
1954	—		"	ska 4	865	849 14	115 17	2119 56
4420	451	Epsztejn Gedal	"	Indurska 18	318	286 92	20 03	368 62
5304	—	Magistrat miasta Grodna	"	Magistracka 2	4612	5935 41	871 27	16034 94
23251	39	Rywinowa Berta	"	Listowskiego 37	1890	2312 92	245 36	4515 59
36119	—	Białostockie Ela i Szosza	"	Mostowa 28	717	1043 —	150 23	2764 64
37644	—	Ginzburg Jakób	"	Górna 43	19783	3743 31	475 69	8754 70
39045	—	Spadk. Klejnorda Jony	"	Mostowa 50	364	631 71	54 82	1249 01
5491	366	Wolkowicka Ludwika (Luiza)	"	Dominikańska 24	1761	16241 53	1758 35	40064 28
36150	908	Powiatowy Związek Osadników Wojskowych w Grodnie	"	Listowskiego 45	1848	1831 85	236 13	5380 33
36663	—	Zalucy Eljasz i Fruma	"	Dominikańska 13	637	3235 77	417 45	9511 67
37005	—	Spadk. Mordchelewiczów Szmula i Chenki	"	Ogrodowa 25	168	336 81	29 52	672 51
37099	—	Palniccy Lejba i spadk. Michli	"	Ogrodowa 16	122	358 62	33 73	768 62
37159	338	Berkowscy Berek i Rachela	"	Ogrodowa 8	942	776 03	88 55	2017 63
37358	1941	Gordon Berko	"	Napoleońska 4	539	3458 14	362 63	8262 65
37492	—	Kantorowscy Geszel i Etki	"	Podzamcze 26	133	277 —	25 30	576 46
37734	—	Berkowicz Rywka	"	Skarbowa 16	869	3816 96	468 05	10664 59
37950	—	Spadk. Smolińskiego Jana	"	Dominikańska 22	789	3797 16	497 56	11337 13
38589	—	Spadk. Byszkowicza Kejmana	"	Narodowa 6	450	633 64	59 03	1345 08
39110	1770	Pikowie Chana - Fejga, Jakób, Michla, Elka, Judis,	"	Dominikańska 17 i				
39330	—	Kacenelenbogen Berta i Wejntraubowa Lubow	"	Kołozańska 13	691	4797 56	560 82	12778 29
39392	—	Spadk. Choćkowej Katarzyny	"	Stanisławowska 7	1135	624 11	84 33	1921 55
39670	—	Zyman Nota	"	Stanisławowska 9	987	971 06	109 64	2498 01
40205	—	Halpernowie Józef i spadk. Rajny	"	Klasztorna 3	191	344 98	42 17	960 77
40410	—	Spadk. Lewitów Abrama i Zeldy	"	Skidelska 9	1850	1079 76	118 07	2690 17
42966	—	Spadk. Rajczyka Juljana	"	Bonifaterska 15	4062	4290 88	430 89	10614 95
43641	—	Szereszewski Szloma	"	Dominikańska 5	1206	4911 83	585 06	14412 97
43643	—	Typografowie Necha i Aron	"	Horodniczańska 24	313	644 46	71 66	1752 93
43774	—	Finkiel Lejzer	"	Bankowa 10	528	2614 75	272 77	6719 56
44082	1659	Tomaszewiczowa Antonina	"	Listowskiego 28	1227	1897 25	237 19	5843 10
44120	—	Dorochowie Walery i Stefanja	"	Słowiańska 12	682	742 88	59 30	1460 77
44783	1779	Manowcowie Julian i Marja	"	Pocztowa 9	382	921 53	75 11	1850 31
45043	581	Karpikowie Józef i Mikołaj	"	Piaskowa 14	2125	2897 05	583 45	9446 34
45097	1295	Suchowlański Mendel	"	Zamkowa 7 a	499	1525 19	185 80	4577 09
45108	—	Pomeranc Abram	"	Mostowa 8	364	901 71	94 88	2337 24
45429	—	Gurewicz Jakób	"	Orzeszkowej 27	5885	11081 46	1221 52	30091 95
45794	12	Czertok Mendel	"	Skarbowa 22	288	1309 46	126 50	3116 32
45808	—	Spadk. Kacenelenboga Abela	"	Brygidzka 28	2359	2968 08	288 58	7109 10
45995	—	Sawiccy Włodzimierz, Mikołaj i Jerofiejewowa Eugenja	"	Kościelna 10	3054	2092 —	264 86	6524 79
46069	1821	Michałowscy Chonon i Rachil	"	Lipowa 10	767	3139 54	312 30	7693 41
46208	580	Magistrat miasta Grodna i Jaków Sergiusz	"	Północna i Dzielna 1/6	2022	16252 99	1873 78	46160 46
36608	660	Bujakowscy Jan, Tadeusz i Stanisław i Szymańska						
45166	—	Marja	Druskieniki	Mickiewicza 1	4278	1347 40	195 28	3594 04
46137	678	Spadk. Błotkiej Zofii	"	Wileńska 12	3526	1003 83	135 20	2488 18
31238	1145	O'Brien - de - Lacy Julia i Krusensternowa Katarzyna	"	Orzeszkowej 1	6054	2113 31	320 47	5897 91
		Towarzystwo wód mineralnych Druskienniki Sp. Akc.	"	Jagiełłońska	131 ha	40704 43	8064 38	127500 —

Licytacje na nieruchomości miejskie, położone w rejonie Białostockiego Okręgu Sądowego, odbędą się w m. Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 5 grudnia 1927 r., druga 20 grudnia 1927 r.

1261	1174	Filipp Eugenja, Żakiewiczowie Józef, Stanisław, Kazimiera, Szczutowska Lucja i Kobylińska Kazimiera	Białystok	Lipowa 34	164	818 79	105 42	1348 96
1917	1133	Czertok Chaim	"	Rabińska 5	485	1329 90	115 17	2119 56
2108	840	Sutula Władysław	"	Stołeczna 7	1241	1284 87	150 22	2764 64
2187	516	Borowiczowie Pinchus i Minia	"	Polna 35	682	321 80	19 77	252 93
2423	488	Medownikowie Abram, Jankiel - Hersz, Stobodzki Jakób, Rubinsztejn Lejba, Szackies Abraham, Wendel Doba	"	Rynek Kościuszki 35	999	1926 52	325 47	5990 06
2589	1194	Kiestin Sról	"	Głucha 8	161	636 47	65 09	1198 01
4246	1049	Spadk. Borowskich Chaima i Peszy	"	Pałacowa 7	946	5539 57	531 30	12105 76
4333	1055	Satin Leonid	"	Sw. Rocha 33	3996	9500 13	891 30	16403 56
4419	—	Lenczewska Basza	"	Sosnowa 12	79	286 01	— —	— —
4591	1200	Lissingowie Karol - Herman, Gustaw, Fryderyk-Wilhelm, Karol - Teodor i Ludwik - Herman	"	Fabryczna 7	2772	1371 71	145 23	2672 49
4986	1088	Fiszewscy Hersz i Mindla	"	Siedlecka 7	550	1574 28	160 23	3650 95
30077	—	Bura Burzyński Jan i Fewranja	"	Sosnowa 114	1326	513 48	120 18	1900 —
35637	—	Grochowscy Hirszy i Gitla	"	Mazowiecka 11	822	1458 16	151 80	3458 78
36069	—	Edelmanowscy Froim i Szejna - Dwerja	"	Sienkiewicza 25 a	118	174 23	13 18	168 62
36281	1144	Borowsky Chaim i Mnucha - Rywa	"	Warszawska 28 a	487	744 33	63 25	1441 16
36374	—	Huszcza Konrad i Malinowski Władysław	"	Białostockańska 14	4909	10331 96	946 38	17417 25
37735	—	Szerowie Srol i Leja	"	Głucha 6	56	436 16	29 53	672 54
38464	1192	Borensztejn Masza	"	Marmurowa 3	1153	988 86	92 24	1180 34
41172	1007	Kwiatkowiczowie Dawid i Dwejra	"	Suraska 35	2277	556 96	54 82	1249 01
42226	—	Maciejewscy Mieczysław i Aleksandra	"	Malinowskiego 18	497	461 26	46 12	590 17
42316	1084	Slosbergowie Josel i Małka	"	Rynek Rybny 1	516	1285 16	143 37	3266 63
42343	1060	Kotokowie Simcha i Jacha	"	Polna 17	847	3868 84	451 18	10280 29
42349	—	Epsztejn Mordchel i Galante Mordchel	"	Malinowskiego 23	228	284 93	15 02	276 46
42391	604	Kołodny Abram	"	Warszawska 20	1165	7652 01	656 22	16165 90
42408	743	Maryńska Estera	"	Fabryczna 11	3199	3249 72	354 20	8070 50
42498	1096	Sokolower Gitla i Choroszuca Rejzla	"	Polna 10	749	1843 19	172 88	3909 18
42607	1091	Krynkier Josel	"	Malinowskiego 8	994	1403 76	142 31	3505 86
42650	1078	Strykowscy Srol - Elja i Sora - Liba	"	Białostockańska 11	2376	1479 50	168 67	3843 10
42845	1119	Spad. Ajzensztadt Szmula	"	Kijowska 14	254	536 84	59 30	1460 77
42928	1099	Spadk. Jastreblańskiego Jeruchima	"	Sienna 8	507	1593 17	172 88	3939 18
42965	547	Zbarowie Hirszy i Krejna	"	Orzeszkowej 17	3981	1877 48	425 88	9703 82
43317	1040	Gur - Gurewicz Mordchel	"	Rożańska 6	322	4747 01	438 80	10809 72
43646	318	Spadk. Puchalskiego Józefa - Karola	"	Kupiecka 1	1506	6082 57	1180 67	26901 67
44141	331	Wendelowie Józef, Herc, spadk. Gitli, Grodzka Brajna-Gitla, Herszberg Rebeka i Makowska Basia	"	Nowy Świat 4	477	4655 92	470 42	11588 82
44316	986	Frenkiel Motel	"	Sobieskiego 14	679	834 33	55 08	1013 70
45122	1013	Minutko Piotr	"	Koszykowa 2	1001	1504 67	134 40	3311 09
45210	605	Baraszowie Chana - Pesza, Aleksander, Oszer - Jenzel, Beszkin Bejla - Hinda i Bielinka Dwora	"	Sienkiewicza 42	1115	1574 40	383 72	8743 05
45233	1198	Judzikowie Oszer - Ajzyk i Rywka	"	Polna 43	2296	1665 26	450 66	8293 93
45321	1082	Spadk. Rudawskiego Lejby	"	Kupiecka 45	473	1634 32	162 08	3992 78
45474	1098	Benjaminowicz Hirszy - Nochim, Kodkind Izrael i Maron Erma	"	Fabryczna 49	1315	2090 37	193 70	4771 86
45563	269	Notowicz Herc i Wygodzki Lejba	"	Czysta 8 b	2568	3080 50	189 75	4674 48
45653	1135	Kantorowiczowie Gecel i Małka	"	Sienkiewicza 67	1596	14435 94	1296 63	31942 26
45994	118	Szenkin Małka - Rejzel i Grobman Abram	"	Sosnowa 24	606	640 18	65 11	1198 01
46121	504	Lapidus Rachela	"	Kupiecka 9	1057	2635 52	268 81	6622 18

Licytacje na nieruchomości ziemskie, położone w rejonie Wileńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w m. Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 7 grudnia 1927 r., druga 29 grudnia 1927 r.

Nr. pożyczek	Nr. hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	NAZWA MAJĄTKU	POWIAT	OBSZAR W HEKTARACH	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, po- niesionych na rachunek dłużnika, któ- ra musi być uiszczoną przez nabywa- jącego nieruchomość. Suma ta, z do- liczeniem do niej mających pierwszeń- stwo przed pożyczką Banku zaległości podatkowych, skarbowych i komunal- nych, o których informacje będą otrzy- mane przed dniem licytacji, oraz wy- datków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną ja- ko wadium przed rozpoczęciem licy- tacji.	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieru- chomości	Nieumorzona pozostałość pożyczki na 1 stycznia 1928 roku
1	2	3	4	5	6	7	8	9
17275	—	Dziusko Justyn, Gutor Grzegorz, Prońko Wasył, Bo- łoszko Mikołaj i Wasył, Chotkiewicz Leon i inni	Leskowo	Dziśnieński	398,76	381 41	57 60	758 79
17274	—	Powiniczów Wincentego i Ignacego spadkobiercy	Kukawka	Dziśnieński	187,91	322 56	57 60	758 79
17726	—	Antroprowie Mateusz i Józef i Łukaszewicz Michał	Kijuciszki	Wileński	249 72	249 72	43 20	829 39
16357	—	Gierków Józefa i Ignacego spadkobiercy	Krynicy	Wileński	168,25	517 57	96 —	1843 10
188	—	Górcy Józef i Aleksander	Krzywice	Mołodeczański	252,37	467 47	96 —	2305 86
19095	—	Szuskowicz Pejsach	Wolkowo	Dziśnieński	32,23	249 22	20 02	480 39
6048	3421	Demidecki-Demidowicz Konstanty i Graubard Pinchus	Rybiszki	Wileński	232,11	6157 74	587 87	15386 82
6889	—	Mickiewiczowa Marjanna	Żukany	Wileński	187,01	787 72	115 74	3018 93
7106	6045	Hr. Krasicka Zofia	Wielki - Olzów	Lidzki	1839,85	4899 51	955 74	24930 55
3260 ¹	—	Ławrynowicz Cecylja, Gaszczenko Teodor i Gładzion- ki Antip i Miron	Nowieniszki	Święciański	52,49	293 03	27 74	789 54
3260 ²	—	Kowalewscy Wincenty, Józef i Feliks	Poichuny	"	20,69	183 44	10 41	296 08
5129	—	Hałko Henryka spadkobiercy	Iskrzyń	Postawski	66,64	204 25	34 67	986 92
5169	3637	Sadowskiego Antoniego sp-cy	Szymanowo	Oszmiański	196,89	1278 42	156 02	4441 16
37102	—	Tomaszewscy Władysław, Mieczysław i Norbert	Kalniszki	Wileński	41,52	539 40	38 14	1085 61
37910	—	Pożarycki Jan, Welgor Michał, Wojciechowicz Piotr i Wojtkiewicz Karol	Podbarcie	"	133,41	863 65	121 35	3454 23
37930 ¹	—	Hr. Tyszkiewicz Michał	Wolozyn	Wolozynski	3962,57	12664 20	1698 67	48359 31
37930 ¹⁷	—	Machina Wincenty	Wodonos	"	41,37	193 48	17 35	493 46
37930 ^{19/1}	155	Hr. Tyszkiewiczowie Jan - Michał i Michał-Zygmunt- Marja	Wolozyn	"	16928,31	46493 13	6839 77	194720 24
38717 ¹ 9/24	—	Kuźmickiego Pawła sp-cy	Dworczany	Lidzki	89,50	894 35	90 14	2566 —
38717 ¹ 5/1	2291	Styczyński Franciszek i Adamski Hieronim	Przewoża	"	341,06	4632 17	613 62	17468 57
38738 ¹	641	Rutkowski Henryk i Witold	Marjampol	Wileński	371,10	627 96	38 15	1085 61
38973 ⁴	7344	Ananicz Ignacy	Zaręcze	Dziśnieński	218,50	1664 84	308 56	8783 63
39383 ^{1/1}	237	Skarbek - Ważyński Józef	Taboryski	Wileński	2277,86	19211 05	1889 35	53787 41
dolarowa 47016	—					d. 118 c. 07	d. 21 c. 48	d. 350 c. —
39383 ^{1/10}	237	Walentyłowicz Jan	Balejkowszczyzna	"	38,98	375 53	117 87	3355 55
39383 ^{1/27}	237	Paszkiewicz Jerzy	Lipniaki	"	28,68	197 54	55 47	1579 08
40021 ¹	1707	Parczewski Jan-Klaudjusz	Czerwony - Dwór	"	670,70	4379 11	1026 14	29212 99
dolarowa 47077	—					d. 953 c. 64	d. 372 c. 55	d. 5052 c. 72
40021 ²	1708	Rzewuska Stefania - Józefa	Skala	"	648,67	2664 73	793 89	22600 58
40021 ³	1709	Parczewski Józef-Ignacy	Santoka	"	664,96	2907 16	908 27	25837 42
40021 ⁴	4660	Zakłady Rolniczo-Przemysłowe „Czerwony Dwór”, Spółka Akcyjna	Czerwony - Dwór	"	104,13	4620 05	1379 74	39279 62
40387	—	Przybytkowa Amelja i Baehr Marja	Wolejsze	Lidzki	593,12	1689 48	488 81	13915 64
41774 ⁵	6977	Fiedorowicz Bernard	Lulka	Dziśnieński	68,51	245 40	55 07	1579 07
41802 ¹	4608	Osipuk-Osipow Mikołaj	ur. Bielawa, Bor Za- wodny i Borsuki	Wileński	230,02	817 53	142 14	4046 39
41856	2538	Hr. Broel-Platera Feliksa sp-cy	Albinów i Hołowski	Brasławski	19925,98	26193 72	10965 07	312164 29
42214 ⁷	6249	Hurczynowa Zofia	Rojstaniński	Wileński	83,63	783 45	169 87	4835 93
37426	—	Młotysza Eugenjusza spadkobiercy	Druja	Brasławski	1420,21	1674 49	126 67	3775 16
38520	—	Rodziewicz Michał i Piotrowski Adam	Szudownie	Oszmiański	220,69	685 06	113 34	3377 77
38646	—	Januszewiczowie Michał i Adam	Ostrowice	Wileński	97,30	877 53	96 67	2881 04
38717 ¹ 7/1	—	Działko Teodor	Pelasa - Stara	Lidzki	73,89	1788 15	136 68	4073 20
38717 ¹ 8/1	—	Górski Piotr	Sołtaniszki-Sobolufce	Wileńsko-Trocki	425,52	5387 50	466 67	13908 48
39688 ⁵	—	Odlanicki-Poczobutt Józef	Wińcza vel Ławry- niszki	Lidzki	90,13	935 65	120 01	3576 47
40039 ⁶	7436	Tęczyńska Eugenia	Osada Fabr. „Gorzeli- nia Bezdańska”	Wileński	115,97	1081 58	276 68	8245 74
40039 ¹	449	Tęczyńska Eugenia	Bezdana	"	3186,92	43244 05	4056 67	120904 37
40115	—	Sakowiczowie Bronisław i spadkobiercy Polikarpa	Cyniańce	Lidzki	178,22	153 75	153 32	4569 93
40287	—	Wolczanski Leonard	Tęczyń	Oszmiański	377,38	3323 43	283 34	8444 44
40782	5519	Grozmaniego Józefa spadkobiercy	Lebidka	Lidzki	87,40	795 93	100 —	2980 39
41186 ¹	—	Giedrojciowie Antoni, Anna i Helena	Antoninowo	Wileński	324,58	12919 76	320 —	9537 25
41357 ⁵	—	Dowojno Tadeusz	Niewlery	Postawski	146,62	1583 77	133 33	3973 85
41366 ⁵	4984	Horecka Leonila	Kisarewsczyzna cz. V	Dziśnieński	54,63	219 96	33 33	993 46
41716	4838	Światopelek Mirski Jan - Józef - Mieczysław - Klaudjusz	Stanilewo i Bukowo	Brasławski	506,56	1766 65	260 —	7749 01
41802 ^{8/1}	3991	Buchowiecki Aleksander	Ryndzewicze	Wileński	218,50	3530 94	426 67	12716 31
41876	—	Narbutta Ignacego spadkobiercy	Jurszyski	Lidzki	375,82	3400 29	420 —	12517 62
41965	4247	Butkiewicz Mściśław	Brzozowice	"	440,49	6365 25	736 67	21955 52
41967 ^{2/1}	4414	Oskierko Stanisław	Czerwaczki	Postawski	205,21	2335 58	220 02	6556 85
42208 ¹	977	Skirmunt Bolesław	Szemetowszczyzna	Święciański	2504,63	24498 10	2856 68	85139 72
42208 ²	977	Skirmuntówna Gabriela	Las Borowa	"	608,52	4505 49	426 67	12716 33
42272 ⁸	—	Pieślakowie Zygmunt i Witold i Skorubowicz Jan	Krzyżówka	Wileński	76,53	390 70	56 67	1688 89
42582	—	Dąbrowscy Roman i Leon	Marguciszki	Święciański	610,71	499 14	140 05	4172 54
42657	2039	Charczenkowie Mikołaj i Włodzimierz	Czeres - Sieliszcz	Brasławski	14781,62	34265 36	3713 35	110671 70
42659	3384	Korsaka Witolda spadkobiercy	Wilczy - Bród	Wileński	191,17	1967 —	160 —	4768 62
42718 ⁸	523	Chalecki Stanisław	Struna	Święciański	323,25	2360 80	300 01	8941 17
42878 ⁸	—	Panasiewicz Paweł, Waskał Kazimierz	Kwiatkowce	Lidzki	25,57	178 40	20 02	596 08
42894	—	Komara Konstantego spadkobiercy	Paniszki	"	43,15	535 38	46 67	1390 85
42895	5722	Arka Anna	Janki	Dziśnieński	204,49	785 03	133 34	3973 85
42992 ⁸	3170	Buturlin Marja i O'Brien de Lacy Ludmilla	Bojareli	Święciański	1346,75	2500 48	300 —	8941 17
43017	—	Protasiewicz Leon	Hajkowszczyzna	Lidzki	54,63	939 85	160 —	4768 62
43125	3939	Montygierd Lojbo Wiktor	Oścewice	Dziśnieński	154,21	697 72	80 —	2384 31
43224	671	Kraków Ludwik	Lubań	Wileński	11375,15	116313 03	11613 33	346122 98
43342 ¹	443	Łonsuk Otton	Łonsk	Dziśnieński	585,89	993 52	286 67	8548 78
43396	—	Mordas Antoni, Jakowicz Adam i Januszko Kajetan	Nackowszczyzna	Lidzki	88,42	554 87	86 67	2583 —
43519	3434	Nalewajko Wanda, Kietuszkiewiczowa Katarzyna i Mań- kiewiczowa - Branczewiczowa Elżbieta	Kowzanowel Antolesino	Święciański	191,19	522 07	93 33	2781 70
43546	—	Andrusiewicz Wincenty	Miedzwiedziewsczyz- na	Wolozynski	68,84	406 77	73 34	2185 62
43760	932	Hr. Wielhorska Irena i Olesza Ludwik	Wolkiszki	Lidzki	204,09	2582 30	333 33	9934 63
43799	—	Józefowiczowa Honorata	Zalipki 2 gie	Wileński	139,98	730 24	220 —	6556 86
43861	—	Sakowicz Tomasz	Leszno	Mołodeczański	474,25	8881 34	786 67	23445 71
43862 ¹	45	Hr. Hutten- Czapskiej Jadwigi spadkobiercy	Nowosiolki	Oszmiański	4612,02	4088 41	783 34	23347 38
47010 dol.	—					d. 1240 c. 78	d. 441 c. 61	d. 7200 c. 12
47022 dol.	—							
43862 ^{1/25}	45	Blus Stanisław	Nowosiolki	Oszmiański	18,49	194 83	30 01	894 12
43862 ^{1/35}	6495	Maciej Bury	z Palestyny parc.	"	31,66	340 78	43 33	1291 50
43862 ^{1/103}	6496	Racyna Jan	Pasieki	"	11,92	195 10	23 34	695 42
43862 ^{1/105}	6497	Pawłowski Hipolit i Józef	Pasieki	"	11,18	194 68	23 34	695 42
43950	—	Mongialto Józef	Bratomierz	Lidzki	251,28	1187 44	213 33	6358 17
44043 ¹	—	Kuciewicz Witold	Olona	Wil-Trocki	297,32	5082 33	490 —	14603 90
44202 ⁵	—	Urbanowicz Józef i Marja Siegieniowa	Stara-Szafarnia	Lidzki	417 92	417 92	23 33	695 42
44235	—	Hłaskówna Marja	Limanowce	Dziśnieński	158,90	1545 42	143 34	4271 89
44247	4694	Popławska Janina	Kopciuchy	Lidzki	411,62	1239 35	423 34	12616 98
44416	—	Rojewski Antoni, Rojewska Marja	Rojewo	Wil-Trocki	195,15	460 50	116 67	3477 12
44440	103	Łaskowicz Morduch i Szula	Kuciewicz	Oszmiański	248,44	688 27	193 33	5762 09
44455 ⁸	4643	Sinicki Wincenty	Konwaliszki	"	25,93	212 32	30 01	894 12
44455 ⁹	4821	Radziun Jan	Janowo z Konwaliszek	"	12,28	74 72	16 67	496 73
44037 ⁵	6306	Mianowski Aleksander	Sołeczniaki folw. Ro- gożyski	Wileński	14,61	160 11	13 33	397 39
44077 ⁸	6306	Mianowski Aleksander	Wadaginie	"	266,71	1389 37	153 35	4569 93
44468	—	Kiebaszewski Aleksander	Łozówka	Lidzki	145,32	633 22	126 66	3775 16
44634	4081	Cholewo Marja	Makasiowszczyzna	"	264,77	2318 82	450 —	13411 75

1	2	3	4	5	6	7	8	9
44665 ¹	---	Korejwo Fortunat	Karasino	Brasławski	872,51	4326 57	640 —	19074 49
44756 ⁹	---	Rymszewicz Antoni	Nugaryszki	Wileński	60 dz.	830 97	110 —	3278 43
44756 ⁹⁰	3173	Juniewicz Antoni	Pioruńce	"	16,55	182 28	33 54	993 46
44769	---	Pankiewicz Stefan i inni	Stoki	Lidzki	318	362 15	90 —	2682 35
44773	---	Doroszk Konstanty	Krzywicz	"	49,73	314 06	53 83	1589 54
44798	106	Chalecka Wanda	Cerkiszki	Święciański	443,86	4608 41	703 34	20962 07
44878 ¹	175	Kotwicz Jan	Turly i Michalszki	Wileński	964,08	10498 79	2136 67	63680 98
47065	---	---	---	---	---	d. 283 69	d. 73 14	d. 991 66
44937	4774	Moraczewski Maciej	Nowosady	Lidzki	150,83	2738 89	316 67	9472 90
45021	---	Michałowski Antoni	Czerwony vel Krasny Bór	Wileński	68,73	---	---	---
45105	696	Alina Giecowa	Zalipki pierwsze	"	56,51, a pdl. wyk. hip. 43, 34	329 59	36 07	1092 81
45141 ¹	933	Stankiewicz Bolesław	Adamowo	Brasławski	60,68	1591 77	160 —	4768 62
45189	6420	Ks. Sapieha Eustachy	Dziembrowo	Lidzki	6071,51	194 80	23 34	695 42
45249	---	Ignatowicz Aleksander	Pacowice	"	108,98	95532 71	9006 68	268433 57
45259	3940	Spadkob. Jakowickiego Adolfa	Jelno z folw. Sawcenki	Dziśnieński	535,98	755 60	80 —	2384 31
45499	5726	Łęski Józef	Zajęczyce	Lidzki	590,82	4007 66	636 67	18975 15
45549	---	Korwin - Kurkowskiej Anny spadkobiercy	Trzebiezpol	Święciański	65,55	5085 59	526 66	15696 72
45775	---	Karpowicz Marcin	Gałęmszczyzna	Wileński	17,83	295 81	60 —	1788 23
45863	---	Szafkowski Adam	Adamkowo vel Grudzenica	Wileński	187,20	429 14	33 33	993 46
45869	6320	Korgowdowa Gabryela	Stasin	Oszmiański	437,0	2250 65	213 33	6358 16
45896	5969	Melechowie Mikołaj, Aleksander i Józef	Afindziewicze	Wileński	27,36	2838 40	300 —	8941 17
45906	---	Waligórscy Konstanty i Wanda	Skirdzimy	Oszmiański	206,93	448 49	33 34	935 46
45942	---	Frackiewicz Marja	Czarnoliszy	Święciański	62,27	466 92	113 34	3377 77
46036	3929	Stawiński Aleksander	Chodorówka	Dziśnieński	313,80	479 63	56 68	1688 89
46056 ¹	---	Markow Aleksander	Kudrańska Puszcza	Wil-Trocki	197,74	1324 34	330 01	9835 01
46071	1877	Urbanowiczówna Marja i Rusiecka Bronisława	Guściszki	Oszmiański	183,98	2674 80	350 01	10431 36
46096	---	Bildziukiewicz Aleksandra	Perszyszty	Święciański	177 dz.	927 52	203 34	6060 12
46197	---	Bielikowicz Leon	Czepukiszki	"	54,17	1132 65	143 35	4271 89
46341	---	Dowojno Tadeusz	Dobrzeitak	Postawski	164,98	793 69	86 67	2583 —
46402	6430	Androszczuk Bazyli	Baronowo	Święciański	4768,67	2352 04	246 68	7351 63
46428	1459	T-wo dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa „Baranowo”, S-ka Akcyjna w Warszawie	Ryndziuny	Wileński	10316,61	20976 04	3006 67	89610 36
46497	502	Koczanowie Marjan i Leonard	Karpiniacy Jan - Franciszek - Wincenty i Aleksander - Wincenty - Ludwik	"	381	46884 40	5690 01	169584 12
46510	3371	Karpiniacy Jan - Franciszek - Wincenty i Aleksander - Wincenty - Ludwik	Koniusza	Lidzki	418,91	3936 83	553 34	16421 49
46555	2432	Odachowskie Marja - Anna i Ewa - Marja	Oszmiański	Nowopol	428,66	4520 22	786 67	23445 78
46378	---	Kozak Antoni	Szeszoki	Wileński	64,04	2014 64	218 33	6358 16
81255	---	Spadkob. Wolk - Karaczewskiego Edwarda	Nowianka	Lidzki	760 dz.	610 71	86 67	2583 —
31257	2081	Starzeńska Marja	Komarowszczyzna	Święciański	382,38	424 04	499 20	7800 —
45624	---	Wysocki Henryk i Załuski Józef	Zalesie	Oszmiański	3643,49	562 34	518 40	8100 —
47067	---	---	---	---	---	395 57	326 07	9735 94
18784	---	Songinowie Józef i Apolonja	Tarasowszczyzna	"	50,20	d. 112 69	d. 18137 34	d. 18113 16
---	---	---	---	---	---	590 11	27 74	789 54

Licytacje na nieruchomości ziemskie, położone w rejonie Grodzieńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w mieście Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godz. 12-tej.

Pierwsza 9 grudnia 1927 r., druga 29 grudnia 1927 r.

162	---	Ćwietowie Zofja, Grzegorz, Mikołaj, Sergjusz i Aleksandra	Nietupa	Grodzieński	56,50	456 06	136 —	3266 64
12162	312	Krasińska Marta	Swisłocz Dolna	"	632,56	2837 46	852 —	20464 51
194	---	Kulikowski Antoni	Brzostowszczyzna	"	45,23	525 22	56 —	1460 77
1316	---	Stalowski Tomasz	Puzewicze parcz.	"	24,03	305 —	48 53	1266 —
1441	---	Brozowik Wincenty	Girkowszczyzna	"	31,73	570 96	41 07	1071 23
14476	242	Buttowl - Andrzejkowicz Michał	Nowy Dwór	"	358,60	1914 88	537 60	14023 44
4845	331	Docha Zygmunt, Klukowscy Anna i Witold i Chętnikowa Zofja	Nieciecz	"	156,93	2084 36	336 29	9573 17
5073	314	Matuszyński Anatol	Hołowacze	"	251,06	9238 88	1137 07	32371 13
40023 ¹	262	O'Brien - de - Lacy Terencjusz - Karol	Augustówek	"	142,07	3788 11	963 73	27436 50
40023 ²	422	O'Brien - de - Lacy Maurycy	Augustówek Nowy	"	152,95	3924 64	960 27	27337 83
41338 ²	1485	Ursyn - Niemcewiczowa Zofja	Mandzin	"	207,44	1258 98	343 22	9770 55
40597	384	Hlebowicz Antoni	Trzeciaki	"	191,59	1705 73	186 67	5563 39
40705	1059	Ursyn - Niemcewiczowie Jadwiga, Stanisław, Jerzy, Julian i Wilczyńska Irena - Marja	Borysowszczyzna	"	669,36	9167 22	1066 67	31790 82
41338 ¹	---	Korwin - Kossakowski Stanisław - Michał	Kraśnik	"	293,91	7130 38	666 67	19869 26
41986 ⁸	1	Zalutyski Bohdan, Landacy Wiktor i Ludwik, Jodkowski Franciszek i Romanczuk Wincenty	Złobowszczyzna	"	704,36	19578 18	1903 34	56726 71
41986 ¹	98	Zalutyscy Zofja i Bohdan	Dorguże	"	418,25	893 93	893 33	26624 79
43522 ¹	1403	Lubomirska Marja	Czerlona	"	1432,22	36277 62	3583 36	106797 21
43602	909	de - Virion Jerzy	Liszki	"	332,06	3584 13	853 34	25432 66
43873	93	Mozolewscy Leon, Jan i Zofja	Radziwanowicze	"	272,54	13427 32	1310 02	39043 10
---	459	---	Sučki	"	321,41	---	---	---
---	890	---	Orłówka	"	51,77	---	---	---
44598	1208	de - Virion Józef	Krynki	"	620,26	22253 11	2456 68	73218 22
44808 ¹	---	Jacufscy Helena i Mieczysław, Gołębiowski Franciszek i Siewko Bazyli	Zajkowszczyzna	"	333,68	7530 46	753 36	22452 27
44808 ²	735	Kulikowski Antoni	Brzostowszczyzna, kol.	"	27,06	885 46	76 69	2284 97
45190	435	Sapieha Eustachy	Kamionka, Jelnia i Protasowszczyzna	"	3913,19	114337 52	10370 02	309066 15
45630 ¹	275	Chrapowicka Leopoldyna	Lachnów	"	442,46	21913 93	2846 68	84841 68
46018	---	Ursyn - Niemcewicz Marcelego spadk.	Kniaziewicz	"	449,19	6868 79	1995 88	59508 44
15070	---	spadk. Dobrzańskiej Natalji	Jałowo	Wołkowyski	272,96	972 13	96 —	1264 65
2902	1769	Łowieniecka Zofja	Aleksandrowo	"	605,26	1477 50	179 20	4674 48
5904	---	spadk. Bronica Jana	Mesztowice	"	197,74	2354 64	313 60	8180 34
22562	123	Sieheniowie Tadeusz i Przemysław	Pietraszowce	"	474,96	10547 52	963 74	27436 52
36670	216	spadk. Kalenkiewicz Ignacego	Piszcz	"	466,33	5000 97	773 06	22008 42
38205	442	Szantyrzowa Zofja	Szaulicze	"	210,00	3330 02	478 43	13619 56
38878	122	Sieheń Przemysław	Mała Łapienica	"	685,35	10907 62	820 —	24439 19
39606	1972	Popławski Leon	Pacowice	"	561,73	14067 09	1603 35	47785 57
40254 ²	---	Bielńska Elżbieta, Hajduczeniowie Jan, Józef i Michał i Sołowiej Piotr	Ludwinowo	"	272,77	1509 45	233 36	6954 24
40319 ¹	351	Tarasowiczowie Paweł i Katarzyna	Gniezno	"	1613,61	18096 88	2443 34	72820 84
40319 ¹	127	Sieheń Przemysław	Błękitna	"	114,90	1748 40	183 33	5464 05
46506	124	Sieheń Przemysław	Kraski	"	767,40	30120 03	2976 67	88716 25
46512	125	Sieheń Tadeusz	Monciaki	"	675,99	26567 13	2603 34	77589 46
46521	123	Sieheniowie Tadeusz i Przemysław	Błękitna	"	271,98	6002 40	1160 —	34572 51
40416	---	Krahelska Antonina	Ułasowszczyzna	"	610,23	6909 25	756 69	22551 61
41325 ¹	1301	Chodakowski Stefan	Lechinicze	"	390,43	17405 85	1310 01	39043 10
42942	---	Suchockie Zofja i Elżbieta, Juścińska Anna i Bronic Joanna	Parafjanowicze	"	453,16	14847 29	1383 35	41228 71
43487	---	Bronic Roman - Władysław	Koniuchy	"	393,39	10146 12	1016 68	30300 62
44131	---	Dziekońscy Marja, Janusz, Marja, Janina, Zygmunt i Korsak Teofila	Mazurkowszczyzna	"	438,84	4303 75	816 67	24339 84
44901	---	Brajczewski Stefan	Komary II	"	50,23	1370 72	150 01	4470 58
45562	441	Davidowska Marja	Pobojewo I	"	249,96	1451 09	426 67	12716 38
45708	258	Prus - Kupiecki Zygmunt - Jan	Masuszyń Wielki	"	180,68	2375 96	326 69	9735 94
45955	---	spadk. Brajczewskiego Brunona	Komary I	"	65,00	2148 93	273 35	8146 40
36973	---	Izmailski Aleksander	Krystopol	"	99,11	658 08	52 02	1480 38
24308	---	Panaszuk Andrzej	Srednica	"	25,67	227 37	41 60	1184 30
2380	---	spadk. Ilińskiego Józefa	Wysock Dolny	Ślonimski	---	---	---	---
26003	182	Nowik Mowsza	Wysock Górny	"	1361,03	7711 07	906 95	25054 14
6730	226	Gwozdowski Ludwik	---	"	---	---	---	---
---	614	Garbowski Bronisław i Romuald	Kostrowicze	"	640,03	1963 07	212 80	5550 94

1	2	3	4	5	6	7	8	9
16205	1444	Mikulski Edmund	Stare Żyrowicze	Ślonimski	536,02	18177 15	1747 20	49741 02
		Łętowska Wanda	Prusowszczyzna	"	369,26			
		i Mikulska Jadwiga	Wiknia	"	259,20			
35676	1623	Jelscy Aleksander i spadkob. Kazimierza	Ladziny vel Ładzin	"	1166,04	10128 38	1192 53	33950 22
35883	—	Borysewicz Tadeusz	Aparyna, Grada i Osipowszczyzna	"	32,77	207 31	31 23	888 23
36233	—	Herubowicz Konstanty	Rędzinowszczyzna	"	2881,33	9497 20	1209 88	34443 68
40123	—	spadk. Ładańskiego Władysława	Kotczyn	"	74,07	535 02	70 01	2086 27
41052	—	Jeśman Władysław	Berdowicze	"	627,92	7788 40	746 67	22253 58
41225	—	Podolski Tadeusz	Nowo - Wysock	"	54,21	752 87	90 02	2682 35
43272	629	Ślizień Stanisław	Stare - Dziewiątkowicze	"	874,00	9617 21	1250 02	37254 86
43898 ¹	1205	Mikulska Aleksandra	Litwa	"	1169,72	10933 37	1300 02	38745 03
43898 ²	1204	Mikulska Marja	Andrzejów	"	1624,33	1087 57	1303 35	38844 38
45425 ¹	1993	spadk. Gnońskiego Konstantego	Wiszków i Stejderszczyzna	"	718,68	13350 57	1416 68	42222 15
45425 ²	1932	Kostusikowie Filip i Michał	Konstantynów	"	148,67	3255 73	283 35	8444 43
46240 ⁰	2046	Hutten - Czapska Leotyń - Marja - Franciszka	Pusłowszczyzna	"	80,37	2199 81	176 67	5265 35
46298	—	Mierkowski Wincenty	Ksawerów	"	69,10	1286 65	166 68	4967 32
46546	—	Jeśmanowa Emilia	Tronczyn	"	128,97	3577 25	386 67	11524 17
24112	—	Charytonowicz Włodzimierz, Kaliszewicz Szymon i Jacewicz Helena	Uhły vel Ugły	Kosów Poleski	21,85	1504 67	138 67	3947 70
38777	—	Borysewicz Jan i Kallaur Michał	Zamojdziały	"	216,61	579 86	121 36	3454 23
41814	1047	Spinek Kazimierz	Błizna	"	2744,63	15644 31	2238 32	66562 02
44123	933	Śliżniowa Marja	Choroszcza	"	1223,05	8597 56	1143 35	34075 78
45928	147	Korzon Stefan	Goszczewo	"	4002,87	23620 21	2943 35	87722 78
46463	810	Norman Ernest	Kosów	"	2709,68	9425 89	1106 67	32982 97
16370	—	Gańko Aleksander, Wieremiejczyk Mikołaj, Godujko Mikita i Jan, Iljuta Dymitr i Romanow Stefan	Teklin	Prużański	195,22	1503 90	144 —	2764 64
20466	—	spadk. Łukaszewiczowej Kamilli	Jarówka vel Laskowicze	"	84,12	182 92	43 20	829 39
622	—	Gutowska Zofja, Pawlukiewicz Jan i Szyszko Prokop	Bortnowicze	"	86,19	624 39	82 13	2258 10
22116	—	Radkiewiczowie Gabryel, Jan, Józef, Jan, Ignacy, Tadeusz, Jan Tadeusz, Mikołaj, Adam, Stefan, Andrzej, Laurenty, Piotr, Krawczuk Teodor i Swistun Stefan	Rakitniki, Wyszary i Zająnadcza	"	120,17	579 89	48 54	1266 01
8204 ⁸	—	Niedzwiedzcy Juljan i Nikodem	Kostenia	"	71,01	223 50	26 14	681 70
8204 ⁷	—	Sazonowicz Piotr	Ositnica	"	10,92	242 29	7 47	194 77
8204 ⁹	—	Szabunia Paweł	Józefin	"	151,06	196 36	20 80	592 16
21539	—	Kuźmierz Bazyli, Sipliński Maksym i Leonty, Knigo Emil i Szokajło Piotr	Zalesie	"	150,33	613 33	43 34	1291 50
40466	—	Sieheniowie Tadeusz i Przemysław	Stefanin	"	1475,20	10412 36	1263 36	37652 25
40832	126	Szadurski Wiczyśław	Dyrdana Grzęda	"	69,27	508 44	63 36	1887 57
44514 ¹	—	Szumański Jan i Kosiewicz Jakób	Kucholnia - Żóraw	"	23,48	232 16	30 01	894 12
44891	—	Moraczewski Tadeusz	Kuplin Stary	"	417,60	7342 79	1036 69	30896 70
45668	1686							

Licytacje na nieruchomości ziemskie, położone w rejonie Pińskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w mieście Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godz. 12-tej.

Pierwsza 12 grudnia 1927 r., druga 29 grudnia 1927 r.

15013	—	Demczukowie Jan i Roman, Pieczka Sidor, Bakunia Sylwester, Zawierzeniec Józef, Kaliniukowie Grzegorz, Michał i inni	Żyćin	Kobryński	594,32	455 61	51 20	674 48
17186	—	Troc Ignacy	Pruska	Brzeski	638,16	1180 94	224 —	2950 84
20536	—	Jaroszewicz Zofja	Miglewo z maj. Mała					
7413 ²	679	Korsak Marja	Plotnica	Piński	246,91	454 32	33 60	645 08
8467	—	Bet Piotr	Gilutka	Piński	286,12	1658 86	205 34	5356 17
9118	—	Orda Michał	Podbrodziany	Brzeski	45,70	289 21	29 87	779 08
14494	—	Skirmuntt Włodzimierz	Uhrynicze	Piński	2178,45	1591 26	287 47	7498 65
3469	1928 na część	Ks. Łyszczyńska - Trojekurowa Marja	Nietreby vel Popasy	Piński	140,04	421 02	89 60	2337 24
4880	—	Salej Bazyli i Szeńczuk Stefan	Ruda z folw. Zabłocie	Kobryński i Brzeski	4337,05	34247 33	4017 88	114384 57
5354 ⁰	—	spadk. Konopko Kazimierza	z maj. Prusk	Kobryński	15,30	379 10	17 55	493 46
22578	—	spadkob. Redzko Lucjana	z maj. Kruhel	Brzeski	6,37	275 71	10 41	296 08
24550	—	Puzyna Stanisław	Podbrodziany	Brzeski	38,78	399 57	41 60	1184 31
36548 ²	—	Mikołajukowie Paweł, Łukasz i Teodozja, Karpuk Cyryl i inni	Stryków	Kobryński	807,36	8163 58	1137 07	32371 13
36919 ¹	2573	Hr. Ronikier Adam, Braun Herman i Łopatin Paweł	Glinianki	Kobryński	90,82	2018 56	176 81	5033 32
36919 ³	2573	Łopatin Paweł	Domaczewo	Brzeski	5781,37	45517 60	5699 20	162250 42
37288	—	Orda Michał	Kotielnia	Brzeski	311,39	1003 13	110 94	3158 16
37725	—	Kosiakowie Antoni, Makary i Mikita	Mokra Dębrowa	Piński	3306,25	8995 65	1476 80	42042 99
40052 ¹	—	Schabicki Stanisław	Jermaki	Piński	340,87	1743 05	211 49	6020 24
40116	—	Virion Zofja - Helena - Celina	Szłapań - Obyszcz	Piński	277,36	1908 72	298 13	8487 55
40329	—	Spadkobiercy Rodzianko Anatola	Niwki	Stoliński	459,33	944 71	201 07	5724 17
40460	—	Skirmuntt Roman - Marjan	Duboj i Widlibor	Stoliński	6989,86	14383 48	2367 74	67406 96
40583	1019	Spadkob. Strzemińskiego Justyna	Porzecze	Piński	5744,90	9050 10	2898 14	82506 90
40606	—	Kraskowscy Helena, Józef, Teodor i inni	Hermany	Kobryński	342,50	1389 —	277 34	7895 40
39152	—	Moczulski Antoni	Waliszcze	Piński	626,00	1593 20	357 07	10165 33
39313	—	Spadkobiercy Korsaka Aleksandra	Mołodcze	Kobryński	327,26	3802 92	380 03	11325 47
39743	—	Szulgan Paweł	Chodynische	Kobryński	249,09	2070 46	296 68	8841 82
40417 ⁴	—	Orda Michał	Golowki	Piński	53,24	310 91	43 34	1291 50
40417 ^{5/a}	—	Horbaczewski Antoni	Saryny z maj. Sudoze	Piński	349,23	2347 21	353 36	10530 70
40493	—	Jacznik Andrzej i Chwiedynko Mojżesz	Bereźna Wola	Piński	928,68	2668 34	400 —	11921 55
40806	—	Stadurski Jan	Zapolin	Kobryński	70,18	950 62	113 34	3377 77
42276	2065	Orda Bohdan - Józef	Kleszcze Litwini	Kobryński	739,67	9751 85	1030 01	30698 01
42454 ¹	—	Staszewicz Stanisław - Aleksander	Krasijew	Piński	402,90	7864 14	1030 01	30697 99
42880	1703	Kojczewski Adam	Nowa Ziemia	Piński	714,41	5783 77	730 —	21756 83
42990 ²	64	Złasnowski Stefan	Buchowicze	Kobryński	274,37	4127 71	610 —	18180 37
43098	113	Świecicki Witold - Bronisław	Annobór	Kobryński	344,14	4871 49	546 67	16292 80
43148	2317	Gutowski Stanisław	Zielone	Kobryński	959,22	5938 32	653 34	19471 88
43305 ¹	1366	Spadkob. Orda Zofji	Żyćin	Brzeski	498,30	5774 80	833 34	24836 56
43305 ⁵	—	Błana Gustawa-Emilja	Pohost Zarzeczn	Piński	635,40	3626 26	486 67	14504 56
43311 ¹	1086, 1893	Haszłakiewicz Marjusz	Dubrowo	Piński	575,70	1632 29	330 —	9835 28
43697	—	Skibniewska Anna i Bielska Stefania	Stolin	Stoliński	2553,51	15228 24	1736 68	51759 40
43703	—	Skibniewscy Leon i Józefa	Bielsk	Kobryński	334,63	3420 80	386 67	11524 17
43890	74	Suski Janusz	Bielsk	Kobryński	360,66	2973 65	330 01	9835 28
43893	—	Skirmuntt Antoni	Sycze	Brzeski	359,97	7240 83	900 01	26823 50
43895	227	Andraccy Florentyn i Marja i Oleszko Adam	Serebień - Hutka	Piński	573,13	2202 68	360 01	10729 40
44951	—	Górski Nikanor i Iwaniukowicz Tymoteusz	Wólka Rzczycka	Piński	3039,62	19429 70	2153 34	64177 71
45107	—	Grynkowie Andrzej i Piotr	Glinianki	Kobryński	87,87	1140 89	153 34	4569 23
45147	347	Cukier Naum, Pines Izaak, Brejtbord Hirsz i inni	Ludzinowo	Piński	86,12	426 59	46 67	1390 85
45186	—	Dulowie Daniel, Helena, Mefodij, Marja, Bondiuk Jerzy, Łukaszykowie Stefan, Teodor i inni	Mikołajewo Stare	Piński	2912,16	7519 15	2349 68	70039 14
45399	—	Tkaczenko Piotr	Klementynowo	Drohiczyński	690,46	13675 50	1329 13	39639 18
45485	2903	Rymwid - Mickiewiczowa Wanda	Bobryk vel Zadubje	Piński	736,35	4120 81	376 67	11226 13
45511 ¹	136 i 137	Perkowski Bolesław i Poluchowicz Aleksy	Mogilno Pallada vel					
45511 ⁸¹	—	Reszke Efraim	Glinka	Stoliński	131,10	562 29	53 33	1589 54
45511 ⁸²	—	Grecinger Ludwik	Swarycewicz	Piński	4964,59	26029 83	2776 68	82755 47
45511 ⁸⁷	—	Polaczek Paweł	Aleksandrowo Nr. 16 i 129	Piński	26,04	292 60	36 67	1092 81
45511 ⁴²	—	Ankersztejn Izaak	Aleksandrowo Nr. 13 68 i 138	Piński	21,98	183 17	36 67	1092 81
45511 ¹⁰	—	Glaubic Christajan	Aleksandrowo Nr. 5 i 6	Piński	32,67	558 23	46 68	1390 85
45511 ¹⁸	—	Poluchowiczowa Dominika	Aleksandrowo Nr. 26, 27, 127 i 137	Piński	46,78	259 19	53 33	1589 54
45511 ¹⁸	—	Szulc Gustaw	Aleksandrowo Nr. 52	Piński	21,58	172 19	26 67	794 77
45511 ⁶⁴	—	Lange Mateusz i Kacmier Samuel	Aleksandrowo Nr. 134	Piński	27,92	300 94	33 35	993 46
45511 ⁷²	—	Fenske Fryderyk i Anna	Aleksandrowo Nr 71 i 104	Piński	16,59	173 05	23 35	695 42
45511 ⁷⁵	—	Szybe Andrzej	Aleksandrowo Nr 87 i 101	Piński	11,94	186 93	16 67	496 73
45511 ⁸¹	—	Kelm Gustaw	Aleksandrowo	Piński	21,94	177 81	26 67	794 77
45595	1386	Mas Aleksander, Emilja, Nadzieja i Helena	Aleksandrowo	Piński	46,50	185 10	43 34	1291 50
45647	—	Kowaluk Klemens	Aleksandrowo	Piński	10,93	186 47	16 67	496 73
45676	—	Orłow Jan	Bobryk	Piński	6175,85	59937 52	5990 01	178525 19
			Żukowce i zaścianek					
			Zabolotnia	Kobryński	24,92	535 75	66 67	1986 93
			Basień-Kamienna					
			Niwka	Stoliński	337,59	2442 98	203 34	6060 12

1	2	3	4	5	6	7	8	9
45732	2114	de Virion Zofji spadkobiercy	Glinka	Stoliński	1850,39	4014 01	796 67	23743 75
45758	687	Wolczaski Mieczysław	Erzmin	Piński	1784,38	22257 87	2223 34	66263 94
45945	—	Gierłowicz Marja	Wielkie Maleszewo	Stoliński	705,00	6970 35	696 67	20763 36
45960	2307	Budzyński-Budzicki Kasper	Sułowy	Piński	540,87	5188 98	723 34	21558 14
46104	—	Zaleski Bohdan	Tokary	Brzeski	302,94	8950 10	1373 33	40930 65
46312 ¹	352	Mazewski August i Lassota Edward	Kontynów	Kobryński	282,24	9799 63	940 02	27717 60
46315	1088	Skirmuntt Józef	Czerniewicze z folw. Krajnowicze	Piński	333,48	6129 16	663 34	19769 90
46418 ¹	1240	Domarowska Stefania	Nabinicze	"	1084,36	7021 50	953 35	28413 03
46182 ²	1977	Saczkowski Jan, Michał, Bazyl i inni	Ostrów (urocz.)	"	61,18	2269 07	803 34	9040 51
45182 ³	1976	Lemieszewski Antoni i Łoziccy Wasyl i Juljan	Hrani	"	51,89	425 28	70 —	2086 27
45182 ⁴	1975	Machnowiec Konstanty	Lewoniki	"	25,41	1486 20	143 35	4271 89
45182 ⁵	2046	Orda Anna, Marja-Anna i Iwowa	Zareczje	"	72,32	2097 42	260 01	7749 01

Licytacje na nieruchomości ziemskie, położone w rejonie Nowogródzkiego Okręgu Sądowego, odbędą się w m. Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godz. 12-ej.

Pierwsza 14 grudnia 1927 r., druga 29 grudnia 1927 r.

17264	—	Jelska Jadwiga	Plechowo	Baranowicki	141,77	238 25	44 80	590 17
7158 ¹	—	Żywicki Otton	Ostaszyn	Nowo-gródzki	273,73	4558 46	437 07	11624 10
42249 ^{2/1}	—	Woronowicz Stefan	Zagorje	"	32,34	435 59	63 47	1655 55
9790 ¹	—	Ralsza - Słzień Michał	Małe Zuchowicze	Stołpecki	204,73	2291 44	410 67	10712 35
19822	171	Kuczyński Jan i Stefan	Połuże - Sawosze	Nowo-gródzki	102,76	370 33	82 14	2142 47
21416 ¹	—	—	—	—	46,98	362 37	45 07	1283 —
4029	—	Duńca Szymona i Krenia Tymoteusza spadkob.	Nacz-Lubiczów vel Wasilewsczyzna	Nieswieski	114,81	464 43	90 13	2566 —
4555	—	—	—	—	—	—	—	—
13445	—	Jacewiczowa Marja - Józefa	Stary Dorohobyl	Baranowicki	189,33	668 23	93 60	2664 70
18019	—	Jundził Stanisław	Borszczówka	Stołpecki	102,54	1325 06	142 15	4046 39
18333	—	Szpakowski Jan	Wolce	Nowo-gródzki	15,66	233 51	20 80	592 16
24671	—	Czernuszewicz Michał	Pieszcchowicze	Baranowicki	529,03	3171 44	412 53	11744 41
36161	—	Barancowicz Tekla i Wilbik Marja	Ostrejki	"	142,80	772 08	107 46	3059 47
36293	—	Walicki Adam i Żamojtel Zofja	Songajłowszczyzna - Antonowo	"	691,60	2846 66	454 13	12928 72
37232 ²	—	Kowelicze Maksym i Teodor i Pobylec Teodor	Zahorje	Nowo-gródzki	17,29	369 95	31 20	888 23
38976	—	Kreń Andrzej	Mała Jaroszkówka	Baranowicki	82,65	289 61	34 67	986 93
38037 ²	442	Kulwiec Kazimierz	Rusocin	Nowo-gródzki	136,56	4621 02	393 33	11722 86
38415 ^{5/3}	—	Moraczukowie: Teodor, Wiera i Anna. Tursowie: Jęsim i Dawid i spad. Turso Andrzeja	Kamionka	"	242,93	3545 04	403 34	12020 91
41061 ¹	62	Samojlenko Borys	Breclanka	"	51,26	1136 72	103 34	3079 73
41762	—	Zmigrodzki Józef	Chruczyce	"	114,46	2058 03	216 68	6457 50
41796	1620	Ks. Radziwiłłowa Marja	Dworzec	"	1936,61	16312 05	2163 34	64475 71
4222 ¹	303	Hartingh Gustaw	Czerniów Dolny	Baranowicki	1163,64	5095 30	856 68	25531 98
42249 ^{2/3}	451	Wolczek Filip	Ostaszyn	Nowo-gródzki	32,78	1018 77	93 34	2781 70
42774	—	Sienkiewicz Ignacy	Cieniewicze	"	195,98	1111 80	103 35	3079 74
42885	428	Hr. O'Rourke Jan i Anna	Klukowicze Bordziacze	"	1102,79	14644 91	1570 01	46792 11
43092	—	Obuchowicz Stanisława spad.	Nowodwórki i Moszuki-Dubniaki	Nieswieski	1109,00	5075 42	773 34	23048 34
43330 ³	1083 i 1084	Czarnocka Jadwiga - Elżbieta	Siarkowszczyzna i Godlewszczyzna	Baranowicki	499,17	3460 47	406 68	12120 25
43336	—	Symonowicz Piotr	Wazginty	"	262,82	2127 11	280 00	8345 09
43347	—	Lisowski Antoni	Mołowidy	"	277,28	3457 31	366 67	10928 09
43769	—	Kandybowie Sabina i Mieczysław	Dąbrówka	Nieswieski	85,29	1051 99	86 67	2583 —
43780 ³	—	Świda Wiktor	Naliboki	Nowo-gródzki	261,27	1767 18	186 67	5563 39
43992	—	Terajewicz Lucjan	Przewłoka	"	117,95	1497 80	156 67	4669 28
44066	—	Mazurowie Wincenty i Felomena	Romanówka	"	245,15	1960 33	270 —	8047 05
44180	—	Świętlik Franciszek	Ksawerpol	Baranowicki	512,26	5572 81	633 33	18875 80
44339	—	Czyżowie: Stanisław i Bronisława	Darewo	"	106,47	2616 57	366 67	10928 09
44528	—	Trociakiewicz Wincenty	Pakciarnia	Nowo-gródzki	21,85	353 43	40 —	1192 16
45556	—	Demczenko Lubow	Puczewicze	"	204,84	2374 64	323 34	9636 59
44850	466	Bunge Sergiusz	Asowce	Baranowicki	1020,41	12973 84	1470 —	43811 70
44877	—	Buňhak Stefan	Ostrówki	Nieswieski	515,66	2018 62	290 —	8643 13
45084	232	Urbanowicz Walenty	Sawejki	Baranowicki	577,30	5159 50	656 67	19571 22
45220	—	Jacyniec Leon	Sołowie	Nieswieski	112,51	671 37	96 67	2881 04
45349	—	Gruźewski Michał	Nowiny	Baranowicki	244,04	3495 87	343 34	10232 67
45483 ³	2600	Kononowicz Jan i Karnicki Jan	Humianowszczyzna	Stołpecki	95,75	1336 23	160 —	4768 62
45827 ¹	1002	Hr. Hutten - Czapski Franciszek	Naruczewicze	Nieswieski	758,03	6282 58	863 34	25730 70
47034	—	Smolicz Lucjan	Jakóbowicze	"	335,40	3255 30	d. 1038 88	d. 14107 17
45827 ²	—	Hr. Plater - Zyberg Henryk	Swojatyce	Baranowicki	375,80	15751 66	473 33	52653 52
45921	406	Tukałło Mieczysław	Boracin	Nowo-gródzki	973,36	24487 81	1766 67	52653 52
46349	435	Urbanowicz Jan	Ustroń z maj. Sawejki	Baranowicki	226,26	2166 25	2903 33	86530 63

Licytacje na nieruchomości ziemskie, położone w rejonie Białostockiego Okręgu Sądowego, odbędą się w m. Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 14 grudnia 1927 r., druga 29 grudnia 1927 r.

2938 ¹³	Turośń-Kościelna D.	Drozdowski Paweł, Michał, Józef, Paulina, Józef, Piotr, Stanisław, Zimnoch Andrzej, Czackowski Michał, Anna, Sokołowski Paweł, Antoni, Bolesław, Józef, Borowski Antoni i Józef	parc. Turośń - Kościelna D.	Białostocki	32,77	254 24	26 13	681 19
35798	Pęskie	Mireccy Marja, Konstanty i Gosiewska Janina-Marja-Gabryela	Pęskie	"	275,93	4726 46	509 62	14507 80
37376	Oldaki	Wnuśyński Piotr, Katarzyna, Józef i Aleksander	Oldaki	"	95,77	2090 41	183 75	5230 70
38585 ²	E. F. G. Walitły - Kozłowo	Hasbach Waldemar	Walitły - Kozłowo	"	476,00	3309 25	412 56	11744 40
39945 ²	Hornostaje A.	Wiszowaty Antoni	Hornostaje A.	"	19,70	1308 27	38 16	1085 62
39945 ³	Hornostaje D.	Bobek Adam	Hornostaje D.	"	22,85	1645 85	45 09	1283 —
39945 ⁴	Hornostaje E.	Januszewscy Władysław i Marjanna	Hornostaje E.	"	19,01	1313 58	38 16	1085 62
41591 ⁴	Ochremowicze	Kiryłow Bazyl	Ochremowicze	"	244,34	2779 79	230 01	6854 90
42995	Żywkowo	Kalisiewicz Mikołaj, Ostapczukowie Bazyl i Adam, Kiryluk Cyryl, Michalcuk Dymitr, Nieścieruk Bazyl, Wojtkowski Paweł i Jaszczelt Piotr	Żywkowo	"	120,18	1221 55	146 79	4371 24
43195 ¹	Niewiarowo	Moniuszko Helena i Braczo Czesław	Niewiarowo	"	180,15	2043 53	230 —	6854 90
45420	Kojrany	Kisiel Józef, Śliwowski Juljan, Cytko Agata, Bortniczuk Ksienia i Kopyłowie Jan i Mikołaj	Kojrany	"	95,05	1552 27	236 68	7053 59
45558 ³	Korzany A.	Matwiejczuk Józef, Michalcuk Jan i Andziejczuk Jakób	Korzany A.	"	26,22	1951 63	56 68	1688 89
46337	Markowszczyzna	Hryniewicz Stanisław	Markowszczyzna	"	1638,70	51558 01	6600 01	196705 60
7857 ¹	—	spadk. Wiewiórowskiej Melanji	parc. Dzieńciołowo	Bielski	22,39	666 05	59 74	1558 16
22548	Lewki-Rajki S.	Dzierzek Przemysław - Konrad - Adolf i inni	Lewki - Rajki	"	312,37	3373 46	495 75	14113 03
38029	Hołowiesk	Dehn Julja, Zawadzki Józef i Ksepko Władysław	Hołowiesk	"	322,67	11869 61	1573 87	44806 38
45610	Pobikry i Malec	Jeziński Józef	Pobikry i Malec	"	1640,51	28476 02	— —	— —
43743 ¹	Sutno	Pieńkowski Jerzy - Dominik, Pędzińska Marja, Zalewska Janina, Wasilczuk Stefan, Szczygł Jan, Smorczewski Aleksander, Drozdowski Paweł i Kozaczuk Teodor	Sutno	"	556,85	11735 43	1226 67	36559 44
43743 ²	Sutno A.	Gluchowski Stanisław	Sutno A.	"	28,83	1209 06	80 —	2384 31
19881	Bobra	Tomaszewski Jan	Bobra Wielka	Sokólski	522,35	8695 32	821 62	23590 13
45055	Sterpejki i Zajzdra	Lipiński Stanisław, Biryłowie Stanisław, Michał, Stefan, Andrzej i Józef	Strepejki i Zajzdra	"	277,17	3047 41	430 01	12815 68
46027	Makowłany	Baehowie Marjan, Wacław - Brunon i Henryk - Adam	Makowłany	"	919,28	15635 23	2780 01	82854 82

Konstanty Semiradzki.

ZE WSPOMNIENIŃ SYBERYJSKICH.

HASSAN - BEJ.

W końcu zeszłego wieku, gdy nie było jeszcze wielkiej kolei transsyberyjskiej, i cywilizacja europejska jeszcze nie zdołała przeniknąć do dalekich zakątków Azji, — panowała tam wielka prostota obyczajów, granicząca z patryarchalnością, szczególnie w wschodniej Syberji. Człowiek przeciętny był zajęty swemi domowymi sprawami, mało interesując się sprawami świata, i kontentował się tylko towarzystwem najbliższych ludzi; słowem: „Pana Boga chwalił, sztukę mięsa walił”, jak mówi przysłowie, i było mu z tem dobrze! Prawda, że „najbliżsi” sąsiedzi często mieszkali o kilkaset wiorst; ale co to znaczyło wobec ogromnych przestrzeni Sybiru! To też często ludzkie jeździły pięćset sześćset wiorst pocztowymi końmi tylko po to, aby zagrać z dobrym znajomym w preferans lub pokazać na balu modną suknię, sprowadzoną z Paryża. O polityce w towarzystwie nigdy nie mówiono, a o politycznych partiach nie miano i pojęcia. Zdawało się, że cała Syberja przeżywała w błogim, niezmiennym spokoju, jak jej południowi sąsiedzi — Chiny, które ogroziły się murem od całego świata aby żyć swym życiem nie bacząc na nikogo i na nic. Trudno jest żyć w takich warunkach ludzimi krewnymi, pełnym fantazji i inicjatywy, których sama natura nie znosi jednostajności naszego szarego, powszedniego życia; to też nie dziwne, że w takim otoczeniu — perdydnie zjawiają się ludzie, którzy, czując w sobie zbyt wielką energię, starają się uczynić coś nadzwyczajnego, czem można było by zaimponować całemu światu... i stąd pochodzą awanturnicy, którzy istotnie dokonują wielkich czynów, gdy im los sprzyja, lub giną w kazamatach wzięcia, gdy okoliczności są im przeciwnie. Niepokojni to ludzie, ale w społeczeństwie, dobrze zorganizowanym i tacy ludzie znajdują dla siebie miejsce i są potrzebni; wie o tem dobrze rząd angielski, ten najmożniejszą z rządów całego świata, — i żeby wykorzystać nadmiar energii, wysłał podobnych ludzi do Rodezji i innych dzikich prowincji Afryki; wiedzieli o tem i Hiszpanie XVI wieku, gdy przy pomocy takich awanturników opanowali całą prawie Amerykę; wiedzieli i Rosjanie, gdy wysłali na podbój Sybiru swych kozaków i zbójów w rodzaju Jermaka, Pokarkowa i Dieżniowa. Był i u nas Maurycy Beniowski, którego słuszną historią nazywa „królem awanturników”, bo dokonał rzeczy niemożliwych, o których dotychczas pamiętała w Kamczatce... ale to wszystko — w przeszłości... Wiek racjonalizmu, sprowadzając pod jeden sztychulec i wybitnych ludzi i miernotę, nie daje możności egzystencji takim ludziom; a jednak i w końcu XIX wieku znalazł się człowiek, który może byłby zdobywcą Mandżurji, gdyby okoliczności mu sprzyjały. I, rzecz dziwna, był to nie Rosjanin, lecz rodowity Turek Hassan-Bej, którego historia mniej więcej jest następująca.

W 1877 roku armia Osmana-Paszy, osaczona w Plewnie, zarządziła energiczną wycieczkę w celu przerwania pierścienia wojsk rosyjskich, otaczających ją dookoła. Bój był zażarty. Już dwie linie wojsk rosyjskich były przerwane w szalonym ataku na bagnety, i tylko gwardja stała jak mur, odpierając wszelkie ataki „nizamiów” tureckich i dając możność innym oddziałom zająć Turkom tyły. Gdy wreszcie szala zwycięstwa ostatecznie przechyliła się na stronę Rosjan, biała chorągiew na znak poddania się załopotała w górze jeden tylko mały oddział odmówił posłuszeństwa, bijące się zaciekle. Ludzie padali jeden za drugim, prażeni ogniem karabinowym, lecz nikt nie chciał rzucić broni i krzyknął „amami!”, bo wśród nich uwił się konno jakiś oficer, dodając serca żołnierzom i rozkazując bić się do ostatniego.

— „A złapać mi tego zucha!” — powiedział wielki książę do kozaków, lubując się widokiem śmiatka, który już stał sam trzeci wśród kupy ciał swoich i nieprzyjacielskich: — „takich lubię! Tylko baczcie, aby go nie zranił szabla lub dzida!”

Zaświstwały arkany, obezwładniając odważnego Turka wężowemi splotami. Za chwilę mężny oficer już stał przed wodzem nieprzyjacielskiej armji.

— „Podobasz się mi?” — rzekł książę: — „a czy nie chciałbyś służyć w armji Ak-Padyszacha?” — „białego cara?” Nauczysz się go rusku!”

Ale Turek tylko milczał ponuro i parzył z podobą na wodza „giurów”.

Od tego czasu zmienił się los Hassan-Beja. Wywieziono go do Rosji wraz z innymi jeńcami; lecz wyróżniał go i robiono mu różne względy jako człowieka, który wpadł w oko samemu wodzowi armji; namawiano go do przyjęcia prawosławia i poddaństwa rosyjskiego, — lecz napróżno. Turek się uparł i nie chciał nawet słyszeć o służbie „niewiernym”. Ale czego nie dokonali sprytni urzędnicy, wojskowi i „radcy stanu”, — to osią-

gnęły petersburskie panie, które go nie oceniły mniej od wielkiego księcia, tylko z innego punktu widzenia, „jako mężczyznę”.

— „Co za pyszny typ południowca!” — mówiła Anna Wasiljewna do Marii Michajłowny: — „i jak niepodobny do naszych wymuskanych, wylizanych paniczek, którzy mi tak przypominają figurki z żurnalu mód!”

— „Masz rację, ma chere; ale to człowiek dziki!”

— „Ucywilizujemy go, nieprawdaż?”

— „To trudno, — bo Hassan-Bej to zażyły fanatyk i patryota!”

— „Je m'en moque bien! Wiesz przysłówie rosyjskie: gdy kobieta ze- chce, to i nieboszczyk się zaśmieje!”

Wielką siłą potęgą czaru niewieściego, zwłaszcza gdy się ma do czynienia z naturą pierwotną, która nie zna jeszcze, co to jest pół-kochania i pół-nienawiści, — lecz oddaje się swym uczuciom całą potęgą duszy, serca i zmysłów. To też nie upłynęło i dwóch miesięcy, gdy Hassan-Bej był przetrzebiony do gruntu: a więc nauczył się po rusku, wstąpił do wojska swych wrogów, uznał władzę „białego cara” i w dodatku zakochał się w nazbój w jakiejś Rosjance. Nie mogły go tylko odwieść niewiasty od wiary przodków... i na wszystkie namowy do przyjęcia prawosławia, — on tylko ruszał ramionami i powtarzał automa-tycznie: — „Nie masz Boga, oprócz Boga, a Mahomet prorok Jegol!” a na zapytanie któregoś z dostojników państwa, co on myśli o balach petersburskich, — Hassan-Bej odpowiedział krótko i wesoło: — „Myślę że żaden z was — giurów nie trafi po śmierci do raju!”

— „Dlaczego?”

— „Bo macie raj „za życia”... i huryski macie, — dziejące rajskie”, — rzekł Turek, wskazując na mocno dekolowane damy, wirujące po salonie w szalonym tempie walcu.

Niedługo jednak Hassan-Bej rozkoszował się w tym „raju” nad brzegami Nowy, zgubił go romans z żoną jednego z dostojników państwa, mocno już podtatusiłą damą. Wybuchła awantura z mężem, — pojedynek i kara za pojedynek w postaci przymusowej translokacji z gwardji do jednego z Syberyjskich batalionów, rozłożonych het! daleko, daleko, aż nad granicą chińską.

„Kismet! Takie przeznaczenie!” — powiedział Hassan-Bej flegmatycznie, i ruszył na koniec świata. Naznaczono go naczelnikiem posterunku wojskowego w dalekim Ussuryjskim kraju o 10000 kilometrów od stolicy. Trudno sobie w Europie wyobrazić taką „dziurę” jak te posterunki na granicy chińskiej lub niektóre zapadłe kątki Wschodniej Syberji; kto tu trafi, ten jest odcięty od świata więcej niż mnich z zakonu Karmelitów, i jakby żywcem pogrzebany. Poczta dochodzi tam raz na miesiąc, a czasem i rzadziej; ludzie omijają te zapadłe kąty, jako rzecz obojętną; — i tylko pół-dzicy tu- bylcy czasem tu przychodzą, żeby sprzedać skórki zabitych zwierząt i kupić w składzie mąki, prochu i wódki. W drewnianych koszarach mieszcą się cała kompanja piechoty i pół sotni kozaków; tuż obok stał niewielki budynek, gdzie wypiekano chleb dla żołnierzy, dalej „cechauz”, czyli skład amunicji, — mieszkania dla oficerów i, wreszcie, o kilkaset kroków pod lasem, prochownia. Cała ta osada była otoczona wałem i rowem na wypadek niespodziewanego napadu „chunchuzów”, czyli zbójów chińskich, a warty w dzień i w nocy stały w różnych punktach obserwując okolice. Ale była to ostożność zbyteczna, gdyż pomiędzy Rosją, a Chinami stosunki były jak najlepsze, prawdziwie patryarchalne. Ponieważ cała Wschodnia Syberja aż po Bajkał cieszyła się wówczas z prawa wolnego importu towarów, — bez opłaty cła, zatem nie było i wielkiej potrzeby pilnowania granicy; i, rzeczywiście, przechodził ją każdy gdzie tylko chciał, — i przenosił towary, ile mu się tylko podobało, nikomu się nie anonsując. Włóścił się i kozacy w miejscowościach, pozbawionych łąk, wypasali swie bydło w Chinach, a chińscy, gdy im zabrakło drzewa, wycinali las po rosyjskiej stronie bez żadnej przeszkody; i w ten sposób utrzymywała się ta sąsiedzka życzliwość, która trwała długo, długo aż do powstania boksersów w 1900 roku. Oprócz tego chińczycy wówczas pod względem militarnym nie byli jeszcze groźnym sąsiadem. Wojsko ich było więcej niż operatowe: jeden żołnierz uzbrojony w skalkówkę, ale z popsytnym zamkiem, drugi w stary karabin Szejdera, ale bez cyngla, — trzeci nosił łuk w ręku i kochał za plecami, — a razem było to zbiegowisko ludzi, nie mających wyobrażenia ani o dyscyplinie, ani o sztuce wojennej. Oczywiście, że posterunki wojskowe wówczas słyszeć były po-

trzebne dla dodania powagi na krańcach Azji, niż dla rzeczywistej obrony granic. To też i rząd rosyjski nie bardzo się o nie troszczył i wysyłał tam swoich oficerów za karę; tu się zbierali pijacy, gracze w karty i awanturnicy wszelkiego rodzaju, którym zaciśnięto już było w starej Europie. I do takiej „kompanji” trafił nasz Hassan, waleczny obrońca Płewny, wprost ze stolicy — z Petersburga! Co tu robić? Zrana, wiadomo co: uczyć żołnierzy, jak się nazywa car, carowa i ich dzieci, — bracia i siostry, wujowie i stryjowie, wujenki i stryjenki: to się nazywa „słowiesność”; dalej — jak urządzony jest karabin i jak się nazywa ta lub owa śrubka; jeszcze dalej po obiedzie musztra i strzelanie do tarczy... a dalej... dalej... wieczorem — karty, gra w „sztos” lub hulanka... w klubie „lancepupów”. Oryginał nazwał... Kto ją wymyślił — nie wiadomo. Ale fakt, że nasz znakomity podróżnik Ossendowski, wcale nie przesadza, gdy o nich pisze, bo takie „kluby” egzystowały w Syberji — nie teraz, ale jeszcze przed 20—25 laty; a może jakiś pozostał i dotychczas, jako zabytek i pamiątka niedawnej przeszłości. Co to jest klub „lancepupów”? Jest to zebranie śmiertelnie nudzących się ludzi, którzy nie wiedzą czem czas zapelnąć, a mając w sobie nadmiar siły i energii, szukają silnych wrażeń. A cóż może dać silniejsze wrażenie jak śmierć? I oto ludzie, żeby z nudu nie palić sobie w łeb, zaczynają jak dzieci bawić się z życiem ludzkim, narażając się na śmierć lub kalectwo... i powstaje znakomita „gra w tygrysa”, którą ongi praktykowano wśród oficerów we Wschodniej Syberji. Zasada tej gry była djabalnie prosta, jak mi ją niegdyś tłumaczył jeden z oficerów, który sam był jej uczestnikiem. Gasi się światło, i jeden z uczestników staje na czworaki i udając tygrysa, skradzie się po ciemku do towarzyszy... a ci, broniąc się przed napastnikiem strzelają do niego z rewolwerów na „chylbił trafił”; kto spudłuje, ten staje na miejsce tygrysa, a „tygrys” na miejsce strzelca; — i „zabawa” trwa dalej, aż do pierwszej krwi! Gdy rzekomy „tygrys” padał zabity podczas tej „gry” — naczelnik pisał relację, że ten lub ów oficer zakończył życie samobójstwem, — i tym się wszystko kończyło; gdy, natomiast, zabawa kończyła się „bez krwi”, — wówczas „klub lancepupów” zarządzał inną „w gwiazdeczkę”; a mianowicie cała kompanja oficerów, czasem 6, czasem i 10 osób, — zasiadała na podłodze wokoło, — umieszczeni w nogach duże wiadro z ponczem, palającym błękitnym ognikiem, po środku na skrzyżowanych pałaszach, wetkniętych ostrzem w podłogę, zawieszano nad ogniem głowę cukru; — i całe towarzystwo raczyło się napojem, czerpiąc z wiadra gorący poncz konewką. Nikt nie śmiał się ruszyć z miejsca, każdy musiał pić do końca; a gdy się upił, to wyciągał się jak długi na podłogę i w ten sposób formowała się gwiazda, w której każdy pijak był jej promieniem.

Otóż właśnie kompanja oficerów po szczęśliwym zakończeniu gry w tygrysa, zasiadała na podłodze, gdy nagle ktoś gwałtownie zapukał do drzwi klubu panów — „lancepupów”.

— „Kto tam?” zapytał niechętnym głosem komendant posterunku.

— „To ja — feldfebel Smirnow, wasze blagorodje!”

— „No czego chcesz? zdawać relację? Nie trzeba!”

— „Wasze blagorodje, nieszczęście się zdarzyło!”

— „No co? Gadaj prędko!”

— „Tygrys nam porwał sztyldwachę, co pilnował prochownię!”

Całe towarzystwo pijaków odrazu porwało się na nogi. — „Piękna rzecz”, mruknął Hassan-Bej: „my tu bawimy się w tygrysa, a prawdziwy tygrys porwawaj sztyldwachów — pod nosem.”

O blazny my blazny!

I całe towarzystwo, porwawszy za rewolwery i karabiny, przy blasku pochodni ruszyło do składu z prochem, gdzie już stał na posterunku nowy sztyldwach, wsparty na karabinie. Wiedział on o losie swego poprzednika i musiał się czuć nie dobrze, bo ręce mu dygotały, a oczy uparczywie wpatrywały się w ciemność nocy.

— „Gdzie ślady drapieżnika?” zapytał komendant posterunku: „musimy mieć dowody, że tygrys porwał żołnierza, a nie sam on zbiegł z posterunku!”

— „Oto, patrzcie wasze blagorodje!” i feldfebel oświecił latarnią ziemie, pokrytą śniegiem.

Rzeczywiście, śnieg był udeptyany, a nieco dalej było widać ślady potężnych łap, kragle na 18 centymetrów średnicy. Dalej o kilka kroków leżał karabin, upuszczony przez żołnierza w chwili napadu.

— „No, wieczny pokój jego duszy!” powiedział Hassan-Bej, zdejmując czapkę. Żołnierze się przeżegnali. Nagle z poza krzaków ukazała się po-

stać człowieka. Ale w jakim stanie! Ubranie, porwane w strzępy, wisiało jak łachmany, a człowiek szedł jak nieprzytomny, ślaniając się na nogach i co chwila oglądając w tył!”

— „Smirnow — to ty?” krzyknął komendant, nie dowierając własnym oczom: — „z paszczy tygrysa, a jednak żywy i zdrowy! Być nie może: to chyba cud!”

Ale żołnierz nic nie mógł odpowiedzieć i tylko stał, bezmyślnie wytrzeszczony oczy i bełkotał coś, nie będąc w stanie wymówić i jednego słowa. I dopiero gdy go napojono wódką, — język mu się rozwiązał, — i człowiek opowiedział dziwną historję.

— „Tygrys porwał mnie w jednej chwili tak, że nie zdążyłem złożyć się z karabinu; jednym uderzeniem łapy obalił na ziemię, chwycił zębami i po wlokł do lasu... myślałem że już was nie ujrzę!”

I na straszne wspomnienie żołnierz znowu stracił mowę... coś bełkotał, krztusił się, nie mógł wymówić słowa.

— „Jakżeś się uratował?”

— „Kozuch mnie uratował, wasze blagorodje, kozuch, w którym stałem na warcie. Ech, głupi jest człowiek i nie wie, co go w życiu uratuje, a co przywiedzie do zguby!”

— „Kozuch? a to jakim sposobem?” zapytał komendant, oglądając żołnierza, który stał przed nim w ubraniu, porwanem na strzępy.

— „Wiadomo wam, wasze blagorodje, że my wszyscy idąc na wartę nakładamy jeden kozuch. I czy to człowiek słusznej urody, czy jakiś plugawiec, — a kozuch dla wszystkich jeden — według sprawiedliwości!”

Idąc to razy ja, mój człowiek stojąc na warcie, narzekałem, że poły od kozucha ścierał się po ziemi i płacząc mi między nogami! A w tym kozuchu było moje zbawienie! Bo gdy tygrys porwał mnie, — to nie za skórę i nie za gnaty, jeno za kozuch. A gdy skałał ze mną przez pnie i krzaki, — ja się skurczyłem jak małe dziecko, wciągnęłem w siebie brzuch, — no! — i wypadłem z kozucha na ziemię. A on poleciał dalej, psia jego mać!”

— „Brawo!” rzekł jeden z oficerów: — „ot i okazja do wypitki! Pójdziemy, panowie „lancepupy” do klubu, — zabawimy się w „gwiazdeczkę” i wypijemy zdrowie tych, co szły takie kozuchy!”

Lecz komendant surowo zmarszczył brwi i powiedział:

— „Dostyc tych konceptów i żartów! Wstrzymajcie się choć w obecności żołnierzy o tego, o czum trzeba milczeć! Piękna rzecz: tygrys nam porwaw szeregowca na posterunku, a oni się bawią w tygrysa!”

Panowie! Jutro zarządza polowanie na te bestje, która raz zasmakowawszy w polowaniu „na ludzi” już nas nie zostawi w pokoju. A teraz przygotować broń i spać!”

Słyszając ten rozkaz, oficerowie salutowali i rozeszli się do domu.

Nazajutrz komendant a z nim dwóch oficerów i pięciu szeregowców, najlepszych strzelców, — wyprawili się na tygrysa. Niełatwo to polowanie, bo trzeba mieć pozw. specjalnie ułożonych, a takich jest bardzo mało; psy powinny osaczyć tygrysa i szczeleć na niego zdaleka, nim nie nadejdą myśliwi, na tem polega zadanie. Cóż jednak z tego, kiedy psy, ledwie zwierzą tygrysa, wnet okazują paniczny strach, i z jakimś żałosnym piskiem i skomieniem tula się do nog człowieka, jakby szukając u niego obrony. To też nasi myśliwcy musieli bez psa tropić drapieżnika po śladach, które prowadził ich brzegiem rzeczki, a potem skracali do lasu, i wkrótce doszli do miejsca, gdzie tygrys się zatrzymał, żeby pożyć swoją ofiarę; w tym miejscu leżała kupa szmat, z kozucha, który zwierzę rozrzucił po leśnej polanie.

— „Patrzcie panowie, co znaczy zawiąziona nadzieja nawet u zwierza: z kozucha zostały same tylko strzępy” — powiedział komendant, śmiejąc się.

— „A no, nieprzyjemnie jest otrzymać pustą kopertę bez listu; to i tygrys rozumie!” dodał drugi.

Ślad nagle skręcił naleywo, zatoczył ogromne koło i zbliżał się do tego miejsca, z którego myśliwcy rozpoczęli tropienie zwierza. Jeden z myśliwców natchylił się i zaczął pilnie przypatrywać się śladom.

— „Dziwna rzecz”, — szepnął: „gdyś myrozpoznać ścieganie zwierza, to slishmy jego tropem i nasz ślad pokrywał ślad tygrysa; a teraz ja widzę ślad zwierza ponad śladem człowieka. Co to ma znaczyć?”

— „To znaczy”, rzekł Hassan-Bej, że to szczywany zwierzę, który się zna na strategii lepiej od was.

Czyż nie rozumiecie, że tygrys, widząc za sobą pościg, obszedł was dookoła i wyszedł na wasz ślad; i teraz wy idziecie za nim, a on za wami. Baczność! Patrzeć nazad i być gotowemi do strzału, bo zaraz go ujrzycie!”

Rzeczywiście wkrótce dał się słyszeć lekki szelest w krzakach... potem znowu cisza, i nagle z poza drzewa, powalonego burzą, ukazała się potwór na głowa o stulonych uszach i zielonych, iskrzących się ślepiach. Jeszcze jedna chwila, — i przegawie cielsko wzniósł się w powietrze i runęło zgóry na komendanta. Potężne łapy przyciotły go do ziemi, a ogromna paszcza zbliżyła się do twarzy polyskując białymi kłami. W takich wypadkach najlepszy jest instynkt, — który jedynie wskazuje, co ma czynić człowiek, gdy mu rozum powiada: — „jesteś zgubiony!”

Bez namysłu komendant wpakował w zięćką paszczę rękę aż po łokieć i zacisnął palce w pięść. Ostąpił od takiego zachwalcwa potężny król azjatyckich dżungli i na jedną tylko chwilę, dławiąc się, zapomniał o swych potwornych łapach, których jedno uderzenie może zmiażdżyć głowę człowieka. Ale i tej chwili było dosyć, bo jeden z żołnierzy przyskoczył i wypalił mu w ucho, przyłożywszy karabin do głowy. A gdy komendant powstał na nogi, zapytał go jeden z oficerów: — „Czy pan studiował historję Iwana Groźnego?”

— „Co za głupie pytanie”, — burknął z niezadowoleniem Hassan-Bej, potrzebując pył z ubrania: „przy czem tu historia, gdy leżysz pod tygrysem?”

— „Pytam dlatego, że pan bezwiednie powtórzył z tygrysem manewr, którego dokonał niegdyś polski szlachcic przed Iwanem Groźnym.”

— „A mianowicie?”

— „Car Iwan miał potwornego niedźwiedzia, którego wypuszczał na jeńców polskich i niemieckich; robiło to mu przyjemność, gdy zwierzę rozbił im głowy jednym uderzeniem łapy, lub pruć książki pazurami. I oto jakiś jeniec, z pochodzenia oszmański szlachcic, pokonał zwierza nie mając żadnej broni oprócz kamienia w ręku. A mianowicie wpakował mu do gardła rękę z kamieniem i trzymał tak długo, aż zwierzę się zadławił. Kroniki powiadają, że ta jego odwaga tak zaimponowała carowi, iż go puścił na wolność i suto obdarzył.”

— „No a nas nikt nie obdarzy, oprócz nas samych! Od dziś dnia zabraniam w klubie „lancepupów” grę w tygrysa. A na pamiątkę swego ocalenia aprobuję po wieczne czasy rum jamański i „gwiazdeczkę.” A teraz dajcie żołnierzom po sklaneczce „siwuchy” i marsz do domu!”

Od tego czasu zmieniło się całkowicie życie oficerów na posterunku granicznym.

Ujście dla nadmiaru męskiej energii i brawury było znalezione: zamiast strzelać sobie w łeb z nudy lub upijać się aż do utraty przytomności, oficerowie wzięli się do strzelb i dalej polować na grubego zwierza! Każdy chciał prześcignąć towarzysza, zdobyć laury Nemroda i zrównać się z Pierogoniem, Mantyką lub braci Chadiakowami, których sława myśliwska, jako pogromców niedźwiedzi i tygrysów, szeroko rozbrzmiewała po całej Syberji. Nie jest to jednak łatwą rzeczą, bo czem jak czem, ale sukcesami myśliwskimi w Syberji nikogo nie zadziwi.

To kraj myśliwców i nie byle jakich! Tam są ludzie, jak nasi rodacy Treпка i Jankowskich, którzy za drogie pieniądze kupują prawo polowania na niedźwiedzia; inaczej mówiąc „kupują go w legowisku” płacąc po 100—150 rubli temu z włóściem, który go pierwszy odkrył w lesie; tam są plemiona tubylcze, które całą zwierzyń w pewnej miejscowości uznają za swoją własność, a na grubego zwierza zapartują się ot tak, jak u nas obywateli ziemski na swoje bydło. I nieraz na Kamczatce lub na brzegach morza Ochockiego, jakiś tunguz, lub jakut zanoszą do sądu skargę na sąsiada, że ten „tąjak i złodziej powystrelał mu „jego niedźwiedzie”.

Nie było też i kobiet na posterunku, które mogłyby podziwiać bohaterkie czyny oficerów; a wiadomo, że najmniejsza pochwała z drobnych ustek więcej cieszy mężczyznę, niż największe krasomówstwo takich oratorów, jak Demostenes i Cicero.

Hassan-bejowi coraz częściej się śniły petersburskie bale i piękne damy z czarującym uśmiechem i powłóczytem spojrzeniem, wirujące w szalonym tempie walcu.

— „Cóż u diabła”, myślał on, podnosząc się z łóżka: „czy oni myślą, że ja jestem pogrzebany nazawsze w tej wstrętnej „dziurze” o 10,000 kilometrów od stolicy? i za co? za jakiś głupi pojedynek z osobą, mającą łaski u Dworu? Nie, tego nie będzie!”

I tegoż dnia komendant wysłał podanie do Petersburga, prosząc o ulaskawienie i translokację na służbę do miasta.

Nazajutrz przyszła z Irkucka dawno oczekiwana poczta i komendant zaczął przeglądać gazetę rządową dla adnotacji, kto z jego dawnych kolegów

został przeniesiony w stan spokoju, a kto dostał awans.

I nagle podskoczył na krześle, jak gdyby go ukąsiła żmija.

— „Co? pułkownik Andrejew, ten karjerowicz ze sztabu, ten tchórz, ma dostać krzyż Świętego Jerzego za waleczność? a wszakże on nie wahał nawet prochu... dalibóg nie wyrzymam!”

Hassan-bej nieźle władał piórem i nawet układał sonety; to też siadł do stołu i opisał ładnym wierszem całą służbę wojskową dawnego swego przeciwnika. Wiesz był bardzo złośliwy i kończył się słowami:

„Nie sądz, kochanku żeś „herojem”:
„Wszak prochu nie wahałeś ty;
„Lecz że się nosisz z hemorojem,
„Włóć wiele ty przelałeś krwi!”

Turek przeczytał swój wiersz raz i drugi, uśmiechnął się, zapieczętował list... i wysłał go do redakcji jednego z humorystycznych pism w Petersburgu. Nie przewidywał biedak następstw swego dowcipu. Bo w dawnej Rosji można było żartować i kpić z całego świata... byle nie z tych, co mają łaski u Dworu. A rezultat był taki, że na swe podanie Hassan-Bej nie otrzymał nawet odpowiedzi; i to go najwięcej dźwignęło. Więc szukał zapomnienia na łonie matki-Natury, i samotny ze strzelbą w ręku przebiegał dziczyznę lasy sybirskie, Tęsknota zaświerała, za ludźmi, za towarzystwem, nie dawała mu pokoju. Pewnego razu, wracając już późno, o zmroku, usłyszał lekki szelest w krzakach i zdało się mu, że jakiś szary cień przemknął przez drzewo.

„Pewno sarna lub młody jelen” — pomyślał sobie; i nagle stanął jak wryty. Jakis zwierzę długi, przysadzisty wyszedł z poza krzaków i zagroził mu drogę. Ogniste oczy, polyskujące zielonym faforycznym blaskiem przysładywały mu się uważnie, a koniec ogona poruszał się, jak u kota, gdy ujrzysz mysz.

— „Tygrys!” — ledwie nie krzyknął komendant, i w jednej chwili złożył się z fuzji; lecz — przekleństwo! Noc była czarna jak atrament, nic nie widział, ani celownika, ani lufy; broń była bezużyteczna.

— „No, teraz śmierć!” błysnęła mu myśl w głowie; i Turek odrzućwszy strzelbę, porwał za kordelas. Lecz wyszło inaczej: zwierzę przeczuł instynktowne, że człowiek się go nie uleknie, — i z gniewnym pomrukiem ustąpił z drogi i skrył się w krzakach. — „Sama śmierć ucieka odemnie!” — pomyślał Turek: „a po co? Chyba Allah przeznacza mnie do wielkich czynów!” i zamyślił się nad swym losem.

„Żyć na końcu świata, zdala od ludzi myślących, w gronie pijaków... czyż to ma być życie!”

Nie, tak dłużej być nie może! Bo kiedy ginąć, to z chwałą, a nie gnąć jak trup na pustkowiu!”

I nagle oryginalna myśl przyszła mu do głowy: „zasłużyć na łaskę cara jakimś wielkim czynem!” — Jermak był zbójem, a gdy podbił Sybir — stał się wielkim człowiekiem; Korteż podbił Meksyk, mając zaledwie 600 żołnierzy; Pizarro zdobył Peru z jeszcze mniejszym wojskiem, a czemu by to jemu nie spróbować podbić Mandżurję? Wszak Murawjow bez wysłał zdołał dla Rosji Amurski Kraj, tak wielki, jak cała Austrja i z Węgry. A dlaczego on, Hassan-Bej, gorszy jest od jakiegos Murawjowa?

A dalej — życie w Petersburgu, honory, zaszczyty, uśmiechy dam... tu głowa się zakręciła u Turka na samą myśl przyszłego szczęścia. I manja przyszłej wielkości opanowała jego duszę: sam się do siebie uśmiechał. Szare ściany budynków pokazywały się w ciemnościach nocy. To posterunek, to jego więzieniu!

„Alea facta est”, powtórzył Hassan słowa Juljusza Cezara „Teraz albo nigdy!”

I na drugi dzień o świcie, zawoławszy tambora, kazał mu bić w bęben „na alarm”. A gdy żołnierze i kozacy stanęli przed nim uszykowani, — zwrócił się do nich z płomienną mową, zachęcając do walki z chińczykami... obiecywał im nagrodę w imieniu cara i wiekiastą chwałę w tym życiu i poza grobem. Któryś z oficerów zrobił mu uwagę, że Chiny i Rosja pozostają ze sobą w stanie pokoju; ale Hassan-Bej tupnął nogą i wrzasnął: — „Milczcie! Ja tu naczelnik, ja za wszystko odpowiadam! Niech kozacy siodłają konie, a piechota weźmie ze sobą zapas sucharów na 5 dni. Reszta do obozu! Za dwie godziny — marsz na granicę! A teraz wydać żołnierzom po sklaneczce wódek!”

— „Hura, hura!” krzyczeli żołnierze i kozacy, rzucając czapki do góry: „tyś nasz ojciec, a nie dowódca!”

(Dokończenie nastąpi.)